Dziś wspominamy zmarłych mieszkańców Radomia i każdego z powiatów naszego regionu.

3,90 ZŁ W TYM 8% VAT

Nr ISSN 0137-902X Nr indeksu 350-087

Nr 253 (13712)

relaks

RADOMSKIE

Echo Dnia

Piątek
29 października 2021

Wydanie 5
ISSN 0137-902X
NR INDEKSU 350-087

Krzysztof Kiersznowski. Zmarły aktor grywał głównie role gangsterów i łobuzów, ale potrafił zaskoczyć

strona 20

Mistrzyni ceremonii żałobnych

FOT. DAWID ŁUKASIK

Aneta Dobroch opowiada o wyjątkowych pożegnaniach - Czasem emocje biorą górę. Gdy w Radomiu patrzyłam na synka zmarłego taty, łzy popłynęły mi po policzkach - wspomina.

strony 18-19

Dodatek telewizyjny na tydzień

Rusza akcja „Znicz". Większy ruch pod cmentarzami

strona 6

Weronika Książkiewicz jedną z gwiazd filmu „Furioza"

strona 13

REKLAMA 0010276851

eprasa.pl 77d047e03f

Pamięć ważniejsza niż piękny znicz

Piotr Stańczak
stanczak2@echodnia.eu

Od redaktora

Przed nami wyjatkowy, dłuższy weekend, w trakcie którego będziemy wspominali zmarłych. Zarówno tych nam bliskich jak i znanych w regionie, zasłużonych dla swoich małych ojczyzn. Czas to szczególny, kiedy odwiedzamy cmentarze, zapalamy znicze, układamy kwiaty na nagrobkach. Z powodu pandemii już rok temu wszystko przewróciło się do góry nogami, bo cmentarze akurat 1 listopada były zamknięte. Teraz będzie można odwiedzać nekropolie, co nie znaczy, że nie zachowując zasad bezpieczeństwa. Ciężko jednak o dystans społeczny na zatłoczonym cmentarzu. Warto więc groby swoich bliskich odwiedzić wcześniej, nie tylko we Wszystkich Świętych, kto tylko ma taką możliwość, powinien te wizyty rozłożyć w czasie. Ze względu na uniknięcie tłoku oraz korków na drogach. Jak to wyglądało w poprzednich latach, przed pandemią, dobrze pamiętamy. Tłumy na cmentarzach, samochody, nasze podejście do tego święta też niekiedy nie miało wiele wspólnego z zadumą. Gdzieś podświadomie wielu z nas traktowało 1 listopada „materialnie". Trzeba się pokazać w tym dniu bo „tak wypada", na znicze i chryzantemy nie szczędziliśmy grosza, inni nie mogli doczekać się spotkania z dawno nie widzianymi krewnymi czy też znajomymi. Trochę to święto traktowaliśmy bardziej „towarzysko" niż jako okazję do zadumy. A już nierzadko potem, przy stołach rodzinnych, lał się alkohol i wybuchały kłótnie, na drogi wyjeżdżali pijani kierowcy. Oczywiście teraz piszę ogólnie, bo przecież są wśród nas

Przeżyjmy te dni w spokoju i pamiętajmy o naszych bliskich zmarłych. Dla nich to jest ważniejsze niż kolor wiązanek, jakość kwiatów i piękno zniczy

i tacy, którzy przeżywają 1 listopada bardziej duchowo.

Kochani, przeżyjmy te dni w spokoju i pamiętajmy o naszych bliskich zmarłych. Dla nich to jest ważniejsze niż kolor wiązanek, jakość kwiatów i piękno zniczy, ważniejsza jest nasza pamięć. Przede wszystkim też bądźmy ostrożni, rozważni na drogach. Pośpiech jest złym doradcą.

©℗

HUMOR

●●●

Ktoś napisał kredą na chodniku pod blokiem: „Zadzwoń do mnie, kiedy twój wyjdzie". Wielu facetów zostało w domu. Były przybite półki, naprawione żelazka, powieszone lustra, dzieci odrobiły lekcje z tatusiami.

●●●

- Sara, a jak szukasz nowego mężczyzny, to przedtem rozstajesz się z obecnym?
- A ty jak idziesz do sklepu po nowe buty, to czy idziesz na bosaka?

●●●

Kumpel umówił mnie na randkę ze swoją koleżanką z pracy. Uczciwie jednak ostrzegł: „Uważaj, ona spodziewa się dziecka". Czułem się jak idiota, czekając w knajpie ubrany jedynie w pieluchę.

●●●

- Dlaczego zamierzacie podnosić ceny benzyny? - pyta dziennikarz prezesa spółki paliwowej.
- Aby zwiększyć wynagrodzenie naszych pracowników na progu nadciągającej inflacji.
- Ale skąd wiecie o inflacji?
- Cóż, przecież benzyna podrożeje...

●●●

Mieszkanie, środek nocy. Facet ubrany na czarno, na głowie kominiarka, budzi drugiego. Obudzony pyta ze strachem w głosie:
- Kim pan jest?
- Włamywaczem.
- Czemu mnie pan budzi?
- Chciałem pana o coś zapytać.
- Słucham.
Włamywacz oświetla latarką mieszkanie.
- Pan tak żyje?

●●●

Pogoda w regionie

Pogodny weekend i Wszystkich Świętych

Pogodny tydzień złotej jesieni w regionie radomskim zakończy podobny weekend, zapowiadają synoptycy. W piątek w nocy temperatura wyniesie 5 stopni Celsjusza, a w dzień do 16 stopni. Na niebie będzie nieco więcej chmur niż słońca. W sobotę w nocy termometry mają pokazać 6 stopni, a w dzień do 17. Dzień ma być bardzo słoneczny, niemal bez chmur. W niedzielę w nocy do 7 stopni, a w ciągu dnia do 17. Zachmurzenie małe, ale nieco większe niż w sobotę. Podobna pogoda i temperatura ma się utrzymać w poniedziałek, w dniu Wszystkich Świętych. Na niebie ma się pojawić nieco więcej chmur ale nie powinno padać. Na wtorek, czyli Dzień Zaduszny, synoptycy przewidują duże zachmurzenie i opady deszczu. Ma być też chłodniej, od 6 stopni w nocy do 9 w dzień.

Dzisiaj
16 °C
5 °C
Barometr **1021 hPa**
Wiatr **płd.-wsch. 15 km/h**
Ważne **przewaga chmur**

Sobota
17 °C
6 °C
Barometr **1018 hPa**
Wiatr **płd.-wsch. 7 km/h**
Ważne **przewaga słońca**

Niedziela
17 °C
7 °C
Barometr **1014 hPa**
Wiatr **płd.-zach. 18 km/h**
Ważne **przewaga słońca**

W KADRZE

FOT. MŁODZIEŻOWY DOM KULTURY RADOM

Pajęczarki zdobyły wielki worek medali

Wielkie sukcesy na Grand Prix Aleksandry Kobielak i Mistrzostwach Europy w Gdańsku osiągnęły „Pajęczarki". Akrobatki ćwiczą pod kierunkiem Anny Stawczyk w Młodzieżowym Domu Kultury w Radomiu. W dniach 9-10 października w Gdańsku odbyły się VIII Grand Prix Aleksandry Kobielak Fitness Dance, Fitness Show, Acrobatic Show oraz European Championship. W różnych kategoriach „Pajęczarki" zdobyły 21 medali; 9 złotych, 7 srebrnych i 5 brązowych. **(BK)**

Jutro u nas

Magazyn Rodzinny

Dla Olgi Frycz aktorstwo nie jest całym światem. Niedawno urodziła swoją drugią córeczkę.

W poniedziałek

Magazyn Sportowy24

Dodatek sportowy, a w nim wydarzenia sportowe z regionu, kraju i świata.

KALENDARIUM

29.10.1917
Niemiec Max Heiser opublikował zbiór zasad gry w piłkę ręczną.

29.10.1925
Na Cmentarzu Obrońców Lwowa dokonano wyboru bezimiennych zwłok, które zostały następnie pochowane w Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

29.10.1955
Radziecki pancernik „Noworossyjsk" zatonął po wpadnięciu na poniemiecką minę morską na redzie portu w Sewastopolu. Zginęło 608 członków załogi.

29.10.1977
Na Stadionie Śląskim Polska zremisowała z Portugalią 1:1 i zapewniła sobie awans do finałów XI Mistrzostw Świata w Argentynie.

29.10.1993
Zmarł Stanisław Marusarz, skoczek narciarski i trener.

29.10.1998
63 osoby zginęły, a 213 zostało rannych w pożarze klubu nocnego w szwedzkim Göteborgu.

29.10.2008
Wyprodukowano ostatni autobus marki Jelcz.

29.10.2012
Polska spłaciła Klubowi Londyńskiemu ostatnią ratę (297 milionów dolarów) zadłużenia zagranicznego, zaciągniętego w czasie rządów Edwarda Gierka.

eprasa.pl 77d047e03f

Materiał Informacyjny PKP Polskich Linii Kolejowych S.A.
0010303210

Krajowy Program Kolejowy zwiększa bezpieczeństwo w województwie świętokrzyskim

PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. zwiększają poziom bezpieczeństwa na kolei. W ramach Krajowego Programu Kolejowego, wartego prawie 77 mld zł, wymieniane są tory i rozjazdy, budowane bezkolizyjne skrzyżowania i modernizowane przejazdy kolejowo-drogowe. To także projekty związane z montażem komputerowych urządzeń sterowania oraz nowoczesnych systemów łączności i zarządzania ruchem kolejowym. Dzięki temu kolej jest najbezpieczniejszym oraz jednym z najbardziej ekologicznych środków transportu.

Więcej zabezpieczeń na przejazdach

Na przejazdach kolejowo-drogowych nowe oświetlenie, rogatki i sygnalizatory zwiększają poziom bezpieczeństwa pasażerów pociągów, pieszych oraz kierowców. Wymiana szyn i nowa nawierzchnia jezdni ułatwiają przejazd samochodów. Skrzyżowania są wyposażone w zdalną kontrolę. Informacja o stanie zabezpieczeń jest dostępna u dyżurnego ruchu i wyświetlana także maszynistom. W przypadku nieprawidłowości serwis techniczny zabezpiecza skrzyżowania oraz dba o bezpieczne prowadzenie ruchu pociągów.
W województwie świętokrzyskim dzięki Krajowemu Programowi Kolejowemu poziom bezpieczeństwa zwiększył się na 30 przejazdach, m.in. na trasie Rytwiany – Połaniec oraz Kielce – Fosowskie. Dodatkowe zabezpieczenia, przebudowane tory i jezdnie gwarantują sprawny i bezpieczny przejazd przez tory także na linii Skarżysko-Kamienna – Ostrowiec Świętokrzyski.

Kozia Wieś - nowy wiadukt nad torami CMK zwiększył poziom bezpieczeństwa ruchu kolejowego i drogowego oraz usprawnił komunikację

> ↘
> ***Bezpieczeństwo jest priorytetem w działalności PKP Polskich Linii Kolejowych S.A.***
>
> **Ireneusz Merchel,**
> prezes Zarządu PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.

– Bezpieczeństwo jest priorytetem w działalności PKP Polskich Linii Kolejowych S.A. W województwie świętokrzyskim zwiększa się liczba skrzyżowań z dodatkowym zabezpieczeniem. Także w Raczycach, Piekoszowie, Rytwianach, Połańcu o przejeździe pociągu ostrzegają kierowców sygnalizacja świetlna i dźwiękowa oraz opuszczone rogatki. Montowane są nowe urządzenia sterowania ruchem i system ERTMS/ETCS. Całkowicie wyeliminowały kolizje nowe wiadukty nad torami Centralnej Magistrali Kolejowej – mówi Ireneusz Merchel, prezes Zarządu PKP Polskich Linii Kolejowych S.A.

Bezkolizyjnie nad lub pod torami

PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. zwiększają bezpieczeństwo na styku kolei oraz dróg. Przejazdy kolejowo-drogowe są zastępowane skrzyżowaniami bezkolizyjnymi.
W województwie świętokrzyskim już tysiące kierowców skorzystało z nowych wiaduktów w Koziej Wsi i Motycznie. Obiekty pozwalają na szybki przejazd pociągów. Kierowcy nie muszą czekać przed zamkniętymi rogatkami i bezpiecznie przejeżdżają nad torami. Sprawniejsza jest komunikacja drogowa.

Śnieg i lód nie zatrzymają pociągu

Nowe rozjazdy zamontowane w torach umożliwiają płynny i bezpieczny przejazd pociągów, bez zwolnień, ze stałą prędkością. Dodatkowo rozjazdy wyposażone są w elektryczny system ogrzewania, żeby zapobiec zamarzaniu urządzeń. Takie rozwiązane gwarantuje szybkie usuwanie śniegu i lodu, czyli dobre działanie rozjazdów i bezpieczeństwo ruchu kolejowego w trudnych zimowych warunkach.
PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. wymieniają rozjazdy podczas prac utrzymaniowych i w zakresie projektów Krajowego Programu Kolejowego.
W województwie świętokrzyskim prawie 200 nowych rozjazdów zapewnia bezpieczniejszy i sprawniejszy przejazd pociągów, m.in. na trasie Kielce – Fosowskie.

– Inwestycje z Krajowego Programu Kolejowego zwiększają bezpieczeństwo pasażerów kolei oraz kierowców i pieszych. Służą temu modernizacje linii, które obejmują przebudowę przejazdów kolejowo-drogowych, budowę bezkolizyjnych skrzyżowań i montaż nowoczesnych urządzeń. Dzięki nowym systemom sprawniej i bezpieczniej przewożone są towary ekologicznym środkiem transportu - koleją – mówi Andrzej Bittel, sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury.

Cyfrowa rewolucja na kolei

PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. za ponad 2 mld zł budują nowoczesny system ERTMS/GSM-R na prawie 14 tys. km linii. Umożliwi on kolejarzom szybszą i dokładniejszą wymianę informacji o sytuacji na trasie przejazdu pociągu. GSM-R umożliwi również wdrożenie ERTMS/ETCS poziomu drugiego. System ten działa w oparciu o dwa elementy - łączność bezprzewodową GSM-R oraz system sterowania pociągiem – ETCS. Wdrożenie systemu ERTMS na liniach kolejowych w Polsce pozwoli m.in. na szybszą jazdę pociągów przy zachowaniu wysokiego poziomu bezpieczeństwa. Maszyniści otrzymają informacje niezbędne do prowadzenia składu – m.in. dopuszczalnej prędkości i położeniu innych pociągów. Zadaniem systemu jest także wspieranie pracy maszynisty i w przypadku braku reakcji automatyczne dostosowanie prędkości pociągu do wymaganych warunków. Nowoczesne systemy kierowania ruchem to ograniczanie ryzyka zdarzeń i zwiększenie punktualności pociągów.

> ↘
> ***Inwestycje z Krajowego Programu Kolejowego zwiększają bezpieczeństwo pasażerów kolei oraz kierowców i pieszych.***
>
> **Andrzej Bittel,**
> sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury.

Słowniczek:

- **Rozjazd kolejowy** – ważny element linii kolejowej, który umożliwia bezpieczny przejazd pociągu z jednego toru na drugi.
- **GSM-R** – system kolejowej łączności cyfrowej.
- **ERTMS/ETCS** – europejski system zarządzania ruchem kolejowym.

Fundusze Europejskie | Rzeczpospolita Polska | PKP POLSKIE LINIE KOLEJOWE S.A. | Unia Europejska

eprasa.pl 77d047e03f

MINĄŁ TYDZIEŃ

Radom
Oświadczyny
W przerwie piątkowego meczu PKO Ekstraklasy Radomiaka Radom z Górnikiem Łęczna, na trybunach doszło do zaskakującego i sympatycznego wydarzenia - do Jolanty podszedł Radosław. Uklęknął i w obecności 4 tysięcy kibiców oświadczył się dziewczynie.

Grójec
Eskorta
Policjanci z grójeckiej drogówki przeprowadzili niecodzienną interwencję. Eskortowali auto, które wiozło rodzącą kobietę. Ciężarna szybko trafiła do szpitala, gdzie została przekazana pod opiekę personelu medycznego.

Radom
Arbiter
31-letni Bartłomiej Kucharski, radomski sędzia koszykarski zadebiutował w europejskich pucharach. Był arbitrem rozgrywanego w Rydze meczu Valmeira Glass Via - BK Liepaja w ramach European North Basketball League. Bartłomiej Kucharski jest nauczycielem wychowania fizycznego w Kłonówku Kolonii w gminie Gózd. Grał w AZS Politechnika Radomska i lidze amatorskiej w Radomiu. Gdy w 2010 roku na Memoriał Alfonsa Wicherka nie dojechali sędziowie, poprowadził mecz i okazało się, że ma talent.

Radom
Skazany
Na rok i dwa miesiące wiezienia skazany został pochodzący z Mali, Morimakan D. uznany winnym tego, że miał udział w kradzieży dwóch samochodów należących do jego klubowych kolegów z Radomiaka Radom. Do zdarzenia doszło w maju. Jak wynika z ustaleń śledztwa mężczyzna podczas treningu miał wrócić do szatni wyciągnąć kluczyki do dwóch samochodów i przekazać je obywatelom Francji, którzy z klubowego parkingu odjechali drogimi mercedesami. Gdy tylko pojawiły się zarzuty wobec piłkarza, klub rozwiązał z nim kontrakt. Wyrok, który teraz zapadł nie jest prawomocny. Na poczet kary sąd zaliczył piłkarzowi pięć miesięcy, które ten spędził w areszcie.

Radom
Podejrzana
Policjanci zatrzymali na trasie S7 kobietę podejrzaną o współudział w oszustwach metodą na wnuczka i na policjanta. Odebrała pieniądze między innymi od mieszkanki Radomia, które miały być przeznaczone na koszty związane z rzekomym wypadkiem wnuczki seniorki. 29-latka najbliższe 3 miesiące spędzi w areszcie. Śledczy mówią, że działała także na terenie województwa świętokrzyskiego.

ZDJĘCIE TYGODNIA

FOT. TADEUSZ KLOCEK

Radom
Protesty
Przed radomskim ratuszem odbyły się dwa protesty mieszkańców. Grupa z ulicy Pośredniej (na zdjęciu) domaga się remontu tej ulicy. Przynieśli transparent z hasłem: „Panie Prezydencie. Dość upodlenia! Ulica Pośrednia do utwardzenia". Ulica Pośrednia trafiła na listę Radomskiego Programu Drogowego w 2018 roku, ale dotychczas nie została wyremontowana. Tego dnia odbyła się również sesja Rady Miejskiej. Mateusz Tyczyński, wiceprezydent Radomia, powiedział, że ulica Pośrednia zostanie utwardzona, jednak trudno jest powiedzieć kiedy. Druga protestująca grupa to mieszkańcy Wólki Kwateckiej. Dowiedzieli się, że nowy projekt planu zagospodarowania przestrzennego terenu, może ich pozbawić możliwości budowy domów na swoich posesjach. Niektórzy uzyskali już wcześniej decyzje na budowę domów jednorodzinnych. Niektórzy rozpoczęli przygotowania do budowy, ponieśli koszty, a teraz mogą nie dostać pozwolenia na budowę. Sprawa miała być rozpatrywana Przez Radę Miejską, ale punkt dotyczący planów przestrzennych zagospodarowania terenów został skreślony z porządku obrad. Stało się tak na wniosek Komisji Rozwoju, która uznała, że w tej sprawie jest wiele niejasności.

CYTAT TYGODNIA

Przebudowa ulicy Warszawskiej ma szczególne znaczenie, bo to wylotówka z miasta na Warszawę, ale też dojazd do przemysłowej dzielnicy Radomia.

FOT. TADEUSZ KLOCEK

Radosław Witkowski, prezydent Radomia na temat inwestycji, na którą miasto dostało 76 milionów złotych z Programu Polski Ład.

Gmina Iłża
Ślub
Dwójka mieszkańców Domu Pomocy Społecznej w Krzyżanowicach, pani Aneta oraz pan Tibor, wzięli ślub cywilny, którego udzielił im Przemysław Burek, burmistrz Iłży. W uroczystości udział wzięło 70 osób. W Domu Pomocy Społecznej odbyło się huczne wesele! - Niejeden lokal weselny może pomarzyć o tak dobrze przygotowanej imprezie. Pokazaliście Państwo ogromną klasę! Życie ma się jedno, warto je przeżyć tak, aby pomagając innym sprawić, że na ich twarzach jest uśmiech. A ten uśmiech był dziś obecny na twarzach Pani Anety i Pana Tibora - skomentował burmistrz Iłży.

FOT. FACEBOOK/DPS W KRZYŻANOWICACH

Radom
Trasa
Otwarty został nowy, już drugi odcinek trasy N-S. Drogą można przejechać od ulicy Czarnoleskiej do Żakowickiej. To ważny odcinek dla kierowców, którzy do tej pory musieli pokonywać korkująca się ulicę Wierzbicką. Przypomnijmy, nowy odcinek trasy N-S ma około 1,5 kilometra długości, po jednym pasie w każdą ze stron. Jest prowadzony wzdłuż torów kolejowych. Będzie miał połączenie z węzłem przy ulicy Nowomłodzianowskiej. Przy skrzyżowaniu z ulicą Wjazdową jest wybudowane rondo z sygnalizacją świetlną. Wykonawcą jest firma Strabag.

Goszczyn
Liderka
Podczas Mazowieckiej Gali Aktywizacji Obszarów Wiejskich 2021, nagrodzone zostały kobiety, które swoją działalnością i zaangażowaniem dają przykład społeczeństwu mieszkającemu na wsiach. Najaktywniejszą liderką została Renata Klaus, sołtys i radna Goszczyna z powiatu grójeckiego.

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Opatów
Walka o życie
Rozpoczęła się walka o zdrowie i życie trzymiesięcznej Igi Kaczmarczyk z Opatowa (Świętokrzyskie). Dziewczynka choruje na rdzeniowy zanim mięśni SMA. Na terapię genową, która pomogła już wielu dzieciom w takiej sytuacji, potrzeba ponad 9 milionów złotych. Rodzice Igi wierzą, że uda im się zebrać pieniądze. O chorobie, która dotknęła trzymiesięczną Igę Kaczmarczyk z Opatowa pisaliśmy kilka dni temu. Jej rodzice usłyszeli najgorszą z możliwych diagnozę we wrześniu. Skuteczna terapia genowa nie jest refundowana przez Narodowy Fundusz Zdrowia, a kosztuje ponad 9,5 miliona złotych.

eprasa.pl 77d047e03f

Kto najlepiej rządzi w naszych miastach i gminach? Trwa wielka akcja oceny pracy samorządowców

Nasza akcja

Marceilna Różycka
marcelina.rozycka@polskapress.pl

Trwa akcja Mała Ojczyzna - duża sprawa. Oceniamy prezydenta, burmistrzów i wójtów w regionie radomskim po trzecim roku ich pracy w kadencji 2018-2023. Wspólnie z Państwem wyłonimy i nagrodzimy najlepszego samorządowca 2021 roku. Ocenie poddaliśmy także pracę zarządów powiatów oraz radnych powiatów, miast i gmin.

W naszej akcji chcemy docenić tych, którzy w mijającym trzecim roku kadencji zdaniem lokalnych społeczności byli najaktywniejsi. Głosowanie na portalu echodnia.eu rozpoczęło się w piątek, 15 października, a zakończy się w poniedziałek, 15 listopada o godzinie 22.

Ocenimy włodarzy

W akcji oceny samorządowców głosy można oddawać na TAK lub na NIE wyrażając tym samym poparcie lub dezaprobatę dla samorządowca. Wynikiem w głosowaniu będzie różnica głosów pozytywnych i negatywnych. Wspólnie z Państwem wyłonimy najlepszych samorządowców w każdym z powiatów, przyznamy też tytuł Samorządowca Roku 2021 w regionie radomskim. W czwartek o godzinie 13.30 najwięcej głosów pozytywnych wśród włodarzy w regionie mieli: 1. Leszek Margas, wójt gminy Zakrzew, powiat radomski - 37 głosów; 2. Adam Bolek, burmistrz miasta i gminy Białobrzegi - 10 głosów; 3. Andrzej Bracha, wójt Gminy Jastrząb, powiat szydłowiecki - 8 głosów; 4. Janusz Witczak, wójt gminy Chotcza, powiat lipski - 7 głosów; 5. Artur Ludew, burmistrz Miasta i Gminy Szydłowiec - 6 głosów; 6. Waldemar Sowiński, wójt Gminy Chlewiska, powiat szydłowiecki; Piotr Kozłowski, burmistrz Miasta i Gminy Kozienice, powiat kozienicki; Marta Cytryńska, wójt gminy Jasieniec, powiat grójecki; Krzysztof Stykowski, wójt gminy Stromiec, powiat białobrzeski - po 5 głosów; 10. Jacek Wielorański, Burmistrz Miasta i Gminy Lipsko, powiat lipski - 4 głosy.

FOT. ARCHIWUM

Wśród prezydentów, burmistrzów i wójtów liderem był Leszek Margas, wójt Zakrzewa.

FOT. ARCHIWUM

Wśród radnych wszystkich miast, gmin i powiatów liderem był Jarosław Rabenda.

Oceniamy członków zarządów powiatów

Ocenie poddaliśmy także prace członków zarządów powiatów. Tu głosy można oddawać również na TAK lub na NIE. Osobom z najwyższymi wynikami w powiatach przyznamy prestiżowe tytuły, wyłonimy też najlepszego członka zarządu w całym regionie. W czwartek o godzinie 13.30 najwięcej głosów pozytywnych w klasyfikacji wojewódzkiej mieli: 1. Anita Gołosz, Wicestarosta Szydłowiecki - 3 głosy; 2. Jerzy Kamionka, członek Zarządu Powiatu Zwoleńskiego - 2 głosy; 3. Marek Kilianek, Wicestarosta Przysuski; Anita Gołosz, Wicestarosta Szydłowiecki oraz Sławomir Śmieciuch, Starosta Lipski - po 1 głosie.

Oceniamy radnych

Głosy można oddawać też na radnych jednostek samorządu terytorialnego. W tej ocenie głosy można oddawać tylko na TAK. W każdej radzie gminy, miasta oraz powiatu głosami mieszkańców regionu nagrodzimy najlepszych radnych. Spośród wszystkich radnych wybierzemy TOP 10 najlepszych radnych w regionie. Tytuły otrzyma 10 radnych z największą ilością głosów. Dodatkowo, w każdym powiecie - spośród rady powiatu oraz rad wszystkich miast i gmin nagrodzimy także po pięciu radnych z największą liczbą głosów. W czwartek o godzinie 13.30 najwięcej głosów w regionie mieli: 1. Jarosław Rabenda, radny miasta Radom - 50 głosów; 2. Dawid Ruszczyk, radny Miasta Radom - 30 głosów; 3. Urszula Lesiak, radny gminy Pniewy, powiat grójecki - 21 głosów; 4. Emil Skowronek, radny Gminy Gniewoszów, powiat kozienicki - 15 głosów; 5. Arkadiusz Idzikowski, radny Gminy Jasieniec, powiat grójecki - 12 głosów; 6. Agnieszka Okruta, radny Miasta i Gminy Iłża, powiat radomski - 11 głosów; 7. Marian Kozieł, Radny Miasta i Gminy Przysucha, powiat przysuski - 8 głosów; 8. Paweł Kot, radny miasta i gminy Białobrzegi, powiat białobrzeski - 7 głosów; 9. Katarzyna Pastuszka-Chrobotowicz, radna miasta Radom - 6 głosów; 10. Kazimierz Woźniak, radny miasta Radom; Grzegorz Bator, radny gminy Tczów, powiat zwoleński i Danuta Zięba, radna miasta i gminy Skaryszew, powiat radomski - po 5 głosów.

Po zakończeniu głosowania, zwycięzców zaprezentujemy na łamach Echa Dnia. Aktualne wyniki głosowania oraz wszystkie informacje o akcji na: www.echodnia.eu/radomskie/ocena ©℗

REKLAMA 0710253408

eprasa.pl 77d047e03f

Gmina Klwów

Pożar sadzy w domu w Kadzi, nie było większych strat

W czwartek 28 października, około godziny 1.50 strażacy w Przysusze zostali wezwani do pożaru sadzy w kominie domu w Kadzi na terenie gminy Klwów. Po dojeździe strażaków z PSP na miejsce okazało się, że palą się sadze w kominie budynku domu jednorodzinnego. Na szczęście nikt z lokatorów nie ucierpiał. Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, wygaszeniu pieca, zbijaniu sadzy w kominie, oraz wygarnięciu sadzy. Po zakończeniu działań pomieszczenia zostały przewietrzone oraz wykonano pomiar kontrolny tlenku węgla w pomieszczeniach mieszkalnych. Strażacy przypominają o konieczności usuwania zanieczyszczeń z przewodów dymowych i spalinowych w okresach ich użytkowania. Przypominamy, że zanieczyszczenia z przewodów od palenisk należy usuwać co najmniej cztery razy w roku. **(SOK)**

Gmina Grabów nad Pilicą

Pożar stodoły w Broncinie, częściowo spłonął budynek

Pożar stodoły w Broncinie
Pożar w Broncinie w gminie Grabów nad wybuchł w środę 27 października, około godziny 20.20. Płomienie objęły drewniany budynek kryty eternitem. Z ogniem walczyła jednostka Państwowej Straży Pożarnej z Kozienic. Spaliła się część stodoły. Nikt nie ucierpiał w tym pożarze. Trwa ustalanie przyczyn pożaru. Gaszenie pożarów zabudowań rolniczych jest jednym z najczęstszych zadań taktycznych strażaków. Można powiedzieć, że prawie każdy strażak ze sporym strażackim stażem w niejednej tego typu akcji uczestniczył. Pożary w osiedlach wiejskich, inaczej niż w miastach, mogą charakteryzować się powstawaniem w szybkim czasie zewnętrznych ognisk pożaru. Jedną z głównych przyczyn rozprzestrzeniania się pożarów na wsi może być palna zabudowa, choćby drewniana, wielu jeszcze budynków. **(SOK)**

FOT. OSP PRZYSUCHA/FACEBOOK

W lasach niedaleko Kozłowca i Przysuchy prowadzona jest akcja poszukiwawcza zaginionego 86-letniego mężczyzny.

Gmina Przysucha

Starszy mężczyzna nadal poszukiwany w lasach pod Przysuchą

Policjanci, strażacy, ochotnicy nadal prowadzą poszukiwania Juliana Michalskiego, mieszkańca Kozłowca w powiecie przysuskim. 86-letni mężczyzna zaginął prawie tydzień temu. Wyszedł z domu w piątek 22 października po południu i do chwili obecnej nie powrócił oraz nie nawiązał kontaktu z rodziną. W rejonie miejsca, gdzie zaginął mężczyzna nadal trwa akcja poszukiwania Juliana Michalskiego. Poszukiwania prowadzą policjanci zarówno z Komendy Powiatowej w Przysusze, jaki i Komendy Wojewódzkiej Policji w Radomiu. Pomagają strażacy z państwowej jednostki, druhowie - ochotnicy. Do poszukiwań, oprócz mundurowych, włączają się także mieszkańcy okolicznych wsi. **(SOK)**

Białobrzegi

Policjanci dostarczyli pożywienie dla zwierząt

Białobrzescy funkcjonariusze już po raz kolejny w tym roku zebrali i dostarczyli do mini zoo na terenie Ośrodka Edukacyjno-Charytatywnego Emaus w Turnie plony, które pozwolą bezpiecznie przetrwać nadchodzące chłodne dni i noce zwierzętom rezydującym w ośrodku. Taka pomoc pokazuje, że policjanci mają otwarte serce nie tylko na potrzeby ludzi ale również na potrzeby zwierząt. Komendant Powiatowy Policji w Białobrzegach insp. Jacek Sułecki po raz kolejny w tym roku odpowiedział na apel dyrektora Ośrodka księdza Damiana Spiżewskiego o wsparcie w postaci plonów rolnych i sadowniczych dla zwierząt, które przebywają na terenie tego ośrodka. Białobrzescy funkcjonariusze zebrali i dostarczyli do mini zoo m.in. ziemniaki, jabłka, kapustę, owies, siano czy słomę, która posłuży do ocieplenia szop i wybiegów. Plony pozwolą bezpiecznie przetrwać zimowe dni i noce. **(SOK)**

Radom

Straż Miejska już patroluje nekropolie

Kilka dni przed dniem Wszystkich Świętych, kiedy ruch pieszy i samochodowy w obrębie cmentarzy wzrasta, strażnicy miejscy rozpoczynają kontrolę radomskich cmentarzy i terenów do nich przyległych. Patrole mają nie tylko wyeliminować kradzież ozdobnych wiązanek czy zniczy pozostawionych na grobach najbliższych, ale także ich celem jest uświadomienie mieszkańcom zagrożeń wynikających z braku rozsądku w trakcie zbliżających się dni. Straż Miejska w Radomiu uczula osoby sprzątające mogiły, aby nie pozostawiały w widocznym miejscu torebek z dokumentami i pieniędzmi, bowiem to właśnie one są łakomym kąskiem dla złodziei, a tych niestety w okresie Wszystkich Świętych znacznie przybywa. Co ważne, ich łupem bardzo często padają także mniej wartościowe przedmioty, jak na przykład znicze, które następnie z łatwością można sprzedać. **(SOK)**

Radomianie pożegnali Zbigniewa Wieczorka

Radom

Antoni Sokołowski
sokolowski@echodnia.eu

- Odszedł od nas życzliwy człowiek, pełen uśmiechu, zaangażowania, oddany przyjaciel, cierpliwy nauczyciel, kochany kolega - mówili uczestnicy mszy pogrzebowej za zmarłego Zbigniewa Wieczorka. W czwartek 28 października w katedrze cała radomska oświata, rodzina i przyjaciele żegnali zmarłego nauczyciela liceum „Kochanowskiego".

Cała katedra zapełniła się w czwartek na mszy pogrzebowej. Rodzina, a także uczniowie i nauczyciele VI Liceum Ogólnokształcącego imienia Jana Kochanowskiego przyszli pożegnać swego profesora. Wraz rodziną zmarłego i najbliższymi, przybyły delegacje z radomskich szkół, były władze Radomia z prezydentem Radosławem Witkowskim, dyrektorzy szkół.

Zbigniew Wieczorek zmarł 25 października w Radomiu. Był polonistą, nauczycielem, znawcą kultury, historii, filozofii. Wychował kilka pokoleń licealistów „Kochanowskiego". Miał 64 lata. Zbigniew Wieczorek urodził się w 1957 roku. Ukończył filologię polską na Uniwersytecie Warszawskim w 1981 roku. Od ponad 30 lat był nauczycielem języka polskiego i wiedzy o kulturze w VI Liceum Ogólnokształcącym imienia Jana Kochanowskiego w Radomiu. Jednocześnie w latach 1984-1990 był kierownikiem działu oświatowego w Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku. Był wychowawcą, lubianym profesorem w „Kochanowskim", wielokrotnie nagradzanym za swoją pracę. Wychował wielu olimpijczyków. Czynnie włączał się w organizację życia kulturalnego Radomia. ©℗

FOT. JOANNA GOŁĄBEK

W radomskiej katedrze mieszkańcy miasta, rodzina, pożegnała zmarłego Zbigniewa Wieczorka, polonistę z VI LO.

FOT. JOANNA GOŁĄBEK

- Zadbajmy o nasze bezpieczeństwo podczas Wszystkich Świętych - mówili przedstawiciele Policji w Radomiu, od lewej: podinspektor Stanisław Popiel z Wydziału Ruchu Drogowego, podkom. Ewa Jaworska z prewencji, podinsp. Katarzyna Kucharska.

Wiekszy ruch pod cmentarzami, policja rozpoczyna akcję „Znicz"

Radom

Antoni Sokołowski
sokolowski@echodnia.eu

Więcej policyjnych patroli w rejonie cmentarzy i na drogach dojazdowych do nekropolii, kościołów, czy dużych miast - Policja w Radomiu i w regionie rusza z akcją „Znicz". Szczególne działania policjantów zaczną się w piątek 29 października i potrwają do wtorku 2 listopada.

W czwartek przedstawiciele Komendy Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu na konferencji przedstawili zasady działań podczas uroczystości Wszystkich Świętych oraz Zaduszek. Jak zauważyła podinspektor Katarzyna Kucharska, rzecznik prasowy KWP, w tym czasie znacząco nasila się ruch przy cmentarzach i w okolicach kościołów. Dlatego też policjanci czuwać będą nad bezpieczeństwem osób podróżujących po drogach Mazowsza i odwiedzających miejsca spoczynku swoich bliskich.

- W ramach policyjnych działań prowadzonych od 29 października do 2 listopada czynności podejmowane przez policjantów będą miały przede wszystkim charakter pomocowy w zakresie udzielania wszystkim uczestnikom ruchu drogowego daleko idącego wsparcia, zarówno w przekazie informacyjnym, jak też w bezpiecznym dotarciu do nekropoli i samego poruszania się przy nich - powiedział podinspektor Stanisław Popiel z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu.

Funkcjonariusze ruchu drogowego w trakcie działań na drogach będą sprawdzać między innymi: przestrzeganie ograniczeń prędkości na drogach dojazdowych do miast, stosowanie pasów bezpieczeństwa i urządzeń do przewożenia dzieci, stan trzeźwości kierujących oraz stan techniczny pojazdów, właściwe używanie świateł zewnętrznych pojazdów.

W tym szczególnym okresie we wzmożone działania na rzecz bezpieczeństwa zaangażowani będą również policjanci z pionów prewencji i kryminalnego. Funkcjonariusze patrolować będą, także po cywilnemu, okolice cmentarzy i terenów przykościelnych. Zwiększonym nadzorem policjanci obejmą także dworce kolejowe i autobusowe, oraz komunikację zbiorową. ©℗

eprasa.pl 77d047e03f

REKLAMA
0010313654

PONAD 23 MILIARDY ZŁOTYCH NA INWESTYCJE

POLSKI ŁAD

RZĄDOWY FUNDUSZ POLSKI ŁAD
PROGRAM INWESTYCJI STRATEGICZNYCH

Ponad 23 miliardy z rządowego funduszu
– może z nich skorzystać każda gmina w Polsce.

To pieniądze przeznaczone przez rząd na: drogi, wodociągi, ekologię, edukację dzieci i obiekty sportowe.

Bo Twoja okolica zasługuje na wielkie inwestycje.

Rządowy Fundusz Polski Ład Program Inwestycji Strategicznych.
Po prostu inwestujemy w Polskę.

Program realizowany jest poprzez promesy inwestycyjne
Banku Gospodarstwa Krajowego.

www.bgk.pl

BGK
BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

eprasa.pl 77d047e03f

867 zakażeń koronawirusa w regionie w ciągu tygodnia, aż 18 osób zmarło

Antoni Sokołowski
antoni.sokolowski@polskapress.pl

Region

867 nowych zakażeń przybyło w ostatnim tygodniu, od 21 do 28 października. Skala przyrostu zachorować budzi coraz większe obawy. W tym czasie zmarło też 18 osób z regionu, które były zakażone koronawirusem. Tylko wczoraj w regionie radomskim pojawiło się 168 przypadków zakażenia wirusem SARS-COV-2, a do tego resort zdrowia odnotował aż pięć ofiar śmiertelnych w regionie. Na kwarantannie przebywało ponad 10 tysięcy osób z dawnego województwa radomskiego.

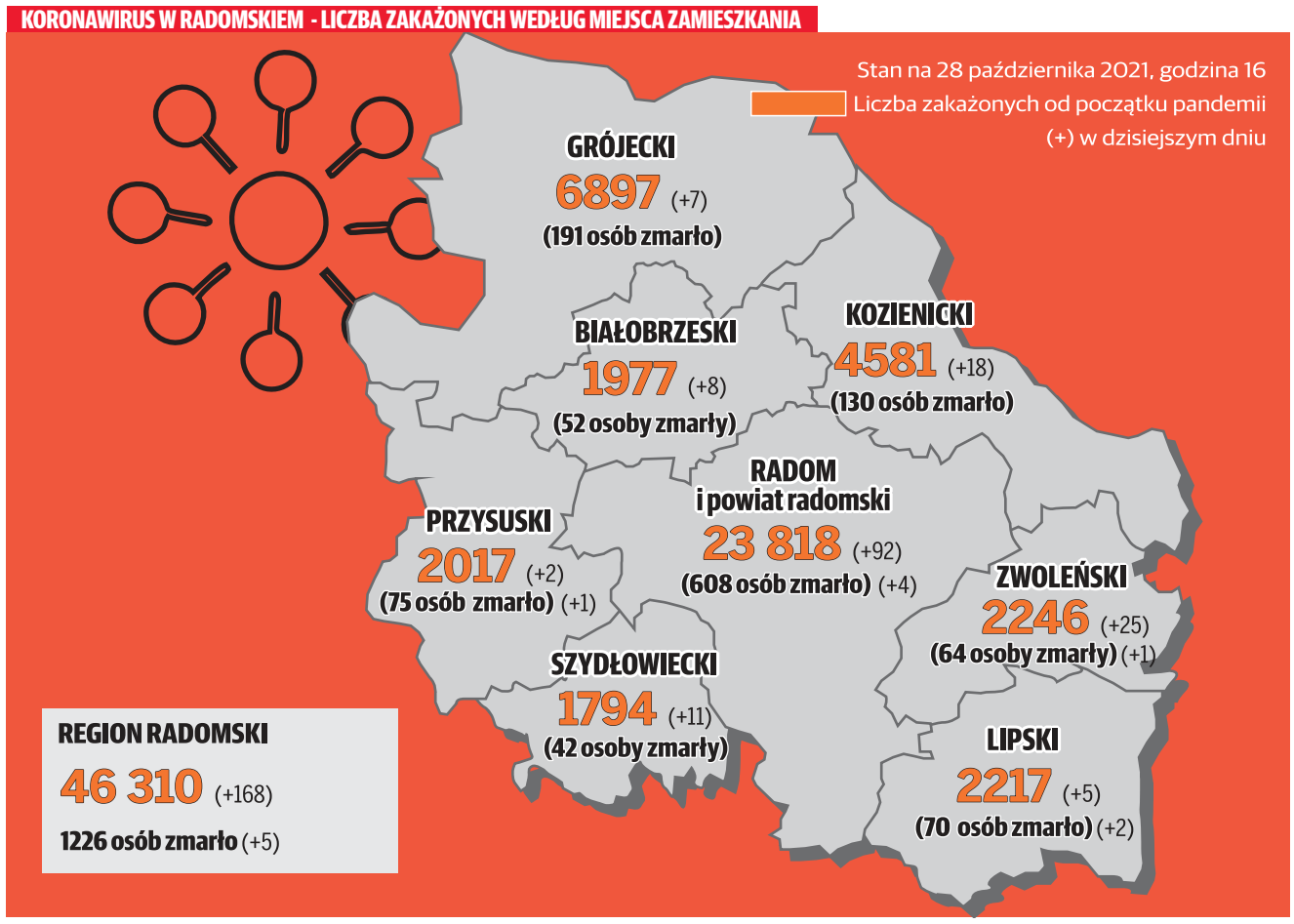

Rośnie liczba zakażonych z tygodnia na tydzień

Kolejna, czwarta fala koronawirusa zatacza coraz szersze kręgi. W czwartek, 28 października, Resort Zdrowia odnotował 8378 zakażeń wirusem w Polsce. Jest to o prawie trzy tysiące więcej, niż tydzień temu.

Ministerstwo Zdrowia codziennie publikuje informacje na temat pandemii koronawirusa. Podaje między innymi dane dotyczące zakażeń, zgonów, liczby wykonanych testów czy liczbę osób objętych kwarantanną. Według oficjalnych danych resortu 28 października w całym kraju przybyło 8378 chorych. A tydzień temu było 5592. Ministerstwo odnotowało w czwartek 101 zgonów, w tym 26 osób zmarło wyłącznie z powodu koronawirusa. W ciągu ostatniej doby przeprowadzono 58 849 testów, to niemal 10 tysięcy więcej, niż tydzień temu.

W czwartek, 28 października, w regionie radomskim przybyło aż 168 zachorowań. Jest to prawie 40 więcej, niż tydzień temu. Od początku pandemii, czyli 4 marca 2020 roku, koronawirusem zaraziło się 46 310 mieszkańców dawnego województwa mazowieckiego. Najwięcej chorych przybyło z Radomia i z powiatu radomskiego - 92 osoby (tydzień temu było 76). W białobrzeskim zaraziło się 8. W grójeckim 7. Aż 18 mieszkańców powiatu kozienickiego również otrzymało pozytywne wyniki testów na obecność wirusa SARS-CoV-2. W powiecie lipskim zakaziło się 5 mieszańców. W powiecie przysuskim 2 osoby, a szydłowieckim 11. W powiecie zwoleńskim przybyło 25 chorych. Statystyki zachorowań prezentują się następująco: Radom i powiat radomski - 23 818, powiat białobrzeski - 1 977, powiat grójecki - 6 897, powiat kozienicki - 4 581, powiat lipski - 2 217, powiat przysuski - 2017, powiat szydłowiecki - 1794, powiat zwoleński - 2 246.

Przybywa zmarłych w powiatach

Od początku pandemii odnotowano 1 226 ofiar śmiertelnych z regionu radomskiego. Do tych statystyk wlicza się 608 osób z Radomia i powiatu radomskiego (przybyło 10 w ciągu tygodnia), 52 z powiatu białobrzeskiego - bez zmian, 191 z powiatu grójeckiego (przybył jeden zgon), 130 z kozienickiego - bez zmian, 70 z lipskiego - przybyły 2, 75 z przysuskiego - przybył jeden zgon, 42 z szydłowieckiego - o jeden więcej oraz 64 z powiatu zwoleńskiego - 3 więcej.

W czwartek, 28 października, najwięcej osób na kwarantannie było w powiecie grójeckim - 2560. W Radomiu 2358, w powiecie radomskim 1909. W białobrzeskim było 250, w lipskim 296, w kozienickim 545 osób, w przysuskim 288, w szydłowieckim było 238 osób, a w zwoleńskim 666. ©℗

REKLAMA 0410289151

Mazowiecki Szpital Specjalistyczny będzie miał wkrótce nowego prezesa?

Radom

Izabela Kozakiewicz
kozakiewicz@echodnia.eu

Zmiany w zarządzie Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego na Józefowie w Radomiu mają nastąpić już na początku listopada. Nieoficjalnie wiadomo, kto miałby zastąpić Tomasza Skurę. Nie ma jednak jeszcze decyzji o odowłaniu prezesa, tę musi podjąć rada nadzorcza spółki.

Decyzja o zmianie na stanowisku prezesa Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego w Radomiu miała zapaść w ostatnich dniach na szczeblu władz samorządu Mazowsza, który jest organem prowadzącym placówki.

Choć nieoficjalnie wiadomo, że decyzja zapadła, to Rada Nadzorcza spółki, jaką jest szpital na Józefowie, sprawą ma się zająć dopiero po 1 listopada. To właśnie członkowie tego gremium muszą podjąć formalną decyzję o ewentualnym odowłaniu Tomasza Skury z funkcji prezesa.

Z nieoficjalnych informacji wynika też, że już w listopadzie obowiązki Tomasza Skury przejmie Bożenna Pacholczak, aktualnie dyrektor finansowy Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego w Radomiu.

FOT. ARCHIWUM ECHA DNIA

Tomasz Skura prezesem szpitala był od 2015 roku.

Bożenna Pacholczak w szpitalu na radomskim Józefowie pracuje od ponad 20 lat. Była już też dyrektorem tej placówki. Bożenna Pacholczak była też radną i wiceprzewodniczącą sejmiku Mazowsza. Jest od lat związana z Polskim Stronnictwem Ludowym.

Przypomnijmy, Tomasz Skura Mazowieckim Szpitalem Specjalistycznym na radomskim Józefowie kieruje od lipca 2015 roku. Jest chirurgiem, wcześniej przez lata był dyrektorem szpitala w Nowym Mieście nad Pilicą w powiecie grójeckim. On zastąpił zdymisjonowaną przez Radę Nadzorczą Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego Luizę Staszewską. ©℗

eprasa.pl 77d047e03f

Nowe autobusy na gaz. Za ponad 8 milionów

Radom
Izabela Kozakiewicz
kozakiewicz@echodnia.eu

Pięć nowych autobusów zasilanych gazem będzie jeździło po ulicach Radomia. Wozy są naszpikowane elektroniką, są udogodnienia dla pasażerów. W wozach jest po 155 miejsc, wyświetlacze, ładowarki USB, a nawet kasowniki z terminalami płatniczymi. Koszt wszystkich to ponad 8,2 miliona złotych.

FOT. IZABELA KOZAKIEWICZ

Nowe, gazowe Solarisy już w weekend wyjadą na ulice Radomia. Będą obsługiwały trasy dojazdowe do cmentarzy.

Autobusy już stoją w zajezdni radomskiego MPK przy ulicy Wjazdowej. To duże wozy Solaris Urbino, mają po 18 metrów długości, w każdym jest 155 miejsc, w tym 45 siedzących. Są zasilane gazem ziemnym CNG. Wszystkie są niskopodłogowe, mają po czworo drzwi, jest w nich klimatyzacja, wyświetlacze, nagłośnienie do zapowiedzi kolejnych przystanków, system liczenia pasażerów i kamery monitoringu. W nowych autobusach są dotykowe kasowniki. Dodatkowo w każdym jest jeden kasownik z portalem płatniczym więc za przejazd będzie można zapłacić kartą.

- Chcemy, żeby nasza komunikacja była bezpieczna i ekologiczna. Od kilku lat tak planujemy zakupy, żeby tabor MPK spełniał wyśrubowane normy europejskie dotyczące ochrony środowiska. To się nam udaje - mówi Radosław Witkowski, prezydent Radomia.

To duże wozy Solaris Urbino, mają po 18 metrów długości, w każdym jest 155 miejsc, w tym 45 siedzących. Są zasilane gazem ziemnym

W najbliższy weekend nowe Solarisy już wyjadą na ulice. Będą obsługiwać dojazdy do radomskich cmentarzy. Wtedy pasażerów jest znacznie więcej, a więc duże wozy bardzo się przydadzą.

- Solaris dostarczył nam autobusy miesiąc przed terminem, oni się pośpieszyli, my też zadziałaliśmy w trybie pilnym i je zarejestrowaliśmy, żeby już w najbliższy świąteczny weekend mogli nimi jeździć pasażerowie komunikacji miejskiej - mówi Krzysztof Zalibowski, prezes MPK Radom.

Później nowe autobusy będą obsługiwały komunikację miejską na różnych trasach. Docelowo, po zakupie kolejnych samochodów elektrycznych pojadą linią numer 7, która jako jedna z najważniejszych w mieście ma być w całości obsługiwana przez wozy napędzane ekologicznie.

Nowe, gazowe Solarisy MPK ma w lesingu operacyjnego z opcją wykupu za 1 procent wartości. Wartość kontraktu to 8 268 966 złotych.

Tylko w tym roku flota radomskiego MPK wzbogaciła się w sumie o 14 nowych autobusów. ©℗

Trwa plebiscyt edukacyjny. Wybieramy nauczycieli oraz placówki na medal

Region
Opracował Piotr Stańczak
stanczak2@echodnia.eu

Po raz kolejny zostaną przyznane zaszczytne tytuły w największym plebiscycie edukacyjnym w naszym regionie i w całej Polsce. Mieszkańcy wyłonią w głosowaniu zdobywców medali i nagród nie tylko dla nauczycieli, lecz także dla przedszkoli, szkół oraz uczelni.

Głosowanie ruszyło w poniedziałek 25 października. W powiatowym etapie będzie trwać do czwartku, 2 grudnia do godziny 21:00. Zwycięzcy z każdego miasta i powiatu awansują do wojewódzkiego finału zachowując zdobyte głosy.

Głosowanie w wojewódzkim finale rozpocznie się w poniedziałek, 6 grudnia i będzie trwać do piątku, 17 grudnia do godz. 21:00.

Głosowanie w wojewódzkich kategoriach Nauczyciel akademicki i Uczelnia na medal rozpocznie się w poniedziałek, 25 października i będzie trwać do piątku, 17 grudnia do godziny 21:00.

Uwaga - nominacje nauczycieli i placówek przyjmujemy do 5 listopada do 23.59. Nagrody dla nauczycieli zostaną przyznane w pięciu kategoriach: laureaci wśród nauczycieli przedszkola, klas 0-III szkoły podstawowej, klas IV-VIII oraz tych, którzy uczą w szkołach ponadpodstawowych. Zostaną najpierw wybrani w miastach i powiatach województwa. Później wojewódzki finał plebiscytu wyłoni najlepszych regionie.

Podobnie będzie z nagrodami w kategoriach Przedszkole na medal i Szkoła na medal. Najpierw zostaną one przyznane osobno w miastach i powiatach, a później laureaci awansują do wojewódzkiego finału.

Głosowanie na nauczycieli akademickich oraz wyższe uczelnie będzie prowadzone w jednym etapie, w skali całego województwa. Laureaci z Mazowsza w każdej kategorii plebiscytu awansują do ogólnopolskiego finału, w którym zostaną przyznane główne nagrody i tytuły Nauczyciel Roku Polski, Przedszkole Roku Polski, Szkoła Roku Polski oraz Uczelnia Roku Polski. Uroczyste wręczenie statuetek i nagród finansowych odbędzie się w marcu 2022 roku, podczas wielkiej gali w Warszawie. ©℗

REKLAMA 1710278008

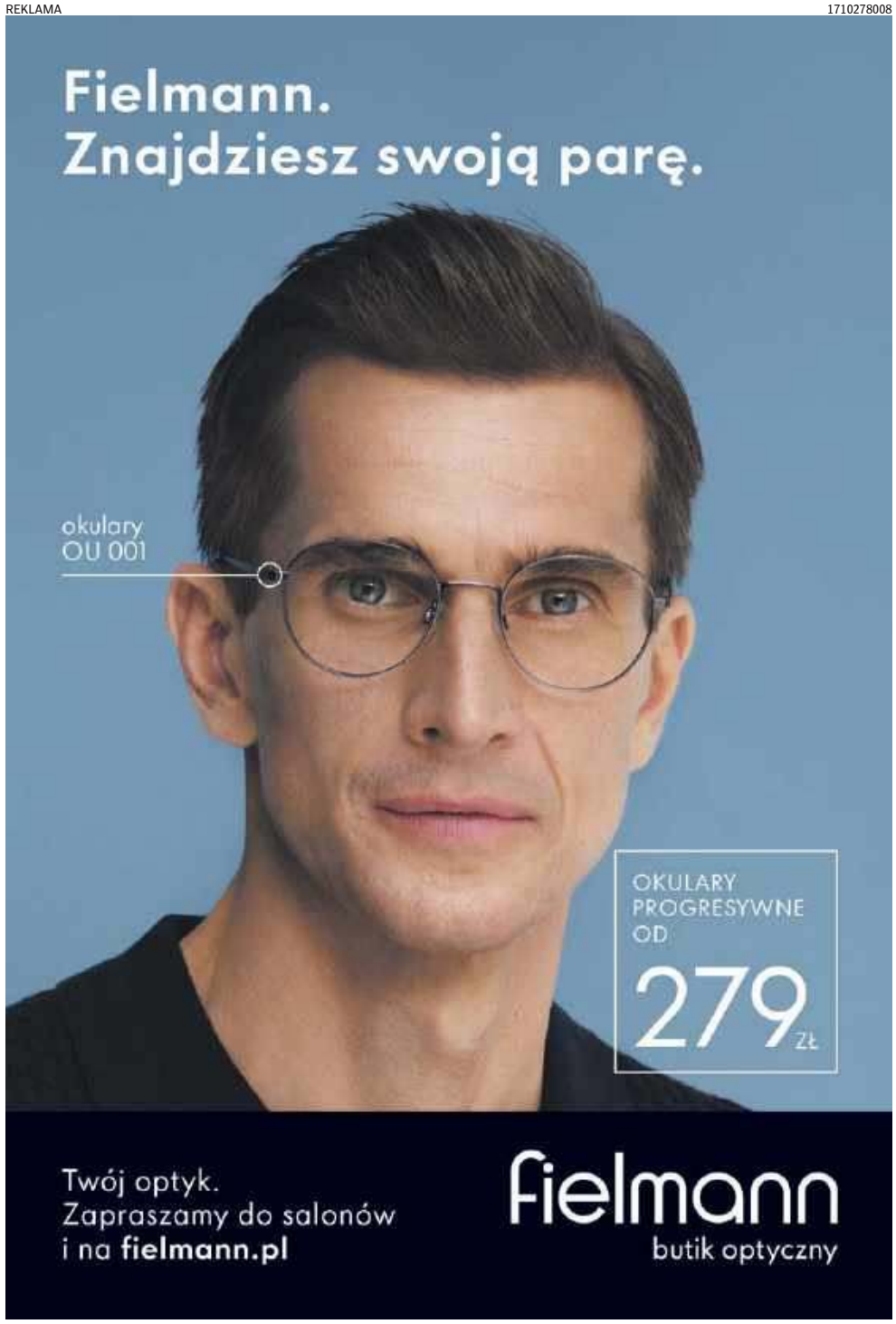

Oto liderzy największego plebiscytu wiejskiego i rolniczego - Mistrzowie Agro

Region
Oprac. Wojciech Szczepański
wojciech.szczepanski@polskapress.pl

Trwa tegoroczna edycja największego w Polsce plebiscytu wiejskiego i rolniczego - Mistrzowie Agro. Jak wygląda sytuacja w powiecie kozienickim, a jak w regionie?

W tym roku nagrody w konkursie Mistrzowie Agro zostaną przyznane w sześciu kategoriach. W dwóch z nich wybieramy najlepszych w każdym powiecie. Oto liderzy w regionie radomskim w czwartek 28 października o godzinie 16.

Sołtys Roku - 1. Aneta Kacprzak, sołectwo Mała Wieś, gmina Promna - 103 głosy; 2 i 3. Amanda Kornacka, sołectwo Pacew, gmina Promna i Anna Krzyżanowska, sołectwo Brzezinki, gmina Gielniów - 102 głosy.

Koło Gospodyń Wiejskich Roku - 1. Łączanianki, gmina Wierzbica - 55 głosów; 2. KGW nad Stawem w Kobylanach, gmina Skaryszew - 53; 3. Seredzianki, gmina Iłża - 51.

W czterech kategoriach głosowanie odbywa się na poziomie wojewódzkim. Rolnik Roku - na pierwszym miejscu był Przemysław Długoszewski z Jarocina - 39 głosów, a drugi - Karol Kupis z Wilczego Ługu, gmina Tczów, powiat zwoleński - 38 głosów.

FOT. ARCHIWUM

W kategorii S ołtys Roku prowadziła Aneta Kacprzak.

Gospodyni Roku - na pierwszym miejscu była Ewa Bielska, Borowice, w powiecie płockim, w gminie Bodzanów - 173 głosy. Piąte miejsce ma Edyta Kępka ze wsi Młodynie Górne w powiecie białobrzeskim.

Sołectwo Roku - na pierwszym miejscu było sołectwo Wichorowo, Gmina Naruszewo, powiat płoński - 131 głosów. Na czwartym miejscu jest sołectwo Gośniewice, gmina Jasieniec, powiat grójecki.

Gospodarstwo Agroturystyczne - liderem była Agroturystyka Stajnia Dżygitowka z Piasków Duchownych, w powiecie sochaczewskim - 63 głosy. Głosowanie trwa do poniedziałku, 15 listopada do godziny 20:30. Szczegóły na echodnia.eu. ©℗

eprasa.pl 77d047e03f

MATERIAŁ INFORMACYJNY

0010306853

Robert Fidos i Kapela Podwórkowa „U Maxa" z Nagrodą Marszałka

Znamy laureatów XXII edycji Nagrody Marszałka Województwa Mazowieckiego. W Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie odebrali oni statuetki z rąk marszałka Adama Struzika. W gronie nagrodzonych znaleźli się wójt Borkowic Robert Fidos oraz Kapela Podwórkowa „U Maxa" z Sienna. Nagrody trafiły również do laureatów ubiegłorocznej edycji, podczas której, ze względu na pandemię, nie można było zorganizować uroczystej gali.

Laureaci XXI i XXII edycji Nagrody Marszałka Województwa Mazowieckiego z marszałkiem Adamem Struzikiem podczas gali w Powiatowym Centrum Kultury w Ciechanowie

Nagroda Marszałka Województwa Mazowieckiego jest jednym z najbardziej prestiżowych wyróżnień na Mazowszu. W gronie laureatów mamy ludzi, którzy całym swoim życiem udowadniają, jak ważna jest praca dla lokalnych społeczności, podkreśla marszałek **Adam Struzik.** – *Pasjonatów z głowami pełnymi pomysłów, ludzi niezwykle twórczych i aktywnych. Możemy ich śmiało nazwać ambasadorami naszego regionu, bo ich praca jest wizytówką całego Mazowsza, inspiracją i mobilizacją do odkrywania bogactwa naszego regionu.*

Wśród tegorocznych laureatów znaleźli się przedstawiciele różnych pokoleń, reprezentujący różne nurty i spojrzenia na rzeczywistość, których wspólnym celem jest zwrócenie uwagi na pielęgnowanie i dbałość o zachowanie dziedzictwa narodowego. Każdy z nagrodzonych otrzymał statuetkę oraz nagrodę pieniężną w wysokości 10 tys. zł.

W gronie laureatów znaleźli się Robert Fidos z Borkowic oraz Kapela Podwórkowa „U Maxa" z Sienna.

Robert Fidos to historyk regionalista, nauczyciel, w latach 1994-2010 dyrektor Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Borkowicach, a od 2010 r. wójt gminy Borkowice. Współzałożyciel i prezes Stowarzyszenia na rzecz Rozwoju i Promocji Gminy Borkowice, współzałożyciel Towarzystwa Kulturalnego im. Oskara Kolberga w Przysusze, Stowarzyszenia Pamięci Majora Henryka Dobrzańskiego „Hubala" w Rudnie. Ponadto jest autorem przewodników turystycznych po Borkowicach i Przysusze i inicjatorem wielu ważnych projektów, m.in. budowy pomnika majora Henryka Dobrzańskiego „Hubala" w Rudnie, odnowienia zbiorowej mogiły mieszkańców Bryzgowa zamordowanych przez hitlerowców w 1944 r., ratowania i odnowienia przydrożnych figurek związanych z historią regionu czy stworzenia Izby Pamięci w Gminnej Bibliotece Publicznej w Borkowicach. Był też współzałożycielem Szkoły Muzycznej I stopnia im. Oskara Kolberga w Ruszkowicach. Jak podkreśla Robert Fidos, Nagroda Marszałka jest dla niego bardzo ważna. – Czuję się wyróżniony i zaszczycony, że kilkadziesiąt lat mojej pracy społecznej, udzielania się w różnych stowarzyszeniach zostało zauważonych – podkreśla. Na pytanie o plany na przyszłość, wymienia wiele aktywności zarówno służbowych, jak i pozazawodowych. – Chcemy rozwijać naszą gminę turystycznie, dlatego planujemy budowę baszty widokowej na Krakowej Górze. Są też plany rozbudowy szkoły muzycznej, dróg i infrastruktury wodno-kanalizacyjnej. Poza tym nadal chciałbym się angażować w promocję ziemi przysuskiej i radomskiej, m.in. przygotowując kolejne książki, przewodniki turystyczne. Czeka nas również 100-lecie straży pożarnej – dodaje.

Historia **Kapeli Podwórkowej „U Maxa"** ściśle związana jest z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Siennie. Jego dyrektor Jan Stępniakowski dążył do utworzenia kapeli instrumentalno-wokalnej, która wykonywałaby utwory o tematyce podwórkowej. Wśród mieszkańców miejscowości szukał ludzi, którzy potrafili grać na różnych instrumentach. Pierwszym, do którego się zwrócił, był **Maksymilian Pryciak,** muzyk samouk współpracujący z różnymi kapelami weselnymi z Powiśla. W nowym zespole grał na banjo. Za początek działalności kapeli przyjmuje się moment skompletowania pełnego składu zespołu, czyli 1982 r. Początkowe występy ograniczały się do udziału w uroczystościach lokalnych. Po raz pierwszy przed większą publicznością kapela wystąpiła w Przysusze w Wojewódzkim Przeglądzie Folkloru i Sztuki Ludowej. W 1996 r. kapela została członkiem Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Ratowania Folkloru Miejskiego, a w 1997 r. reprezentowała województwo radomskie i gminę Sienno na I Ogólnopolskim Festiwalu Kapel Podwórkowych w Toruniu. W 2018 r. Kapela Podwórkowa u Maxa obchodziła jubileusz 35-lecia działalności.

Nagrody z rąk marszałka Adama Struzika odebrali również ubiegłoroczni laureaci Nagrody Marszałka. Wśród nich znalazł się utytułowany pedagog, trener, instruktor i choreograf Zygmunt Andrzej Łukomski z Radomia. Założyciel i twórca formacji tańca latynoamerykańskiego „Akant Radom", zdobywającej mistrzostwa kraju, Europy i świata. Jest także konsultantem World Dance Sport Federation w zakresie Formacji Tanecznych jako dziedziny sportów olimpijskich oraz międzynarodowym sędzią tańca i wykładowcą w Polskiej Federacji Tańca.

Fot. arch. UMWM

Wójt Robert Fidos z nagodą i marszałkiem

Laureaci XXII edycji Nagrody Marszałka Województwa Mazowieckiego

Pozostali laureaci XXII edycji Nagrody Marszałka Województwa Mazowieckiego to: **Mirosław Greluk** z Siedlec – artysta, malarz, działacz społeczny, wolontariusz, menadżer, a także organizator imprez artystycznych, kulturalnych, charytatywnych i sportowych; **Leszek Celej** z Mińska Mazowieckiego – dyrektor Muzeum Ziemi Mińskiej, inicjator działań o charakterze historycznym; **Jacek Łepecki** – prezes zarządu fundacji, dyrektor generalny Warszawskiej Orkiestry Symfonicznej „Sonata" im. Bogumiła Łepeckiego; ks. prof. UKSW dr hab. **Mirosław Mejzner** – pallotyn z Ożarowa Mazowieckiego, wykładowca, promotor polskiej nauki i kultury za granicą; prof. dr hab. inż. **Janusz Zieliński** – nauczyciel akademicki Politechniki Warszawskiej Filii w Płocku, specjalista w zakresie modyfikacji właściwości i zastosowania ciężkich frakcji pochodzących z przerobu ropy naftowej i węgla kamiennego, kompozycji bitumiczno-polimerowych i polimerów termoplastycznych; **Maria Juszczyk** z Warszawy – dyrektor domu kultury „Prom Kultury" na Saskiej Kępie, organizatorka m.in. Święta Saskiej Kępy; **Ludowy Zespół Artystyczny „Ciechanów"** – działający od 35 lat, jeden z najlepszych amatorskich zespołów folklorystycznych w Polsce; **Regionalne Centrum Kultury Kurpiowskiej im. ks. Władysława Skierkowskiego w Myszyńcu** – zajmuje się wspieraniem twórców ludowych i promocją kultury ludowej, prowadzi m.in. warsztaty, organizuje wyjazdy i konkursy dla dzieci związane z kurpiowską tradycją, przy centrum działa Zespół Folklorystyczny „Kurpiowszczyzna".

Fot. arch. Kapeli

Kapela Podwórka „U Maxa" laureat tegorocznej edycji Nagrody Marszałka

Fot. arch. UMWM

Zygmunt Andrzej Łukomski odebrał nagrodę z rąk marszałka Adama Struzika

eprasa.pl 77d047e03f

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

Majka Jeżowska
Zostanie babcią

Popularna piosenkarka ma 39-letniego syna Wojciecha, który jest reżyserem filmów dokumentalnych. W zeszłym roku ożenił się on ze swoją wieloletnią partnerką – kostiumografką Sophie Kulą. Nie upłynęło dużo czasu, a okazuje się, że żona Wojciecha jest już w zaawansowanej ciąży. Jeżowska opublikowała na swoim Instagramie zdjęcie synowej z okazji jej niedawnych urodzin. Wszystko więc wskazuje, że piosenkarka zostanie niebawem po raz pierwszy babcią. - Na pewno będę babcią na zawołanie, zwłaszcza teraz, kiedy nie mam obowiązków, myślę, że opieka nad dzidzią, kiedy młodzi mają zajęcie i pracę, byłaby cudownym doświadczeniem i miłą zmianą w moim życiu – zapowiada gwiazda w serwisie Jastrząb Post.

Julia Wieniawa
Ma dużo obowiązków

Stołeczny Teatr Komedia wystawia obecnie sztukę „Dom lalki. Część 2". Jedną z głównych ról gra w niej Julia Wieniawa, co miało być gwarantem sukcesu przedstawienia. Niestety: widownia świeci pustkami. - Bilety na Julkę po prostu się nie sprzedają – mówi pracownica teatru Pomponikowi. Gdy niedawno spektakl został wystawiony w Jeleniej Górze, rolę Wieniawy przejęła dublerka – bo celebrytka ponoć nie może patrzeć na pustą widownię. Aktorka stanowczo dementuje jednak te pogłoski. – Kompletnie się z tym nie zgadzam! To są jakieś kłamstwa. Wzięłam dublerkę, ponieważ mam za dużo obowiązków, a nie dlatego, że jest słaba frekwencja – tłumaczy serwisowi.

Ilona Ostrowska
Nie wychodzi za mąż

Znana aktorka nie ma szczęścia w miłości. Od 2004 do 2012 roku była żoną reżysera Jacka Borcucha, z którym ma piętnastoletnią córkę Miłosławę. Potem była związana z innym reżyserem – Piotrem Garbaczewskim. Ostatnio jej serce skradł muzyk Patryk Stawiński, któremu dała syna Gustawa. Wszystko wskazywało więc, że ponownie stanie na ślubnym kobiercu. Tymczasem nic z tego. Ostatnio zamieściła na Instagramie swoje zdjęcie w ślubnej woalce i podpisała je: „Kochani, dementuję wszelkie szalone plotki o moim ewentualnym zamążpójściu. Jestem wolnym, szczęśliwym ptakiem i żadne przysięgi ani instytucje do niczego nie są mi potrzebne". I dorzuciła cytat z Ingmara Bergmana: „Małżeństwo nie służy miłości". Cały wpis spuentowała stwierdzeniem: „Ale grać pannę młodą mogę zawsze".

Bożena Dykiel
Wywołała skandal

Weteranka polskiego kina pojawiła się niedawno w programie „Dzień Dobry TVN" jako ambasadorka kampanii „Twarze depresji. Nie oceniam. Akceptuję", mającej na celu popularyzowanie wiedzy o tej chorobie. Ku zdziwieniu prowadzących Dykiel oznajmiła, że przyczyną depresji jest brak litu w organizmie. Jako receptę zasugerowała, by „jeść dobre rzeczy, a poza tym ruszać się, czytać, nie tylko gapić się w telefon i telewizor". Potem zaczęła wywód o „bogaczach, którzy chcą nami rządzić" i narzucają społeczeństwu lockdown. Na koniec pokazała specjalne okulary, które mają zapewniać dobre samopoczucie. Wystąpienie aktorki wywołało ogólne oburzenie. Od jej teorii odcięła się zarówno stacja, jak i Fundacja Twarze Depresji, organizująca kampanię.

Dorota Gardias
Wraca do formy

Lubiana pogodynka poddała się niedawno operacji usunięcia guza piersi. Czekając na wynik badania histopatologicznego, zaczyna rehabilitację. – Nie usunięto mi piersi, lecz zrobiono w niej małe nacięcie, więc w moim przypadku rehabilitacja jest prosta. Muszę normalnie ruszać ręką, zakładać ją na głowę - po to, żeby wszystko dobrze się zrosło. Mam bliznę, którą muszę masować w odpowiedni sposób – tłumaczy w „Twoim Imperium".

Anna Dereszowska
Nie pije w ciąży

Gwiazda rodzimych komedii romantycznych odwiedziła niedawno „Dzień Dobry TVN" jako ambasadorka kampanii „Ciąża. Trzeźwy start procentuje", której celem jest uświadamianie społeczeństwu szkodliwości picia alkoholu w ciąży. Jakież było jej zdziwienie, kiedy potem na Facebooku i stronie internetowej programu ukazał się artykuł, którego tytuł brzmiał: „Anna Dereszowska wyznała, że zdarzyło jej się napić w ciąży". Aktorka dała wyraz swemu oburzeniu wywołanemu tym wpisem na swoim Instagramie. Na reakcję nie trzeba było długo czekać. Redakcja „Dzień Dobry TVN" szybko opublikowała przeprosiny: „Jesteśmy pełni uznania dla pani działań na rzecz trzeźwości w ciąży".

Monika Richardson
Czeka na pierwszy krok

Wszyscy znamy wylewność prezenterki. Dlatego niedawno dowiedzieliśmy się, dlaczego tak szybko po rozstaniu ze Zbigniewem Zamachowskim związała się z innym partnerem – Konradem Wojterkowskim. - Dla mnie ważne jest na tym etapie mojego życia jedno: jak mój partner będzie się zachowywał w stosunku do moich dzieci i jaką będą mieli relację – wyznaje Pudelkowi. Zapytana czy utrzymuje kontakt z mężem – zaprzeczyła. - Ja nie mam potrzeby dzwonić, ale on zna mój numer. Parę rzeczy jest do wyjaśnienia – mówi.

HOROSKOP

Wodnik (20.01-18.02)
Przed Tobą udany tydzień. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że co jakiś czas ktoś będzie Cię chwalił, doceniał to, co zrobisz, a chwilami nawet rozpieszczał.

Ryby (19.02-20.03)
„Dojrzejesz" dzisiaj do podjęcia ważnych decyzji. Nie będą one dotyczyć tylko Ciebie, więc horoskop na dziś wyraźnie radzi skonsultować swoje zamierzenia z bliskimi.

Baran (21.03-19.04)
Unikaj drażliwych tematów i ludzi, którzy lubią je podejmować. Horoskop dzienny na piątek mówi, że nie będzie to łatwe, bo kilka osób będzie Cię celowo prowokować.

Byk (20.04-20.05)
Staniesz dzisiaj przed szansą na poprawę stanu swoich finansów. Na podróż dookoła świata tych pieniędzy pewnie nie wystarczy, ale horoskop dzienny mówi, że warto się po nie „schylić".

Bliźnięta (21.05-21.06)
Optymizm i otwartość na potrzeby innych będą dzisiaj Twoim znakiem rozpoznawczym. Horoskop na dziś zapowiada, że przysporzy Ci to ludzkiej życzliwości.

Rak (22.06-22.07)
Ktoś będzie próbował stawiać przed Tobą zadania przekraczające Twoje możliwości. Horoskop dzienny na piątek mówi, że będzie miał w tym swój osobisty interes...

Lew (23.07-22.08)
Ktoś będzie przeszkadzał Ci w realizacji niektórych ważnych planów i przedsięwzięć. Horoskop dzienny zapowiada, że zrobi to bez powodu - z czystej złośliwości.

Panna (23.08-22.09)
Horoskop na dziś mówi, że dzięki pomysłowości i kreatywnemu podejściu do obowiązków nawet najtrudniejsze zadania nie będą sprawiać Ci żadnych problemów.

Waga (23.09-22.10)
Czeka Cię dzień pełen niespodzianek i zwrotów akcji. Horoskop dzienny na piątek mówi, że również w sprawach, które wydawały się zakończone „raz na zawsze".

Skorpion (23.10-21.11)
Ktoś będzie próbował dzisiaj zakraść się w Twoje łaski i dołączyć do grona najbliższych znajomych. Horoskop dzienny radzi traktować taką postawę ze sporą rezerwą.

Strzelec (22.11-21.12)
Skierowane zostaną dzisiaj pod Twoim adresem słowa krytyki, chwilami ocierające się o drwinę. Horoskop na dziś zapowiada bardzo trudne chwile.

Koziorożec (22.12-19.01)
Horoskop dzienny na piątek wróży, że spontanicznie zainicjujesz dzisiaj przedsięwzięcie, w które bardzo chętnie zaangażuje się spore grono Twoich znajomych.

REKLAMA 0310277254

eSOLEO
NIESKOŃCZONA ENERGIA
należy do: Grupa Polsat Plus

WŁASNY PRĄD BEZ PODWYŻEK
3000 zł
rabatu na fotowoltaikę ESOLEO*

Światowa jakość, lokalne ceny

Wybierz ESOLEO, które zbudowało największą farmę fotowoltaiczną w Europie Środkowej – o mocy 70 MWp. Nasi eksperci są w całej Polsce, a teraz mogą wykonać instalację w Twoim domu.

Załatwimy wszystko za Ciebie

Pomożemy Ci na każdym etapie inwestycji, załatwimy formalności i możemy pomóc w pozyskaniu finansowania – oszczędności mogą być większe niż raty za fotowoltaikę już w 1 roku po instalacji!

Jesteśmy blisko Ciebie

Wejdź na www.esoleo.pl, zostaw nam swój numer, a nasz Doradca Klienta z Twojej okolicy, zadzwoni i umówi się z Tobą na bezpłatny audyt.

*Dotyczy Promocji „Własny prąd bez podwyżek". Regulamin Promocji dostępny na www.esoleo.pl/regulaminy. Promocja trwa do 30.11.2021 r.

www.esoleo.pl

eprasa.pl 77d047e03f

REKLAMA
0010311978

Dlaczego Kielce potrzebują osiedla samowystarczalnego według koncepcji Smart City?

- budynki mieszkalne
- biura = miejsca pracy
- zewnętrzne siłownie
- przedszkola
- gabinety medyczne
- kino letnie
- gastronomia, sklepy i lokale usługowe - wsparcie lokalnych przedsiębiorców
- place zabaw
- promocja mikro i elektromobilności
- mniej samochodów
- oszczędność czasu w życiu codziennym
- rewitalizacja terenów poprzemysłowych
- odnawialne źródła energii

Zobacz więcej na:
www.impulsdlakielc.pl

eprasa.pl 77d047e03f

Weronika Książkiewicz: Jestem, jaka jestem – i muszę to zaakceptować

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

Gwiazda

Weronika Książkiewicz nie jest już typową blondynką z komedii romantycznej. Udowadnia to rolą w filmie „Furioza", który właśnie trafił do kin. Nam aktorka opowiada o swej metamorfozie.

FOT. ZOOM

Weronika Książkiewicz ma 40 lat, jest aktorką, debiutowała w 202 roku.

Jeden z filmowych portali internetowych po pokazie „Furiozy" napisał: „Na taką kreację Książkiewicz w kinie czekaliśmy". Pani też czekała na taką rolę?

Aktor, który przez dłuższy czas gra w jednym gatunku filmowym, na pewno nabiera ochotę na coś innego. Trzeba jednak mieć świadomość, że kiedy ma się konkretny wizerunek, to te odmienne propozycje raczej nie przychodzą. Nie można więc czekać aż rola spadnie nam z nieba, tylko nad tym konsekwentnie pracować ze swoją agencją. Tak było w moim przypadku. Wielu propozycjom powiedziałam „nie" - ale nie dlatego, że były złe, tylko dlatego, że były bardzo podobne do tego, co dotychczas robiłam. Zdawałam sobie sprawę, że trochę muszę odczekać. I faktycznie: w pewnym momencie pojawiła się „Furioza".

Co się pani tak spodobało w tym filmie, że zdecydowała się zawalczyć o występ w nim?

Faktycznie - to była walka. Bo nie było tak, że ktoś do mnie zadzwonił z produkcji i powiedział: „Zapraszamy na zdjęcia próbne". Cyprian Olencki robił bardzo długie castingi. Ale już na początku tej drogi wybrał Mateusza Banasiuka. A on jest w tej samej agencji, w której ja jestem. Dziewczyny przeczytały więc scenariusz i zaproponowały, żeby reżyser również mnie zaprosił na zdjęcia próbne. Cyprian stanowczo powiedział jednak, że nie ma takiej opcji, bo nie pasuję do tej roli. „Dziewczyna z „Planety singli" ma zagrać ostrą policjantkę? Nie i jeszcze raz nie" - stwierdził. Kiedy po dłuższym czasie nie znalazł jednak nikogo odpowiedniego, zgodził się: „OK, to niech przyjdzie". A ponieważ ja zawsze chodzę bardzo przygotowana na castingi, więc już po zagraniu pierwszej sceny widziałam, że jest dobrze.

Czym pani przekonała reżysera, żeby powierzył pani tę rolę?

Aktorzy są bardzo utożsamiani z rolami, które grają. Ale ja to rozumiem. Kinomani mogą nas tak postrzegać. Nie sądziłam do tej pory jednak, że tak samo jest z ludźmi z branży. Przecież ci, którzy grają w komediach, kończą te same szkoły, które kończą aktorzy występujący w dramatach. Dzięki castingowi Cyprian zauważył, że ja nie jestem Olą z „Planety singli". Że mam charakter i temperament. Bo im więcej się w coś wkłada energii, tym bardziej się człowiek z tym związuje. Dlatego dałam z siebie dużo już na etapie zdjęć próbnych.

Postać Dzikiej była pani bliska?

Tak - to postać kobiety, która jest współuzależniona od alkoholu. Jako mama stara się chronić swoje dziecko. Nie do końca jednak wie, jak to zrobić. To kryształowa i krucha kobieta, która może w każdej chwili pęknąć. Czyli ktoś zupełnie inny niż Dzika w „Furiozie".

Pani sama jest mamą. Wykorzystała pani własne doświadczenia do stworzenia tej postaci?

Na początku bardzo trudno było mi zrozumieć tę kobietę. Mam syna w podobnym wieku. Dlatego wiele razy łapałam się na tym, że oceniałam moją bohaterkę, myśląc, że w tej czy innej sytuacji ja zrobiłabym zupełnie inaczej. Tutaj ważne było zrozumienie tego problemu współuzależnienia: że kobieta w takiej sytuacji może całkowicie inaczej funkcjonować.

W rolę pani męża-alkoholika w „Powrocie do tamtych lat" wcielił się Maciej Stuhr. Znaleźliście wspólny język?

To była dla niego bardzo ciężka rola. Musiał pokazać proces wewnętrznego upadania człowieka, który wchodzi w alkoholowy cug. To było trudne fizycznie, żeby tego nie przerysować. Tym bardziej że grał z dzieckiem, które jest naturszczykiem. To, co Maciek zrobił, to dla mnie mistrzostwo świata.

„Powrót do tamtych dni" opowiada o przełomie lat 80. i 90. Jak pani zapamiętała tamten czas?

Jako okres pięknego i beztroskiego dzieciństwa. Czyli mam trochę inne wspomnienia niż to, co oglądamy w tym filmie.

To w tamtym czasie pojawił się u pani pomysł na aktorstwo?

Od dziecka robiłam spektakle teatralne dla całej rodziny. Trenowałam potem gimnastykę artystyczną. To z jednej strony sport, ale też występy przed publicznością. Potem byłam w szkole baletowej i występowałam jako dziecko w Teatrze Wielkim w Poznaniu w „Jeziorze łabędzim". Moja mama była choreografką, więc od małego spędzałam dużo czasu za kulisami. Dlatego to nie była jakaś nagła decyzja. Po prostu wychowywałam się środowisku artystycznym.

Ale dlaczego wybrała pani aktorstwo, a nie balet?

W pewnym momencie szkoła baletowa stała się dla mnie bardzo ciężka. Dlatego sama z niej zrezygnowałam. Trochę potem żałowałam, ale dzisiaj jestem bardzo zadowolona, że nie zostałam tancerką, bo pewnie byłabym już na artystycznej emeryturze.

Balet ukształtował pani charakter?

Bardzo. Jestem dzięki niemu osobą, która potrafi sobie narzucić duży rygor. W takiej szkole dzieci uczą też niesamowitej kindersztuby i szacunku do osób starszych. Mam to do dzisiaj wpojone przez rodziców, ale też przez balet.

Uroda pomaga czy przeszkadza pani w karierze?

Najlepiej jest wtedy, kiedy nie trzeba się nad tym jakoś specjalnie zastanawiać. To, co w środku musi być spójne z tym, co jest na zewnątrz. Na pewno na początku kariery obsadzano mnie na podstawie tego, jak wyglądam. Ale to naturalne. Doszłam jednak do momentu, gdzie udaje mi się zmienić tę ścieżkę. Nie myślałam jednak nigdy, że mój wygląd jakoś miałby mi szczególnie przeszkadzać albo też pomagać. Jestem, jaka jestem - i muszę to zaakceptować.

W kinie i teatrze najczęściej jest pani obsadzana w komediach. Jak pani odkryła u siebie ten komediowy talent?

Takie propozycje do mnie przychodziły - i rzeczywiście zrobiłam dosyć dużo ról z komediowego repertuaru. Nie mam jednak takiego poczucia: „Wow! Ale jestem zabawna!". To producenci i reżyserzy widzą we mnie taki potencjał.

A dobrze się pani czuje w takiej konwencji?

Bardzo. Uwielbiam, kiedy widownia w teatrze reaguje bezpośrednio na moją grę śmiechem czy brawami. To niesamowita wymiana energii.

Niebawem zobaczymy kolejną komedię romantyczną z pani udziałem - „Szczęścia chodzą parami". Czego możemy się spodziewać?

Tak - premiera w grudniu. Tym razem gram dziewczynę, która jest projektantką. Ojciec zaszczepił jej motoryzacyjną pasję i już jako dorosła osoba marzy o stworzeniu samochodu własnego pomysłu. ©℗

Nie ma zbyt wielu kobiecych ról w polskim kinie, które pozwalałyby pokazać pełen wachlarz emocji. Dzika z jednej strony jest silna i charakterna, ale z drugiej - delikatna i uczuciowa. „Furioza" to film sensacyjny, ale moja bohaterka jest ewidentnie postacią dramatyczną. Zagranie tej roli było dla mnie prawdziwym darem i bardzo się z tego cieszę.

Poza panią na planie byli niemal sami mężczyźni. Jak się pani czuła w tym towarzystwie?

Wszędzie w powietrzu czuć było testosteron. (śmiech) Zagranie Dzikiej wymagało ode mnie dużego wewnętrznego skupienia, dlatego trochę się izolowałam od reszty ekipy.

Która scena była dla pani najtrudniejsza?

Walka z Goldenem, którego zagrał Mateusz Damięcki. To była fizycznie i psychicznie męcząca scena. Ale dzięki temu właśnie wiarygodnie wypadła. Ja dokładnie tak samo się wtedy czułam wewnętrznie i zewnętrznie jak Dzika. Nie musiałam więc za dużo grać. Był duży upał - i w pewnym momencie zemdlałam. Kiedy odzyskałam przytomność, kręciliśmy dalej.

Wyszła pani cało z tej bójki?

Siniaków nie było - bo byliśmy bardzo dobrze przygotowani do tej sceny. Gdybyśmy się poobijali, to znaczyłoby, że trener nas nie przygotował w profesjonalny sposób.

Niebawem zobaczymy panią w dramacie „Powrót do tamtych dni". I tutaj też gra pani odmienną rolę.

eprasa.pl 77d047e03f

Dagmara Kaźmierska: Od dziecka byłam niesfornym diabłem

Robert Migdał
internet@echodnia.eu

Telewizja

Dagmara Kaźmierska, która jest gwiazdą programu „Królowe Życia" na TTV, napisała właśnie autobiografię „Prawdziwa historia Królowej Życia". Premiera książki już w połowie listopada. Nam opowiada o rodzinie, przyjaciołach, wzlotach i upadkach. Rozmawia Robert Migdał

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Wielką popularność Dagmara Kaźmierska zyskała dzięki występom w programie telewizji TTV „Królowe Życia"

Będzie szczerze? Jak na spowiedzi?
Zawsze jestem szczera. Czasem, aż za bardzo.

„Głośna, kolorowa, wszędzie jej pełno, żywiołowa, szalona, boska"... - to tylko kilka określeń, które usłyszałem o Pani. Coś by Pani dodała?
Wieczne dziecko.

Jest Pani taka na co dzień? Gdy jest hasło „kamera stop", to Dagmara - w domu, wśród bliskich - staje się innym człowiekiem?
Przed kamerą jestem sobą. Więc poza kamerami nie staję się innym człowiekiem No, może wtedy mniej hamuję się z przeklinaniem.

Ludzie cenią w Pani naturalność, a co Pani ceni w innych ludziach?
Cenię szczerość i mądrość. Unikam kłamstwa.

Oglądając Panią w programie „Królowe Życia" widać, że ceni Pani też rodzinę, syna kocha nad życie, a przyjaciele są dla pani szalenie ważni... Jak poznała Pani Edzię i Jacka?
Edzia była moją sąsiadką i tak zaczęła się przyjaźń. A Jacka poznałam przez mojego męża, około 25 lat temu. I tak jakoś się przykleił, że jest do dziś. Obydwoje są zwariowani, beztroscy jak ja i to w nich lubię najbardziej.

Wydaje Pani swoją biografię. Czemu zdecydowała się ją napisać?
Wiele osób, które pokochały mnie w serialu o to prosiło. Więc pomyślałam: czemu nie...

Jest w niej Pani szczera do bólu, czy też coś zostawiła tylko dla siebie?
Oczywiście, że zostawiłam i to bardzo dużo. Jest tego tyle, że na kilka kolejnych książek wystarczy.

W jakim domu Pani dorastała? To był ciepły, kochany dom?
Mam cudownych rodziców, wspaniałą kochającą rodzinę. Wszyscy o mnie dbali i rozpieszczali od momentu narodzin. W domu zawsze było mnóstwo ludzi. Ciocie, wujkowie, kuzynostwo. Także to przyszywane. Co chwilę wyjazdy, odwiedziny. Takie kolorowe, cygańskie życie i takim pozostało do dziś. Tak, dzieciństwo miałam naprawdę cudowne.

Od dziecka była Pani barwnym ptakiem? Zawsze wszędzie było Pani pełno?
Tak od dziecka byłam niesfornym diabłem. Cała Polanica mnie znała. Oj, ta moja Mama to się ze mną miała...

Kim chciała zostać Dagmarka?
Mała Dagmarka od malutkiego chciała być aktorką. Przez moment chciałam być stewardessą. Jak już troszkę podrosłam nagle wbiło mi się, że będę adwokatem. Niestety rzuciłam studia po dwóch latach. Robiłam inne rzeczy. Niemniej z tyłu głowy cały czas marzenie o telewizji było, które oczywiście się spełniło . Ale ja zawsze dostaję od niebios to o co proszę.

Pani życie to wzloty i potknięcia, niekiedy upadki...
Oj, i to bardzo mocne upadki. Ale to mnie właśnie wzmacnia. Daje mi siłę. Nie może być cały czas z górki. Musi też być troszkę walki w życiu. Bo jak cały czas bananowo, to człowiek gnuśnieje. Osiada na laurach i słabnie. A ja nie lubię słabości.

Ile jest prawdy, w tym co piszą media o pani kryminalnej przeszłości? Za co siedziała Pani w więzieniu?
Odbywałam karę pozbawienia wolności m.in. za sutenerstwo. Nigdy za handel żywym towarem. Media sobie zawsze koloryzują, ale po to są. Także niech piszą o mnie co chcą -byle nazwiska nie przekręcali.

Pobyt za kratami był dla Pani najtrudniejszy ze względu na rozstanie z synkiem. To dla kobiety-matki musiał być koszmar.
Tak, właśnie rozłąka z Conanem była najgorsza. Byliśmy ze sobą 24 godziny na dobę i nagle zabrakło mi mojego nieba. Niestety on przeszedł to znacznie gorzej, niż ja.

Dramatyczna chwila w Pani życiu to też wypadek samochodowy, w którym została Pani mocno ranna kilkanaście miesięcy temu.
W skrócie jeśli chodzi o wypadek niestety święta zasada „zachowaj odstęp", gdzieś uleciała. Zawsze kierowca przed nami może zrobić coś niespodziewanego. Zobaczyłam tylko światła hamowania. Nie było czasu na manewry. Po prostu bez hamowania skręciłam z drogi, żeby nie zrobić krzywdy ludziom jadącym przede mną. Niefortunnie, w betonowy przepust, i jak zwykle bez pasów. Teraz już zapinam, nim dobrze usiądę. To były sekundy, więc nic mi nie zdążyło przemknąć przed oczami. Nie straciłam przytomności. Dobrze się czułam. Poszło tylko na nogi, czego nie byłam świadoma. Jednak ten moment zmienił w moim życiu totalnie wszystko. Nie jestem w pełni sprawna. Żyję z towarzyszącym bólem przez 24 godziny na dobę i dlatego biorę od życia już tylko to, co najlepsze. I korzystam, ile się da. Wypadek uświadomił mi, że wystarczy sekunda i może nas nie być. Więc żyję jakby nie miało być jutra.

Teraz, oprócz występów w TV, czym Pani się zajmuje? To prawda, ze prowadzi pani dyskotekę w Kłodzku, butik w Kudowie-Zdroju i luksusowe rejsy jachtem w Egipcie?
Dyskoteki już dawno nie ma. Jest natomiast butik i rejsy po Morzu Czerwonym. Niedługo będzie linia kosmetyków i ubrań. Ale to jeszcze chwilka.

Zagrała Pani też w dwóch filmach Patryka Vegi. Spodobało się Pani filmowe życie?
Oczywiście, że podobało mi się granie w filmie. Miałam już dwie kolejne propozycje, ale nie przyjęłam. Natomiast nie odcinam się absolutnie od filmu i z przyjemnością jeszcze bym zagrała. Także kto wie...

A jakie filmy Pani lubi?
Kocham kino francuskie. Po prostu uwielbiam. Jest takie lekkie. Poza tym oglądam tylko komedie, filmy przygodowe i bajki. Nie lubię horrorów i obrazów z przemocą.

Jest Pani osobą szalenie popularną. Co Pani ta popularność dała, a co zabrała?
Popularność zabrała mi całkowicie prywatność. Ale na to byłam przygotowana. Choć czasem to doskwiera, bo lubię chodzić na "lumpa", a tu nie wiadomo kiedy i skąd wyskakuje ktoś po zdjęcie. Natomiast daje mi to mnóstwo dobrej energii, ponieważ doświadczam ogromu sympatii i miłości od ludzi, a co za tym idzie? Wiadomo, dobra energia. I to jest coś pięknego.

Czy serce Dagmary jest zajęte?
Serce jest zawsze zajęte tylko Ci co je zajmują się zmieniają. A kim jest obecny nieszczęśnik, tego zdradzić nie mogę.

Jest Pani osobą wierzącą. Co daje Pani wiara? W czym Pani pomaga?
Oczywiście, że jestem wierząca. Musimy w coś wierzyć Wiara daje mi siłę i spełnia to, o co proszę.

Czym nasz jeszcze zaskoczy Dagmara Kaźmierska?
Jeśli to zdradzę, nie będzie to żadnym zaskoczeniem. Ale nie zawiodę. Bez obaw.

Była pani szczera?
Oczywiście. Nie lubię kłamstwa.

©℗

BIOGRAFIA W KSIĘGARNIACH

Dagmara Kaźmierska. Rocznik 1975. Gwiazda telewizyjna i influencerka - jej profil Queen of Life na Instagramie liczy obecnie 1 100 000 obserwujących. Wielką popularność zyskała dzięki występom w programie telewizji TTV „Królowe Życia" - jest jedną z najbardziej kontrowersyjnych, ale też najbardziej lubianych i bohaterek programu. Jej biografia ukaże się 15 listopada 2021 roku.

eprasa.pl 77d047e03f

REKLAMA
0010317263

ORLEN

Nawet dziecko wie...

#DobryKierowca

dba o bezpieczeństwo pasażerów

Robert Kubica
kierowca wyścigowy i rajdowy

Dowiedz się więcej na www.orlen.pl

MATERIAŁ INFORMACYJNY WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO 0010307696

WIEŚci z MAZOWSZA

Mazowsze.

Medal Pro Masovia dla kapelmistrza Orkiestry OSP Wyszków

Podczas gali marszałek Adam Struzik wręczył także medal Pro Masovia Franciszkowi Józefowi Bieganowskiemu, od 1985 roku pełniącego funkcję kapelmistrza orkiestry OSP Wyszków.

Wyróżniony to utalentowany muzyk i wojskowy, dyrygent, aranżer, kompozytor i wychowawca młodzieży. Był także kapelmistrzem Orkiestry Reprezentacyjnej Wojska Polskiego, z którą podczas oficjalnych uroczystości wielokrotnie witał królów, prezydentów, ambasadorów i inne wielkie osobistości świata polityki i kultury. Od lat animator i dobry duch wyszkowskiej kultury. W 2020 roku świętował 80. urodziny oraz jubileusz 35-lecia pracy z Młodzieżową Orkiestrą Dętą OSP Wyszków. Przypomnijmy, że orkiestra z Wyszkowa dwukrotnie stawała na podium konkursu na najlepszą orkiestrę dętą Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich w województwie mazowieckim, zajmując II miejsce w 2018 i w 2019 roku.

Medal „Pro Masovia" jest okolicznościowym wyróżnieniem nadawanym za wybitne zasługi osobom oraz instytucjom, które całokształtem działalności zawodowej, społecznej, publicznej lub realizacją swoich zadań na rzecz województwa mazowieckiego przyczyniły się do rozwoju Mazowsza.

PEŁNE LISTY NAGRODZONYCH

Konkurs „Najlepsza inicjatywa zrealizowana w ramach Mazowieckiego Instrumentu Aktywizacji Sołectw MAZOWSZE 2019"

1. Kategoria: Bezpieczne i przyjazne Sołectwo (dla projektów dot. zagospodarowania terenu: zieleń publiczna i zadrzewienia, chodniki, oświetlenie, skwery, ogrodzenia, oznakowania drogowe, projekty dot. OSP, etc.)

- **I miejsce** – nagroda 5000 zł – sołectwo Kępiste Borowe (gm. Zaręby Kościelne)
  Zadanie: „Ułożenie kostki brukowej przed świetlicą w Kępistach Borowych"
- **II miejsce** – nagroda 4000 zł – sołectwo Podmarszczyn (gm. Dzierzążnia); Zadanie: „Zagospodarowanie terenu wokół świetlicy wiejskiej w sołectwie Podmarszczyn"
- **III miejsce** – nagroda 3000 zł – sołectwo Adamowo (gm. Joniec); Zadanie: „Zakup i montaż solarnego oświetlenia drogowego w miejscowości Adamowo"

2. Kategoria: MIAS rekreacyjnie (projekty dot. budowy i wyposażenia placów zabaw, siłowni zewnętrznych, boisk, altan i wiat ogrodowych)

- **I miejsce** i nagroda 5000 zł – sołectwo Łychów Michałówka (gm. Jasieniec); Zadanie: „Budowa boiska piłkarskiego w miejscowości Michałówka"
- **II miejsce** – nagroda 4000 zł – sołectwo Regów-Gongolina (gm. Baranów); Zadanie: „Zagospodarowanie terenu w sołectwie Regów-Gongolina"
- **III miejsce** – nagroda 3000 zł – sołectwo Antoniewo (gm. Ostrów Mazowiecka); Zadanie: „Wyposażenie wiaty turystyczno-rekreacyjnej w miejscowości Antoniewo"

3. Kategoria: Odnowione Mazowsze (remont budynków użyteczności publicznej – świetlic, strażnic itd.)

- **I miejsce** – nagroda 5000 zł – sołectwo Koszewnica (gm. Kotuń); Zadanie: „Modernizacja świetlicy wiejskiej w Koszewnicy"
- **II miejsce** – nagroda 4000 zł – sołectwo Dębe Małe (gm. Latowicz); Zadanie: „Remont świetlicy wiejskiej w miejscowości Dębe Małe wraz z zagospodarowaniem otoczenia i zakupem wyposażenia"
- **III miejsce** i nagroda 3000 zł – sołectwo Chustki (gm. Szydłowiec); Zadanie: „Utwardzenie powierzchni gruntu na działce budowlanej nr 192 w miejscowości Chustki, wykonanie poręczy przy podjeździe dla osób niepełnosprawnych oraz zakup wyposażenia do świetlicy wiejskiej".

4. Kategoria: Doposażone Sołectwo (zakup wyposażenia świetlic wiejskich, remiz, bibliotek etc.)
Nagroda 4000 zł – **sołectwo Rogowo** (gm. Bulkowo); Zadanie: „Zakup wyposażenia do świetlicy wiejskiej w miejscowości Rogowo"

5. Kategoria: Sołectwo Gospodarne (nagroda za projekt z dużym aktywnym udziałem mieszkańców i ich pracę w czynie społecznym)
Nagroda 5000 zł – **sołectwo Koszewnica** (gm. Kotuń); Zadanie: „Modernizacja świetlicy wiejskiej w Koszewnicy"

Konkurs na Najaktywniejszą liderkę obszarów wiejskich

1. **I miejsce** – Pani Renata Klaus (gm. Goszczyn) – 7.000 zł, w tym 500 zł nagrody indywidualnej
2. **II miejsce** – Pani Judyta Olszewska (gm. Olszewo Borki) – 6.000 zł, w tym 500 zł nagrody indywidualnej
3. **III miejsce** – Pani Justyna Nowacka (gm. Nasielsk) – 5.000 zł, w tym 500 zł nagrody indywidualnej
4. **Wyróżnienia** (nagroda 1500 zł): **Anna Elsner** (Wola Cygowska, pow. wołomiński), **Zuzanna Baranowska-Lemmen** (Klusek, pow. gostyniński), **Elżbieta Semeniuk** (Świniarów, pow. łosicki), **Grażyna Połczyńska** (Skrzynno, pow. przysuski), **Anna Kosakowska** (Łaziska, pow. miński), **Teresa Więsik-Wilczek** (Władzin, pow. otwocki), **Danuta Woźniak** (Zdziechów, pow. szydłowiecki) oraz **Renata Ozóg** (Łęg Kościelny, pow. płocki).

Nagrodzeni w konkursie „Koła Gospodyń Wiejskich – wyjątkowe miejsca, wyjątkowi ludzie"

1. **I miejsce** KGW Kałuszyńskie Smaki z Kałuszyna, gmina Wieliszew (7000 zł)
2. **II miejsce** Stowarzyszenie Korniczanki ze Starej Kornicy, gmina Kornica (5000 zł)
3. **III miejsce** KGW Rzeczniówek z Rzeczniówka, gmina Kornica (3000 zł)
4. **III miejsce** KGW Optymiści z Klasą z Ruszkowa, gmina Nasielsk (3000 zł)
5. **Wyróżnienie** KGW Duczki, miejscowość Duczki, gmina Wołomin (1500 zł)
6. **Wyróżnienie** KGW Goździczanki, miejscowość Goździk, gmina Górzno (1500 zł)
7. **Wyróżnienie** KGW Glinice Wielkie, miejscowość Glinice Wielkie, gmina Winnica (1500 zł)
8. **Wyróżnienie** KGW Hołowienki, miejscowość Hołowienki, gmina Sabnie (1500 zł)
9. **Wyróżnienie** KGW Siew, miejscowość Rososza, gmina Kotuń (1500 zł)
10. **Wyróżnienie** KGW Żdżar, miejscowość Żdżar, gmina Kotuń (1500 zł)
11. **Wyróżnienie** KGW Ludwinów, miejscowość Ludwinów, gmina Jakubów (1500 zł)
12. **Wyróżnienie** KGW Łuzki, miejscowość Łuzki, gmina Łosice (1500 zł)

FOTOGRAFIE: EMIL SAWICKI (UMWM)

eprasa.pl 77d047e03f

MATERIAŁ INFORMACYJNY WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO
0010307692

WIEŚci z MAZOWSZA

Mazowsze.

Mazowiecka Gala Aktywizacji Obszarów Wiejskich 2021, a podczas niej...

Mazowiecka Gala Aktywizacji Obszarów Wiejskich 2021 odbyła się w dniu 18 października w siedzibie Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze" w Otrębusach. Zgromadziła liderki wiejskie, koła gospodyń wiejskich, lokalnych społeczników, sołtysów, wójtów i burmistrzów, a także wielu producentów żywności tradycyjnej i regionalnej. Była bowiem okazją do zakończenia kilku konkursów organizowanych przez Samorząd Województwa Mazowieckiego i Krajową Sieć Obszarów Wiejskich w województwie mazowieckim – ogłoszenia ich wyników i wręczenia symbolicznych czeków i nagród rzeczowych.

Dbają o rozwój swoich małych ojczyzn, łączą lokalne społeczności, nie pozwalając zapomnieć o tradycyjnych smakach i dziedzictwie kulturowym. Docenione zostały zatem najlepsze inicjatywy poprawiające jakość życia mieszkańców i najbardziej aktywni ludzie. Jak mówi marszałek **Adam Struzik,** rozwój wsi zależy nie tylko od przyznawanych funduszy i budżetów, ale także od aktywności i pomysłowości mieszkańców.
– *Każda z osób, które mogliśmy dziś nagrodzić, przyczynia się do rozwoju swojej małej ojczyzny, integrowania mieszkańców i dbania o dziedzictwo kulturowe. Gala, podczas której wręczyliśmy nagrody regionalnym producentom, kołom gospodyń wiejskich i sołectwom, pokazuje, że tereny wiejskie na Mazowszu tętnią życiem i rozwijają się w wielu dziedzinach* – dodaje marszałek.

Koła Gospodyń Wiejskich – wyjątkowe miejsca, wyjątkowi ludzie

Zaangażowane, gospodarne i przedsiębiorcze – takie właśnie są członkinie kół gospodyń wiejskich na Mazowszu. Pokazał to konkurs KSOW „Koła Gospodyń Wiejskich – wyjątkowe miejsca, wyjątkowi ludzie".

Jak zauważa przewodniczący sejmikowej komisji rolnictwa i terenów wiejskich **Leszek Przybytniak,** działalność kół gospodyń aktywizuje nawet niewielkie lokalne społeczności.
– *Bez ich zaangażowania wiele inicjatyw w mniejszych miejscowościach nie byłoby możliwe. Gospodynie i liderki wiejskie, które dziś nagradzamy, to osoby kreatywne i zaradne. Nie tylko dbają o zachowanie regionalnych tradycji, ale także integrują lokalną społeczność i mobilizują innych do działania* – dodaje radny.
W konkursie zwyciężyło **KGW Kałuszyńskie Smaki z Kałuszyna** (gm. Wieliszew), drugie miejsce przypadło **Stowarzyszeniu Korniczanki ze Starej Kornicy** (gm. Kornica), a trzecie **KGW Rzeczniówek** (gm. Rzeczniów) oraz **KGW Optymiści z klasą z Ruszkowa** (gm. Nasielsk). Kolejnych 8 kół otrzymało wyróżnienia.

Najaktywniejsze Liderki wiejskie

Na tym jednak nie koniec nagród dla kół gospodyń wiejskich. Samorząd Mazowsza i Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich wyróżnili na Gali także liderki wiejskie – kobiety, które swoją działalnością i zaangażowaniem dają prawdziwy przykład, jak można mobilizować lokalne społeczności i realizować ciekawe inicjatywy także w mniejszych miejscowościach.

Nagrodzone w konkursie na najaktywniejszą liderkę zostały:

I miejsce – **Renata Klaus** (Goszczyn, pow. grójecki)
II miejsce – **Judyta Olszewska** (Żebry-Wierzchlas, pow. ostrołęcki)
III miejsce – **Justyna Nowacka** (Cieksyn, pow. nowodworski)
Przyznano także 8 wyróżnień.

Najlepsze inicjatywy w ramach Mazowieckiego Instrumentu Aktywizacji Sołectw

Mazowiecki Instrument Aktywizacji Sołectw to program realizowany przez samorząd województwa od 2018 roku.

Dzięki niemu sołectwa otrzymują wsparcie na nowe inwestycje lokalne, które polepszają jakość życia mieszkańców, np. remonty świetlic wiejskich, miejsca spotkań, siłownie plenerowe itp. Zgłoszeń dokonują gminy. W tegorocznej edycji wsparcie otrzymało aż 1276 sołectw. Pomoc finansowa z budżetu województwa wyniosła ponad 12,5 mln zł.
– *Projekty realizowane w ramach MIAS są niezwykle różnorodne, ale łączy je jedno – wszystkie poprawiają jakość życia lokalnej społeczności. Postanowiliśmy docenić te najbardziej oryginalne i innowacyjne, w których powstanie zaangażowali się okoliczni mieszkańcy. Ogromne znaczenie ma dla nas także czy inwestycja przyniosła spodziewane efekty* – podkreśla **Janina Ewa Orzełowska**, członek zarządu województwa mazowieckiego.
W tym roku zgłoszenia mogły być nadsyłane w kategoriach „Bezpieczne i przyjazne Sołectwo", „MIAS rekreacyjnie", „Odnowione Mazowsze", „MIAS folklorystycznie", „Doposażone Sołectwo" oraz „MIAS Innowacyjnie". Dodatkowo spośród wszystkich nadesłanych zgłoszeń Komisja Konkursowa przyznała Nagrodę Specjalną – tytuł Sołectwa Gospodarnego, za projekt zrealizowany z dużym aktywnym udziałem mieszkańców. Łączna pula nagród w tym roku wyniosła aż 60.000 zł.

Mazowsze. serce Polski

Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich

„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie"
Dodatek prasowy opracowany na zlecenie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego w Warszawie i współfinasowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Schematu II Pomocy Technicznej „Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich" Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020
Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi

eprasa.pl 77d047e03f

„Anielskiej twarzy Tosi nie zapomnę nig wyznanie Anety Dobroch, mistrzyni cere

FOT. DAWID ŁUKASIK

Aneta Dobroch z Sandomierza jest mistrzynią świeckich ceremonii pogrzebowych.

Paulina Baran
paulina.baran@polskapress.pl

Rozmowa

-Nigdy nie zapomnę widoku bosych nóżek Tosi, nie jestem w stanie zapomnieć jej anielskiej twarzyczki i tych lodowatych rączek, które dotknęłam, żegnając ją przed kremacją. Do tej pory czuję ten lód, pamiętam dreszcze, które mnie przeszywały w czasie, kiedy prowadziłam ceremonię. Aneta Dobroch z Sandomierza jest mistrzynią świeckich ceremonii pogrzebowych. Opowiada o wyjątkowych pożegnaniach i przyznaje, że czasem sama nie jest w stanie powstrzymać łez.

Nie ma większej straty niż śmierć dziecka. Żegnała Pani kiedyś kogoś, kto miał przed sobą jeszcze długie życie, a los zdecydował inaczej?

Niestety bardzo często zdarzają się takie sytuacje, a chyba najbardziej przykre są pogrzeby osób, które odebrały sobie życie. W zeszłym miesiącu żegnałam w Warszawie na Cmentarzu Północnym osiemnastolatkę, a kilka dni wcześniej dwudziestodwulatka, który również sam zakończył swoją życiową drogę. Takich sytuacji jest dużo, ale oczywiście często zdarzają się pogrzeby, w których rodzice żegnają swoje dziecko, które zmarło w skutek choroby lub wypadku. Z resztą nie tylko rodzice, również dziadkowie, chrzestni, a czasem nawet pradziadkowie. Zawsze powtarzam wtedy, że nie taka powinna być kolej rzeczy, a rodzice nigdy, bez względu na wiek, nie powinni żegnać swojch dzieci, bo ból, jaki przepełnia ich serca jest niewyobrażalny. Są to wyjątkowo trudne do prowadzenia ceremonie i naprawdę często ,,dusi mnie w gardle", ale musze panować nad emocjami. Przyznaję, że niedawno w Radomiu, w czasie ceremonii na Cmentarzu Ofiar Firleja emocje wzięły górę - w pewnym momencie, patrząc na pięcioletniego synka zmarłego przedwcześnie taty, po policzkach spłynęły mi łzy. To było silniejsze ode mnie i faktycznie są sytuacje, w których moje serce ,,prowadzi ceremonię za mnie"...

Jakie pogrzeby najbardziej utkwiły Pani w pamięci?

Najbardziej utkwiła mi w pamięci ceremonia, którą prowadziłam w zeszłym miesiącu w Skarżysku Kamiennej - pogrzeb ośmioletniej Tosi. Dziewczynka chorowała na bardzo rzadką chorobę, jej całe życie było nieustanną walką, ciągłe pobyty w Centrum Zdrowia Dziecka, kolejne badania i ograniczenia. Mimo wszystko Tosia była wulkanem energii, chodzącym szczęściem dla swoich rodziców, siostry, dziadków, dla wszystkich, którzy ją znali. Jej dziecięcą miłością był Jack Sparrow - główny bohater filmu ,,Piraci z Karaibów". Całą ceremonię poprowadziłam w ,,pirackim klimacie". Muzyka, projekcja multimedialna, do tego Tosia w stroju piratki, który dostała rok wcześniej na gwiazdkę. Ja również ubrałam się inaczej niż zwykle - założyłam biały płaszczyk, granatowe spodnie, koszulę z kotwicami, czerwone buty, bo chciałam, żeby ten pogrzeb był naprawdę wyjątkowy dla Tosi, jej rodziców i bliskich. To była bardzo trudna ceremonia - dwuetapowa. Pierwszą część prowadziłam w kaplicy, przy otwartej trumnie - stojąc naprzeciw Tosi, a po ceremonii nastąpiła kremacja i po południu przejechaliśmy na cmentarz w okolicach Skarżyska, aby dokonać pochowku urny z prochami Tosi. Urna jechała w białej limuzynie... Nigdy nie zapomnę widoku bosych nóżek Tosi, nie jestem w stanie zapomnieć jej anielskiej twarzyczki i tych lodowatych rączek, które dotknęłam, żegnając ja przed kremacją. Do tej pory czuję ten lód, pamiętam dreszcze, które mnie przeszywały w czasie, kiedy prowadziłam ceremonię. Czułam się jak załoga pirackiego statku, którym wraz z Kapitanem Tosią odpływamy w ten ostatni rejs. Wiedziałam, że Tosia płynie tak, jak kochała - boso, jak na osiedlową Tarzankę przystało. I jest radosna- bo zawsze taka była. Mimo że nasze serca przepełniał ból, nie mogliśmy się smucić, bo Tosia była z nami i czuwała nad tym, żeby było radośnie. Ona tak chciała i to była dla Niej wielka radość, bo Ona nie chciała patrzeć na łzy... Ona już nie cierpi, jest w krainie swoich marzeń, wraz Jackiem Sparrow'em żegluje po rozległych wodach błękitnych oceanów. To ja miałam zaszczyt odprawić kochaną ,,Piratkę" w jej ostatni rejs, ale faktycznie odchorowałam to strasznie. Byłam nieobecna cały dzień, właściwie cudem dojechałam do domu. Opowiadając tę historię nadal mam ,,ciarki", a łzy same cisną mi się do oczu... Kolejna wzruszająca ceremonia miała miejsce ostatnio w Stalowej Woli. Darek miał sześćdziesiąt jeden lat, ale dla bliskich i tak zmarł za wcześnie. W życiu zawodowym osiągnął naprawdę bardzo dużo, ale przede wszystkim był wspaniałym człowiekiem dla rodziny i przyjaciół. Był też pasjonatem dobrych motocykli, dlatego podczas pogrzebu właśnie te maszyny były ustawione w szpalerze, dwa stały przy rodzinnym grobie Darka. W czasie składania urny do grobu, koledzy zmarłego uruchomili silniki i wszyst-

eprasa.pl 77d047e03f

dy". Poruszające monii pogrzebowych

kie motocykle zaczęły warczeć, a w BMW Darka zasiadł jego brat i przy grobie po raz ostatni odpalił jego ,,maszynę". Dreszcze przeszywały uczestników i osoby, które przechodziły zupełnie przypadkiem, a potem uczestniczyły w ceremonii...

Bardzo poruszające historie...

To prawda, przyznam szczerze, że takie pogrzeby naprawdę zapadają w pamięć. Nigdy nie zapomnę też pożegnania trzydziestodwuletniej Agatki z Krosna, która dwadzieścia lat temu przeszła przeszczep serca. Lekarze nie dawali jej żadnych szans na przeżycie, jednak znalazł się dawca i lekarze podjęli się operacji. Po rocznej rekonwalescencji Agatka mogła spełniać swoje marzenia. Nigdy nie ukrywała, że jest po przeszczepie, popularyzowała ideę transplantacji, prowadziła blog, była wolontariuszką Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy i mimo, że miała 145 centymetrów wzrostu ,,miała olbrzymi apetyt na życie". Agatkę przepełniał optymizm i miłość do życia, ale niestety to życie zostało przerwane, bo jej serce nie wytrzymało. Dla bliskich dziewczyny - dla jej rodziców, dla wszystkich, którzy ją znali, te dane jej przez los dwadzieścia lat, było najpiękniejszym czasem. Pożegnanie Agatki nie mogło być smutne,

W Radomiu emocje wzięły górę. Patrząc na pięcioletniego synka zmarłego przedwcześnie taty, po policzkach spłynęły mi łzy

bo Ona tego nie chciała. Kochała słoneczniki, więc każdy z uczestników pogrzebu miał słonecznik w dłoni, a rodzice i większość uczestników przyszli w żółtych ubraniach lub mieli żółte chusty.

Jak wspomina Pani chwilę, kiedy po raz pierwszy miała styczność z osobą zmarłą? Nie bała się Pani? Pamięta Pani twarz tej osoby?

Tak naprawdę pierwszy raz miałam styczność z osobą zmarłą lata temu, kiedy zmarła moja prababcia. To było ciężkie przeżycie, miałam wtedy kilkanaście lat. Dwa lata temu zmarła natomiast moja babcia, z którą byłam bardzo zżyta. Jej wyraz twarzy pozostanie w moich oczach już na zawsze. Jeśli chodzi o pracę to przyznaję, że duże znaczenie ma moje kilkuletnie doświadczenie w branży pogrzebowej. Obecnie poza pracą Mistrza Ceremonii Pogrzebowej, która jest

Najbardziej utkwiła mi w pamięci ceremonia, którą prowadziłam w zeszłym miesiącu w Skarżysku Kamiennej - pogrzeb ośmioletniej Tosi

moją pasją, jestem w dalszym ciągu ściśle powiązana z branżą pogrzebową i właściwie codziennie, w trosce o jakość świadczonych usług, kontroluję stan przygotowania osób zmarłych do pogrzebu. Ceremonie świeckie charakteryzują się tym, że w dziewięćdziesięciu procentach są to pogrzeby urnowe, zdarza się, że prowadzę pożegnanie osoby zmarłej przed kremacją. Wtedy zazwyczaj w czasie całej ceremonii, trumna jest otwarta. Za każdym razem podchodzę do tego emocjonalnie, jest to dla mnie ciężkie przeżycie - zwłaszcza, że cały czas patrzę na zrozpaczone rodziny. Staram się na ten moment ,,wyłączyć" emocje, bo inaczej nie byłabym w stanie ,,wydobyć" z siebie głosu...

Czy przez to, że codziennie obcuje Pani ze śmiercią, przestała jej się Pani bać? Wyobrażała Sobie Pani kiedyś własny pogrzeb? Jaki miałby być?

Z natury jestem osobą bardzo odważną, a praca w branży pogrzebowej utwierdziła mnie w przekonaniu, że śmierci nie należy się bać, bo jest nieunikniona, zawsze przychodzi niezapowiedziana, nie na czas. Często spotykam się z pytaniem dotyczącym własnego pogrzebu i zawsze odpowiadam, że mój pogrzeb nie może być smutny. Osoby, które dobrze mnie znają wiedzą, że nie dałbym im spać, gdyby to była stypa. To ma być biesiada, kiedyś mówiłam o pożegnalnym rejsie po morzu, ostatnio o góralskiej zabawie na szczycie Kasprowego, a dzisiaj chciałabym, aby to była wielka biesiada - żeglarsko- góralska, na przykład dwuetapowa, zorganizowana w dwa weekendy - jeden nad morzem, a drugi w górach. Za rok, w rocznicę śmierci zapraszam ten sam skład - kapele i wszystkie życzliwe mi osoby na rocznicę na Mazurach.

Słyszałam, że w ostatnim czasie nastąpił niesamowity wzrost świeckich ceremonii pogrzebowych. Czy to prawda?

Pracuję non stop, często nawet w niedziele i mam wrażenie, że ceremonie świeckie dzielą się już prawie ,,pół na pół" z tradycyjnymi. Rodziny stosują się do wytycznych bliskich im osób i organizują pogrzeb zgodnie z życzeniem zmarłego. Zazwyczaj trafiają do mnie ,,wyjątkowe przypadki", to znaczy wyjątkowo trudne w organizacji ceremonie. Właśnie to mnie nakręca, bo podziękowania rodzin w różnorakiej formie są dla mnie bezcenne. Kocham tę pracę i dopóki tylko zdrowia mi wystarczy nie zaprzestanę jej wykonywać w takich rozmiarach, jak obecnie. Wielokrotnie rodziny pytają, co zrobić, żeby ustalić ze mną termin pogrzebu, a ja proszę tylko o telefon, zanim ustalą termin w zakładzie pogrzebowym.

Na chwilę przed uroczystością Wszystkich Świętych częściej myśli się o śmierci. Czy w Pani pracy ten okres jest wyjątkowy?

Rzeczywiście ten okres jest wyjątkowy, to czas wspomnień i refleksji nad przemijaniem. Zważywszy na specyfikę mojej pracy, każdy dzień traktuje jakby miał być tym ostatnim, dlatego jest dla mnie niepowtarzalny zarówno prywatnie, jak i zawodowo. Święto Zmarłych uświadamia nam, jak ważne jest przeżyć życie najpiękniej jak potrafimy, bo wspomnienia, które po nas pozostają są bezcenne. Warto wiedzieć, że pamięć nie umiera, a czasem można idejść wydawałoby się na zawsze, ale mimo to stale być blisko. Od roku 2017 udzieliłam już kilaset pogrzebó, wiem jak kruche jest życie, dlatego mogę powiedzieć wszystkim, aby korzystali i cieszyli się z każdego dnia, jaki został nad dany. ©℗

ARTYKUŁ REKLAMOWY 0410272493

Nowoczesny preparat **na wszystkie rodzaje grzybów** już w Polsce!

PRZETESTUJ PRODUKT ZA 0 ZŁ!

NIE LEKCEWAŻ OBJAWÓW
ZAKAŻENIA GRZYBAMI!

ZACZYNA SIĘ NIEWINNIE, MOŻE SKOŃCZYĆ SIĘ
INFEKCJĄ PŁUC, WĄTROBY I MÓZGU

Dzięki nowatorskiej formule możesz na zawsze zapomnieć o grzybach!

Zakażenie grzybami najczęściej atakuje skórę, stopy, paznokcie i miejsca intymne, a 1 osoba z objawami może zarazić całą rodzinę! Szacuje się, że te dolegliwości występują aż u 89,6% Polaków co najmniej raz w życiu, przy czym tylko u co 5. osoby grzyby zostały całkowicie usunięte! Te, które pozostały, w przyszłości zaatakują z 2x większą siłą...

Zakażenia grzybami – zmora XXI wieku

Przenoszą się przez mikroskopijne grzyby i dermatofity. Lubią ciepłe i wilgotne środowisko i najczęściej gnieżdżą się w **basenach, toaletach, prysznicach, podłogach, ręcznikach czy grzebieniach**.

W grupie ryzyka jest aż 82,5% społeczeństwa. Dolegliwość najczęściej dotyka dzieci, osoby po 50. r. ż. oraz cierpiące na choroby przewlekłe, otyłość i nadmierną potliwość.

Spec. Mączyński: „Działania trzeba podjąć natychmiast"

„Efektem niedoleczonych zakażeń są nawracające infekcje. Często rozprzestrzenia się na sąsiednie tkanki, **może zaatakować narządy - wewnętrzne.** Kluczowe jest usunięcie objawów i przyczyn" - **mówi spec. Mączyński.**

Trudno trafić na preparat, który pomoże danej osobie. Dają ulgę tylko w trakcie stosowania, a na efekty trzeba czekać nawet 3 m-ce. W 79% przypadków grzyby zostają w organizmie, ponieważ są oporne na znane dotychczas środki farmakologiczne. Zostaje się z 6-7 preparatami, pustym portfelem i kolejną infekcją".

Nowatorskie odkrycie może NOKAUTOWAĆ grzyby!

Superinnowacyjna formuła została stworzona przez naukowców z Michigan. Środek pomaga **wygrać z grzybami bez względu na miejsce ich występowania.** Jej skuteczność jest zaskakująco wysoka!

„To rewolucyjne wsparcie w walce z grzybami" – komentuje spec. Mączyński. Preparat składa się w **100% z naturalnych składników,** prawdopodobnie **3x mocniejszy** od dotąd znanych. **Już po kilku dniach** daje szansę na wygraną z dermatofitami".

Zakażenie grzybami stóp przyniósł syn i zainfekował resztę rodziny. U mnie i córki zaatakowało paznokcie, a u męża- miejsca intymne. Nowy preparat poleciła mi mama – szybko poczuliśmy ulgę, objawy zmniejszyły się! U wszystkich zastosowaliśmy metodę. Wcześniej nie wiedziałam, że działa na każdy rodzaj grzybów! Szybko o nich zapomnieliśmy – po kilku dniach zmalały wszystkie objawy!

Malwina S. (38 l.), Łódź

Masz szansę szybko, bezpiecznie i skutecznie:

- **złagodzić** stany zapalne
- **zminimalizować** zmiany grzybicze na poziomie komórkowym
- **przyspieszyć regenerację** tkanek
- od początku stosowania poczuć ulgę przy **świądzie, pieczeniu i swędzeniu**
- **pomóc sobie odbudować** płytkę paznokcia oraz poprawić jego barwę
- zmniejszyć **nadwrażliwość**
- **zminimalizować ryzyko** nawrotów zakażeń grzybicznych

Pierwsze efekty - błyskawicznie

Już od początku stosowania do zainfekowanych tkanek mogą wnikać bioskładniki, które mają właściwości bakterio- i grzybobójcze. Wspomagają zahamowanie rozmnażania dermatofitów i likwidację stanów zapalnych. **Mogą zmniejszyć się świąd, pieczenie i zaczerwienienia.** Większość osób stwierdziło zmniejszenie się białych nalotów i obrzęków już po kilku dniach.

Spec.Mączyński:„Zawarte w preparacie ekstrakty wspomagają eliminację komórek dermatofitu, dopóki nie zostaną całkowicie usunięte. Dzięki temu masz szansę uchronić się przed ponownym zakażeniem. Moim podopiecznym polecam tylko ten preparat – jak dotąd żaden nie wrócił z nawrotem".

Nie pozwól grzybom karmić się Twoim ciałem!

Produkt od niedawna jest dostępny w Polsce wyłącznie w sprzedaży tel. W ramach specjalnej **100% refundacji** producenta, do **01.11.2021**. pierwsze 100 dzwoniących osób **otrzyma go za 0 zł!**

Zadzwoń i zamów produkt do przetestowania ZA DARMO

56 300 32 27

Od pn.- nd. w godz. 8:00-20:00 (opłata za 1 min. połączenia wg taryfy operatora)

**Szczegóły oraz informacje dotyczące procedury zwrotów i reklamacji dostępne są pod adresem: www.grouptcm.com*

eprasa.pl 77d047e03f

Echo Dnia
Piątek, 29.10.2021

Krzysztof Kiersznowski (1950-2021). Aktor, który złapał widzów za serce

Mariusz Grabowski
mariusz.grabowski
@polskapress.pl

Natura obdarzyła Kiersznowskiego aparycją, dzięki której mógł być filmową gwiazdą. Niestety, w polskim kinie nie było dla niego miejsca.

Wydaje się, że zmarły w niedzielę aktor po trosze się z tym pogodził. Na osłodę pozostały mu drugoplanowe role gangsterów, niezbyt lotnych łobuzów, alkoholików i serialowe wyrobnictwo. Ale czasami potrafił też zaskoczyć.

Kim on ma być?

Taka twarz, jaką miał Krzysztof Kiersznowski, to w kinie skarb. Jeżeli oczywiście znajdzie się ktoś, kto potrafi właściwie wykorzystać drzemiący w niej potencjał. Czy Fernandel, Feldman i Belmondo narzekali na swoją urodę? Czy Ron Perlman, Willem Dafoe czy Steve Buscemi mają jakiś kłopot, że nie należą do grona wymuskanych pięknisiów? Skądże, to dla nich pisze się role i to o nich zabiegają reżyserzy.

Kiersznowski miał pecha, bo w nadwiślańskim kinie aktor musi być obowiązkowo przystojny niczym Karol Strasburger. Dla brzydali miejsca nie ma, owszem, po planach plączą się Borys Szyc i Janusz Chabior, ale Kiersznowski na ten nowy trend nie zdążył się załapać. Człowiek z twarzą z gangsterskiego horroru odgrywał więc rolę ciamajdowatego Stefana Górki w „Barwach szczęścia".

Kino, wódka, jąkanie

Kiersznowski, warszawiak z Powiśla, twierdził, że pasją do aktorstwa zaraziła go matka. Wanda Kiersznowska z domu Bonaszewska w czasie II wojny światowej była łączniczką majora Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki". Z kolei ojciec, Leopold Kiersznowski działał w AK, za udział w Powstaniu Warszawskim otrzymał order Virtuti Militari. Ale jeszcze większy wpływ miał na niego dziadek ze strony matki, Napoleon Banaszewski, przedwojenny oficer z Wileńszczyzny, który po wojnie znalazł pracę jako bileter w kinie „Świt", dzięki czemu Kiersznowski chodził na wszystkie projekcje filmów, a potem także do Teatru Współczesnego.

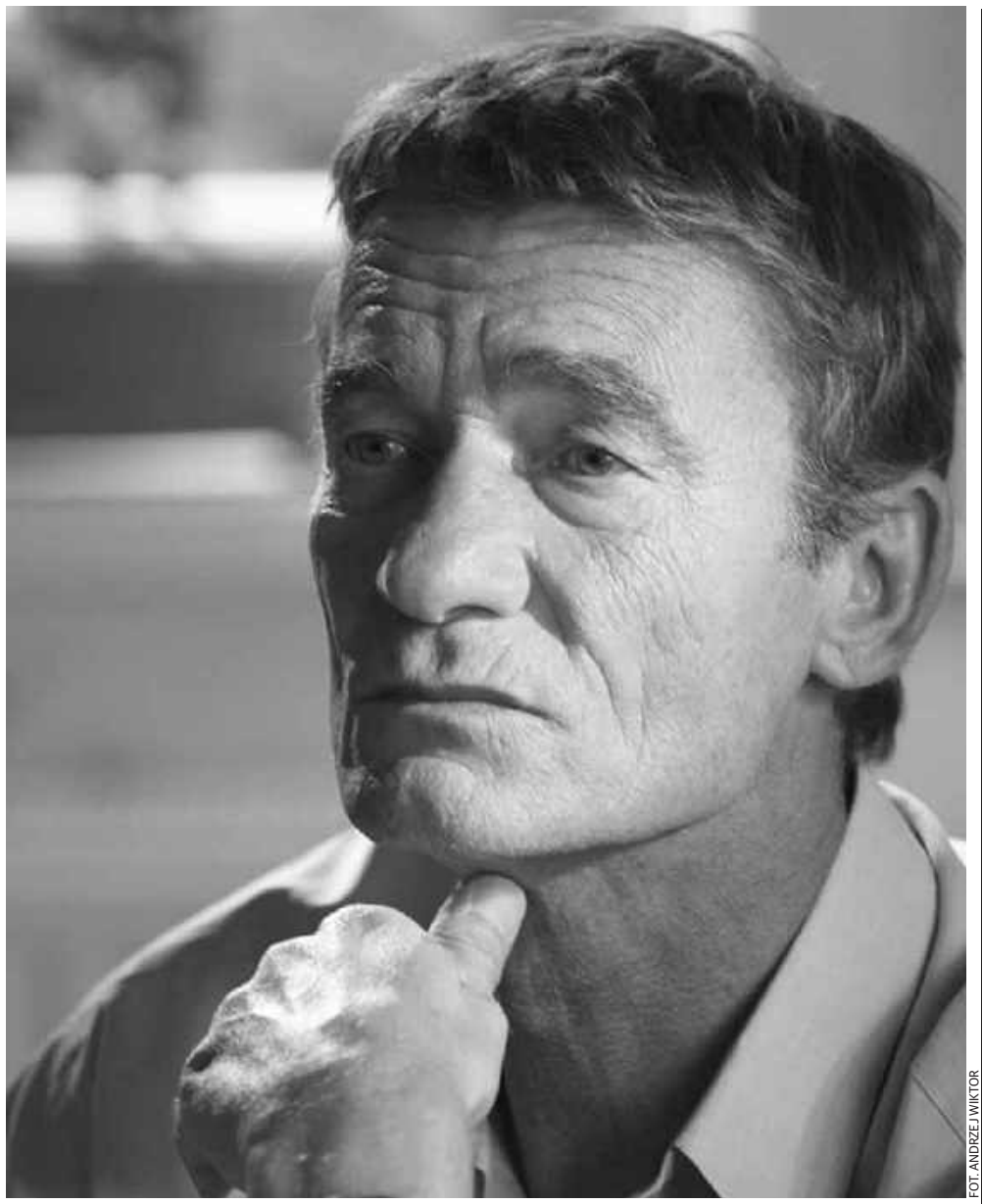

FOT. ANDRZEJ WIKTOR

Widzowie zapamiętali go przede wszystkim z roli „Wąskiego" w „Killerze"

Młodość miał durną i chmurną. Rodzice się rozwiedli, z ojcem miał słaby kontakt, a on sam do szesnastego roku życia bywał agresywny, dużo czasu spędzał na ulicy w środowisku, które nie stroniło od alkoholu, używek i „nieodpowiedzialnych zabaw", powtarzał - wciąż opieramy się na jego słowach - ostatnią klasę liceum.

Co więcej, jako nastolatek zmagał się z jąkaniem, chodził więc do logopedy, z tą dolegliwością pomógł mu też sąsiad, Andrzej Krasicki, ówczesny dyrektor Teatru Polskiego, który zlecił mu stosowne ćwiczenia. W efekcie Kiersznowski zdał za pierwszym razem na Wydział Aktorski w Łodzi - ktoś w komisji egzaminacyjnej widocznie dostrzegł jego estetyczny potencjał. Ukończył studia w 1977 roku, a rok później uzyskał dyplom.

Do szesnastego roku życia bywał agresywny, dużo czasu spędzał na ulicy w środowisku, które nie stroniło od alkoholu, używek

Aktorskie dole i niedole

Jego kariera ruszyła, gdy w wieku 26 lat trafił do filmu Andrzeja Wajdy „Człowiek z marmuru", w którym jako towarzysz wręczał kwiaty i gratulował Birkutowi rekordu w układaniu cegieł.

W 1976 roku zadebiutował na scenie Ośrodka Kultury Teatralnej Teatru Ochoty w roli naczelnika w przedstawieniu „Egzamin".

Dwa lata później, w 1978 roku, został dostrzeżony na XIX Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych we Wrocławiu. Otrzymał tam wyróżnienie za rolę prokuratora w sztuce „Krzywa płaska" Jana Szymańskiego w reżyserii Jana Machulskiego.

W tym samym czasie ożenił się. „Ożeniłem się z Francuzką, która pracowała w ambasadzie, a po naszym ślubie skierowano ją do placówki w Irlandii. Wyjechaliśmy więc razem. Jako mąż dyplomatki nie mogłem pracować, chyba że jako wolontariusz. Potem żona znów dostała inną placówkę. Ja już wtedy nie wytrzymałem i rozeszliśmy się. Gdyby nie Juliusz Machulski, który zaangażował mnie do »Kilera«, nie wiem co by dalej ze mną było" - wspominał w jednym z wywiadów.

Na ratunek „Nuta"

Rola w „Kilerze", gdzie pojawił się jako „Wąski", to 1997 roku Aktor był już znany i rozpoznawany, bowiem wcześniej zagrał role w kilkunastu filmach, w tym w dwóch, które ukształtowały jego aktorski wizerunek. Chodzi oczywiście o „Vabank" i „Vabank II" Machulskiego.

W „Vabankach" zagrał „Nutę", początkującego warszawskiego gangstera, obdarzonego szczerą chęcią, lecz - niestety - niezbyt lotnego. Za to wciąż marzącego o skoku stulecia.

Były to role klasyfikowane jako drugoplanowe, ale dobrze zapadające w pamięć, co świadczy nie tylko o dobrej grze aktora, ale też o dobrze skonstruowanym scenariuszu.

Ale wcielając się „Nutę", Kiersznowski dostał w pakiecie gombrowiczowską „gębę", której nie pozbył się już nigdy. Dla milionów Polaków będzie sympatycznym nieudacznikiem z gangsterskimi aspiracjami. Gęba „Nuty" będzie wyzierać z każdego jego późniejszego filmu.

Kiersznowski i scena

Po „Kilerze" i jego kontynuacji „Nuta" zamienił się w „Wąskiego", ale to wciąż ten sam typ bohatera. „Wąski" awansował w hierarchii przestępczej, jest asystentem gangstera „Siary", nosi dobre garnitury, lecz nic poza tym, wciąż jest na drugim planie.

Czy takie zaszufladkowanie mu nie przeszkadzało? Można sądzić, że nie był szczególnie szczęśliwy. „Dzisiaj już bym tego zawodu nie wybrał. Za dużo w nim niewiadomych. Czasami swojej decyzji żałowałem. Bywały miesiące naprawdę ciężkie. Wtedy myślałem sobie: »I po co?«. Propozycje nie spływały, a ja nie miałem żadnych oszczędności, więc długo byłem na utrzymaniu żony. Zapożyczałem się" mówił w rozmowie z Weekend.gazeta.pl.

Sfrustrowany aktor to jednak dalej aktor. A przecież Kiersznowski był nie tylko aktorem filmowym, ale też teatralnym, związanym z warszawskim Teatrem Ochoty, w którym grał w latach 1977-1980 i 1989-1990. Występował także w innych teatrach warszawskich: Studio (1979-1987), Scena Prezentacje (1980-1981), Komedia (1999, 2011), Rampa (2003), Rozmaitości (2006), „Polonia" (2008, 2016), Capitol (2014), tm (2016), IMKA i Kamienica (2020).

Jakby tego było mało, grał również w Teatrze Polskim w Bydgoszczy, Lubuskim Teatrze w Zielonej Górze, Teatrze im. Adama Mickiewicza w Częstochowie i Teatrze Nowym w Łodzi.

„Wąski" w szpitalu

Krzysztof Kiersznowski bardzo odczuł skutki koronawirusa. W wywiadzie dla magazynu „Tele Tydzień" powiedział, że „niepewność jutra i brak perspektyw były dość przytłaczające". „Starałem się nie wpadać w przygnębienie. Rzecz jasna, nie zawsze mi się to udawało, a mój niepokój pogłębiał się za sprawą medialnych doniesień" - przyznawał.

Dodał też, że dość często zaglądał do swoich oszczędności, które - jak dodał - topniały w nieprawdopodobnym tempie. „Musiałem przełożyć termin generalnego remontu domu, nie spędzę też urlopu w Wilnie, do którego wybieram się od pięciu lat" - mówił w czerwcu 2020 roku.

Do tego doszły kłopoty zdrowotne. W 2020 roku pojawiła się informacja, że Krzysztof Kiersznowski walczył o zdrowie w jednym ze szpitali. Miał poddać się w nim operacji udrożnienia żył. Zabieg się udał, aktor szybko wrócił do zdrowia, jednak wówczas pojawiły się komplikacje - aktor miał duże skoki ciśnienia, a lekarze nie do końca wiedzieli, co mu dolega.

Flirt z disco polo

Cofnijmy się kilka lat, do 2013 r., czyli do momentu, gdy Kiersznowski objawił niepodziewanie inną twarz. Pojawił się mianowicie w discopolowym teledysku „To nie przyjaźń, tylko miłość" grupy Classic. Zagrał główną rolę w utrzymanym w klimacie retro filmiku. Aktor wcielił się w nim w rolę ochroniarza młodej i atrakcyjnej kobiety, której towarzyszy podczas nocnych podbojów warszawskich klubów.

Okazało się, że Kiersznowski wcale nie wstydzi się muzyki, którą niektórzy uważają za „gorszą". Pojawił się też w numerze „Nasze rendezvous" zespołu Kombi, „1000 metrów pod ziemią" Mroza, „Megiera" Sławomira oraz „Miłego dnia" Classic.

A ostatnie role filmowe „Wąskiego"? O „Barwach szczęścia" już wiemy, dodajmy zatem rólki, które podrzucali reżyserzy, wciąż widzący w nim „Nutę" sprzed czterdziestu lat. W „Futrze z misia" (2019) Kiersznowski zagrał alkoholika, w „Rozłamie" (2020) ochroniarza, w „Czarnym Młynie" (2020) Listonosza, w „Asymetrii" (2020) taksiarza, zaś w 15. odcinku serialu „Kowalscy kontra Kowalscy" (2021) złodziejaszka.

eprasa.pl 77d047e03f

REKLAMA
0010295803

Stuknij w klawiaturę i zadbaj o środowisko

Wszystkie sprawy z PGE załatwisz online! Przejdź na eFakturę i wspólnie dbajmy o naszą planetę. Zeskanuj kod QR lub wejdź na wwwpge-obrot.pl/efaktura

PGE

Prowadzimy w zielonej zmianie

eprasa.pl 77d047e03f

Leszek Kumański
internet@echodnia.eu

FELIETON- BEZ JAJ!...

Kuman Show

Polscy stand-upperzy nie mają szans w rywalizacji z politycznymi stand-upperami w polskim sejmie jak i unijnymi jajcarzami z całej Europy, którzy pod pretekstem ratowania cywilizacji przed globalnym ociepleniem, narzucają państwom unijnym drastyczne normy związane z emisją CO . Efekt - za chwilę wszystko w całej Europie zdrożeje w ślad za prądem, gazem i ropą. Wywali to gospodarki wielu państw zwłaszcza tych biedniejszych, bo o ile Niemcy to przetrzymają mając nadwyżki budżetowe to my - nie! Jeśli w telewizji pokazują plansze, że u nas litr benzyny kosztuje 6zł, a w Niemczech czy Francji kilkanaście procent drożej i telewizor myśli, że oszalejemy ze szczęścia to ja telewizorowi odpowiadam, że leci z nami w kulki, bo my zarabiamy cztery razy mniej niż oni i gdyby u nas benzyna była po 6 „zeta" to u nich powinna być 4 razy droższa, czyli po 24 „zeta"... Tymczasem w Polsce ceny są już porównywane z unijnymi, oprócz średnich pensji... Mydlenie oczu ludziom to kolejny greps lepszy od żartów stan-upperów za co się należą burnyje apładismienty!... Największe jaja polegają na tym, że Europa emituje ledwie 8% światowego CO ocieplającego klimat, a tacy Chinole skupiają na potęgę węgiel i rozpędzają swoją gospodarką mając w d... chore ambicje panów Timmermansów i to co my ograniczymy oni nadrobią grzejąc gospodarkę i klimat... Wracając do polskiego stand-upu, najlepszą stand-upperką w Polsce jest posłanka Klaudia Jachira idąca łeb w łeb z europosłanką Spurek! Moim zdaniem powinny występować w duecie na kabaretowych scenach - ludzie pozabijaliby się walcząc o bilety, a potem zostaliby zabici śmiechem za swoje pieniądze. Burnyje apładismienty to mało, bo panie przez cały spektakl miałyby brawa na stojąco!! Pani Jachira dokonała tak jajcarskiej transkrypcji „Roty", że Nobel z poezji - pewny! Plus Nobel z bezczelności i głupoty zarazem! Przypomnę, że „Rota" obok „Mazurka Dąbrowskiego" i „My, pierwsza brygada" to utwory, które Polacy zawsze (zawsze!) śpiewają na stojąco i plucie na nie to szczyt „odwagi" i stand-upperskiej prowokacji pani Jachiry. Myślę, że żaden prawdziwy stand-upper jednak nie naplułby narodowi w twarz jak zrobiła to z sejmowej trybuny pani Jachira. Stand-upperskiego kroku próbuje dotrzymać pani Jachirze eurodeputowana Sylwia Spurek, której jestem fanem, bo czyni mój świat barwniejszym i zabawniejszym. Kibicuję pani Spurek w kolejnym nowatorskim pomyśle, by oduczyć człowieka jedzenia mięsa i nabiału. Brawo! Znowu - burnyje apładismienty! Pocieszam się, ze zanim umrę jako weganin umrę ze śmiechu... Ale trzymam się, bo czekam aż pani Spurek i jej hunwejbińskie bojówki przekonają także wszystkie zwierzęta by stały się jaroszami, rekin będzie rąbał marchewkę, lew - szczaw i mirabelki, pchła i komar - czerwone wino, a krowa zostanie świętą krową, przestanie żuć trawę, a mlekiem sikać tylko by wykarmić swoje potomstwo, pewnie poczęte z probówki, bo byk zapładniający krowy to gwałciciel, a nie może być tak, że tylko byk będzie miał po byku, a krowy gwałcone przez samców nie będą miały przyjemności... Samców, tak zwierzęcych jak ludzkich co na jedno wychodzi, wysterylizuje się, żeby było wreszcie sprawiedliwie! Po tysiącach lat patriarchatu - pora na rewanż! Już widzę, jak mężczyźni dokonują zmiany płci odnajdując w sobie tkliwość, czułość i wrażliwość typową dla kobiet, wzorem pani Lempart. Wraz z trzecią szczepionką na Covid proszę o zmianę płci - bo zawsze czułem się kobietą! Bez jaj...

Ksiądz Jacek Siepsiak
internet@polskapress.pl

LUDZIE TAKŻE PO ŚMIERCI

Felieton

Chodząc po cmentarzach, napotykamy niekiedy groby z napisem „pro memoria". Ciała zmarłego nie odnaleziono, ale chcemy o nim pamiętać. Owo „ku pamięci" ma nas odróżniać od zwierząt, jest wyrazem naszego humanizmu. Choć oznaki „pamięci" o zmarłych znajdujemy i u psa leżącego wiernie na grobie lub u słoni odprowadzających swoich seniorów na miejsce ostatecznego spoczynku.

W każdym razie bezczeszczenie zwłok mamy za przejaw dehumanizacji. I np. podziwiamy żołnierzy, którzy z narażeniem życia nie porzucają ciał swoich towarzyszy.

Tablice „pro memoria" służą nie tylko stworzeniu miejsca dla upamiętnienia ofiar katastrof. Są one również formą sprzeciwu wobec katów, którzy zamęczyli swoje ofiary, a ciała ukryli lub zniszczyli tak, by nie było miejsca dla kultu męczenników lub by nikt nie pamiętał o tej zbrodni. Tak było w obozach koncentracyjnych, tak znikały ciała z katowni ubeckich lub wyrzucano ze śmigłowców więźniów politycznych nad argentyńskimi wodami przybrzeżnymi. Dziś mamy pomniki właśnie „pro memoria", by przypominały, by uczyły...

Ale czy nauczyły?

Na konferencjach prasowych słyszymy o swoistej ludzkiej amunicji. Łukaszenka ma używać ludzi jako broni. My (polska strona) nie zgadzamy się na to. I co robimy? Odrzucamy tę amunicję z powrotem. No to służby białoruskie znowu ładują tę amunicję i przerzucają ją na naszą stronę. I tak wiele razy. Nie wiem, czemu im zwracamy (odrzucamy) te pociski czy kamienie. Przecież oni je znowu używają przeciw nam.

Na każdym cmentarzu są miejsca, gdzie można zapalić świeczkę dla zakopanych w bezimiennych zbiorowych mogiłach

Spirala takiej dehumanizacji stopniowo zmienia nastawienie społeczne. Może ono pójść w dwie strony. Pierwsza, to pomaganie zamarzającym i coraz mocniejsze naciskanie na uruchomienie korytarzy humanitarnych, by nie grać w grę satrapy. Przeciwna, to coraz bardziej postępujące zobojętnienie aż do braku troski o ciała tych, którzy nie dali rady.

Jeśli zagraża takie odczłowieczenie i jeśli chcemy być ludzcy, to oprócz pomocy dla jeszcze żywych trzeba nam stawiać tablice „pro memoria".

Na każdym cmentarzu są miejsca, gdzie można zapalić świeczkę dla zakopanych w bezimiennych zbiorowych mogiłach, spalonych w obozowych krematoriach, przysypanych śniegiem w tajdze... Propaganda ich odczłowieczała, robiła z nich podludzi, wrogów klasowych, terrorystów (a nawet dewiantów) i w efekcie po takim szczuciu traktowano ich ciała, jakby nie byli ludźmi. Światełko znicza przypomina o ich duszy, o ich człowieczeństwie i walczy z tą dehumanizacją, zadaje jej kłam.

Czy w tym roku zapalimy je dla leżących na dnie Morza Śródziemnego, dla zamarzniętych na polu kukurydzy, bo przerzucanych przez druty, by „udowodnić", że to nie nasza wina? ©℗

REKLAMA 0010296407

Celsa „Huta Ostrowiec"

JEST WIODĄCYM PRODUCENTEM STALI KONSTRUKCYJNEJ I WYROBÓW KUTYCH NA RYNKU POLSKIM, BĘDĄCYM CZĘŚCIĄ EUROPEJSKIEGO KONCERNU HUTNICZEGO CELSA GROUP.

Dzięki dużemu zaangażowaniu kapitału, inwestycjom i wsparciu technologicznemu wszystkie firmy Grupy w krótkim czasie stały się liderami na krajowych rynkach wyrobów hutniczych, co uczyniło całą Grupę Celsa jednym z największych producentów stali w Europie. Celsa Huta Ostrowiec to druga co do wielkości firma recyclingowa w Polsce oraz druga w Europie. Rocznie Grupa Celsa przetwarza osiem milionów ton złomu. Wszystkie wytwarzane przez nas produkty nadają się w 100% do ponownego recyklingu. Celsa „Huta Ostrowiec" stawia na zrównoważony rozwój, ochronę środowiska i wdrażanie najnowszych systemów zarządzania jakością, w celu osiągnięcia jak najwyższych standardów bezpieczeństwa pracy oraz konkurencyjności na rynku.
W związku z dynamicznym rozwojem Celsa „Huta Ostrowiec" poszukuje pracowników na stanowiska specjalistyczne, w szczególności elektryków i automatyków. Nasi specjaliści pomogą w zdobyciu praktycznej wiedzy i w rozwoju ścieżki kariery w strukturach firmy, będącej jednym z największych pracodawców w regionie.
Pracownicy Celsa „Huta Ostrowiec" mogą liczyć na stabilne zatrudnienie, mimo niepewnej sytuacji na rynku pracy związanej z pandemią.

eprasa.pl 77d047e03f

REKLAMA
0010303761

ZIELONY ŁAD

ZACZYNA SIĘ W

JSW SA

eprasa.pl 77d047e03f

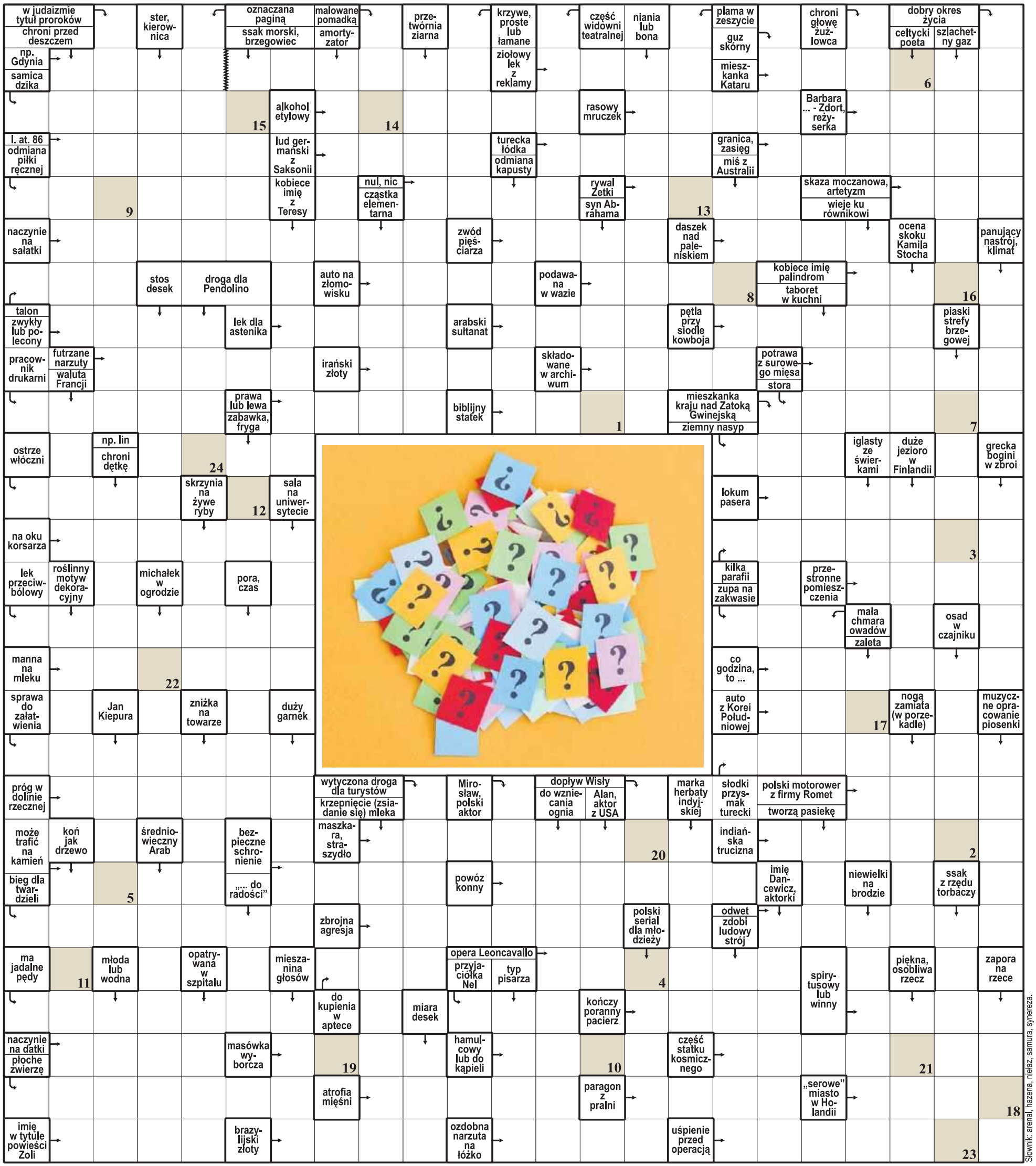

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 24 utworzą rozwiązanie – myśl Henriego Frederica Amiela.

ROZWIĄZANIE: KRAJOBRAZY SĄ STANAMI DUSZY.

Słownik: arenał, hazena, nieląz, samura, synereza.

eprasa.pl 77d047e03f

Radom
Małgorzata Potocka, wspomina Krzysztofa Kiersznowskiego
W niedzielę, 27 października, zmarł Krzysztof Kiersznowski, aktor znany między innymi z serialu „Barwy szczęścia", w którym występował z Małgorzatą Potocką, dyrektorką Teatru Powszechnego w Radomiu. Potocka oraz Kiersznowski poznali się w Łódzkiej Filmówce. - Krzysztof już ją kończył, a ja zaczynałam. Jeździliśmy razem na obozy konne, pływackie oraz judo. Miał zawsze niesamowity takt. Miał również taką wielką delikatność. Zawsze, gdy widzieliśmy się na planie, rzucaliśmy się na siebie z radością - wspomina Potocka.
(IS)

Radom
Kękę dał diamentową płytę na licytację
Raper Kękę czyli Piotr Siara wystawił na licytację charytatywną swoją, jedyną, diamentową płytę za singiel „Nigdy ponad stan". Dochód z licytacji trafi do dzieci z Domów dla Dzieci w Słupsku i Ustce. „Zgodnie z obietnicą, razem z Jasiem przekazujemy Diamentową Płytę za singiel „Nigdy ponad stan" na licytację. Jest to mój jedyny diament oraz jedyne wyróżnienie za singiel. Tym bardziej liczę na to, że uda się zebrać fajną kwotę" – pisze Kękę w swoich mediach społecznościowych.
(IS)

Radom
Paulo Sousa na meczu Radomiaka
Selekcjoner reprezentacji Polski Paulo Sousa ma być na meczu Radomiaka Radom! Portugalczyk ma się pojawić w piątek 29 października na meczu w Krakowie, gdzie zagra Cracovia z Radomiakiem Radom. Paulo Sousa zgłosił już w miniony poniedziałek zapotrzebowanie na wejściówki PKO BP Ekstraklasy. Nie wszystkie oczywiste z punktu widzenia kibica. W planach ma obejrzenie spotkań Cracovia Kraków – Radomiak Radom, Jagiellonia Białystok – Piast Gliwice i Legia Warszawa – Pogoń Szczecin.
(WŁ)

Białobrzegi
Marek Gołębiewski trenerem Legii
Marek Gołębiewski został nowym trenerem Legii Warszawa. Ma 41 lat. To jeden z najzdolniejszych trenerów młodego pokolenia. W sezonie 2003/04 grał w Radomiaku Radom. Potem z Pilicą Białobrzegi walczył w czwartej lidze. Był nawet w 2012 roku królem strzelców mazowieckiej czwartej ligi. W białobrzeskim klubie zaczął pracę trenerską z grupami młodzieżowymi Pilicy. Następnie przez siedem lat szkolił zawodników Escoli Warszawa. W sierpniu 2020 roku przejął drugoligową Skrę Częstochowa, której pomógł w awansie.
(SZS)

WAŻNE

FOT. FACEBOOK/KONRAD FRYSZTAK

Warszawa
Poseł Konrad Frysztak gościł dzieci w Sejmie
We wtorek, 26 października, ponad czterdziestoosobowa grupa dzieci z Publicznego Przedszkola numer 4 w Radomiu wybrała się z posłem Koalicji Obywatelskiej Konradem Frysztakiem na wycieczkę do Sejmu. Przedszkolaki miały okazję do poznania ciekawych informacji na temat pracy posłów oraz parlamentu. Jak informuje poseł Konrad Frysztak, wyjazd radomskich przedszkolaków finansowany był przez Sejm, zgodnie z Zarządzeniem Pani Marszałek, pozwalającym posłom na organizację takich wycieczek. Konrad Frysztak przyznaje, że organizowanie takich wycieczek pozwala na zaszczepienie wśród najmłodszych obywateli idei parlamentaryzmu. - Jestem zwolennikiem zaszczepiania takich rzeczy od najmłodszych lat. Uważam, że takie dzieci, od małego będąc wychowywane w duchu patriotyzmu, czy przynależności do Unii Europejskiej, w przyszłości będą stanowić o sile polskiego państwa. Powinny też mieć wiedzę o tym, kto jest posłem oraz jakie są jego obowiązki i prawa. Dzieci mogły zobaczyć miejsca, które na co dzień wraz z rodzicami widzą w telewizji - dodaje poseł. Poseł Koalicji Obywatelskiej w planach ma organizowanie kolejnych takich przedsięwzięć.
(IS)

Gmina Pionki
Piłkarz Cezary Kubryn wziął ślub
Choć nie grał ani w Broni, ani w Radomiaku, to można napisać, że jest to znana postać w środowisku sportowym. Obecnie gra w Jodle Jedlnia-Letnisko, Wcześniej był zawodnikiem Oskara Przysucha, Polonii Iłża, czy Skaryszewianki. W ostatnią sobotę poślubił piękną Annę. - Znamy się 2,5 roku. Poznaliśmy się w kawiarni Puszczyk, dzięki wspólnym znajomym - opowiada Czarek Kubryn. Ślub odbył się w kościele świętego Mikołaja w Jedlni. Na weselu była spora grupa piłkarzy. Młodej parze życzymy wszystkiego najlepszego! **(SZS)**

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Radom
Oświadczyny na meczu Radomiaka
W przerwie piątkowego meczu PKO Ekstraklasy Radomiaka Radom z Górnikiem Łęczna, na trybunach doszło do sympatycznego wydarzenia - do Jolanty podszedł Radosław. Uklęknął i oświadczył się dziewczynie. Oczywiście były też kwiaty i pierścionek. Zaskoczona i uśmiechnięta Jolanta przyjęła oświadczyny. Oboje dostali gromkie brawa. Świadkami wydarzenia było około 4000 kibiców na trybunach. Młodym zakochanym życzymy dużo, dużo miłości i dużo radości.
(WŁ)

FOT. WŁODZIMIERZ ŁYŻWA

FOT. ARCHIWUM PAWŁA ŁUKA-MURAWSKIEGO

Radom
Lubi mundur oraz klasyczną muzykę
Znana śpiewaczka Katarzyna Bochyńska – Wojdył, swoim recitalem uświetniła uroczystość wręczenia odznaczeń państwowych z okazji Dnia Edukacji Narodowej, w poniedziałek 25 października w Zespole Szkół Muzycznych w Radomiu. Wśród jej wiernych słuchaczy był znany pasjonat historii i rekonstruktor Paweł Łuk – Murawski, który dostał Medal Komisji Edukacji Narodowej. Jak widać pan Paweł nie tylko lubi mundur, lecz także dobrą klasyczną muzykę. Chciało by się powiedzieć „Ja Ci wszystko wyśpiewam", „A Ja wszystko wysłucham". **(PST)**

FOT. ENBL.PL

Ryga
Debiut w europejskich pucharach
31-letni Bartłomiej Kucharski, radomski sędzia koszykarski spełnia swoje marzenia. W niedzielę zadebiutował w Rydze w Lidze European North Basketball League, w meczu zespołu łotewskiego i estońskiego Valmeira Glass Via - BK Liepaja. Wkrótce przed nim kolejne wyzwania, coraz bardziej prestiżowe rozgrywki koszykarskie. Na przełomie grudnia stycznia wyjeżdża na mocno obsadzony camp. Prywatnie Bartłomiej Kucharski jest nauczycielem wychowania fizycznego w Kłonówku Kolonii w gminie Gózd. Jest żonaty, ma synka Kubę.
(SZS)

eprasa.pl 77d047e03f

Ile zapłacimy za polisę samochodową. Wiek kierowcy i jego historia ubezpieczenia są kluczowe

Ubezpieczenia

Mariusz Michalak
internet@echodnia.eu

Emeryt posiadający wypracowane przez lata zniżki za bezszkodową jazdę, może kupić polisę OC za niecałe 500 zł. Tymczasem młody i niedoświadczony za kierownicą student, za obowiązkowe ubezpieczenie auta musi zapłacić nawet 4-krotnie więcej. Nie tylko wiek wpływa na tę różnicę - młodsi jeżdżą znacznie starszymi pojazdami słynącymi z większej mocy silnika.

FOT. PIXABAY

W ocenie ubezpieczycieli młode osoby, są o wiele bardziej skłonne do ryzykownych zachowań na drodze. W związku z tym mogą powodować więcej szkód, co oznacza droższe ubezpieczenie

Wiek kierowcy i jego historia ubezpieczenia są kluczowymi czynnikami wpływającymi na cenę polisy. Jednak ważne są także dane techniczne oraz wiek jego pojazdu. Dlatego eksperci rankomat.pl przyjrzeli się preferencjom motoryzacyjnym 19-latków i 64-latków, ponieważ ci pierwsi płacą za OC najwięcej, natomiast ci drudzy - najmniej.

W I półroczu 2021 r. średnia cena polisy OC dla 64-latka w porównywarce rankomat.pl wyniosła 488 zł, a dla 19-latka 2129 zł. W efekcie różnica w wysokości składki wynosi ponad 300% na korzyść doświadczonego kierowcy.

- W ocenie ubezpieczycieli młode i niedoświadczone za kierownicą osoby, są o wiele bardziej skłonne do ryzykownych zachowań na drodze. W związku z tym mogą powodować więcej szkód, co oznacza dla nich droższe ubezpieczenie auta. Natomiast doświadczeni właściciele pojazdów, latami wypracowujący zniżki za bezszkodową jazdę i mogą przez to liczyć na niższe składki OC. Najskuteczniejszym sposobem, aby uniknąć przepłacenia za polisę, jest porównanie ofert - komentuje Kamil Sztandera, ekspert rankomat.pl.

Niestety dla młodych kierowców, takie działanie towarzystw ubezpieczeniowych uzasadniają policyjne statystyki. W 2020 r. wskaźnik liczby wypadków drogowych na 10 tys. populacji wśród osób w przedziale wiekowym 18-24 lata wyniósł 13,82; a powyżej 60 roku życia jedynie 3,55.

Okazuje się, że w I półroczu 2021 roku osoby w wieku 19 lat zgłaszały najczęściej do ubezpieczenia model BMW seria 3, natomiast kierowcy 64-letni deklarowali, że posiadają Opla Astrę. Starsi kierowcy posiadali równocześnie młodsze o 5 lat pojazdy. Co ciekawe, pomimo niewielkiego stażu za kierownicą, 2% wszystkich 19-letnich kierowców zdążyło już spowodować szkodę. Natomiast wśród 64-latków do co najmniej jednej szkody w swojej historii ubezpieczenia przyznało się 27% właścicieli pojazdów.

Wiek kierowcy i jego historia ubezpieczenia są kluczowymi czynnikami wpływającymi na cenę polisy. Ważne są także dane techniczne oraz wiek jego pojazdu

Towarzystwa ubezpieczeniowe zwracają uwagę nie tylko na to, kto jest posiadaczem samochodu, ale również, jaki pojazd zgłasza on do ubezpieczenia. Na składkę OC największy wpływ ma zazwyczaj marka, model, pojemność silnika i wiek auta.

W pierwszej połowie br. najwięcej na obowiązkowe ubezpieczenie wydawali kierowcy BMW (średnio 756 zł), czyli marki najczęściej ubezpieczanej przez 19-latków. Dla porównania, OC Opla (najczęściej zgłaszanego do OC przez 64-latków), było o 27% tańsze.

Samochody marki BMW mają zazwyczaj większą pojemność silnika niż Opel, co również może rzutować na składkę OC, proponowaną przedstawicielom młodych lub doświadczonych kierowców.

Ubezpieczyciele surowiej oceniają także starsze auta, argumentując to ich większą awaryjnością na drodze i co za tym idzie - podwyższonym ryzykiem wystąpienia kolizji czy wypadku. Tymczasem auta będące w posiadaniu 19-latków były średnio 5 lat starsze niż osób w wieku 64 lat. ©℗

MATERIAŁ SPONSOROWANY 0010313203

Radca Prawny Maciej Bakalarz, Wspólnik Kancelarii Adwokacko-Radcowskiej MIERZWA & BAKALARZ

Czy warto sądzić się z towarzystwem ubezpieczeniowym?

Odpowiada radca prawny Maciej Bakalarz

Dlaczego zakłady ubezpieczeń wciąż zaniżają odszkodowania, pomimo przegrywania ponad 90% spraw sądowych?
Zakłady ubezpieczeń wiedzą, że tylko niewielki procent poszkodowanych decyduje się na proces o pełne świadczenie. Zarabiają również w przypadku przegranej w sądzie, inwestując niewypłacone odszkodowanie w trakcie rozpatrywania sprawy.

Czy warto sądzić się z towarzystwem ubezpieczeniowym?
Oczywiście. Ubezpieczyciele znacząco zaniżają należne świadczenia, często nawet o kilkaset procent. Dobrze przygotowane powództwo doprowadza do uzyskania dodatkowego odszkodowania, odsetek oraz zwrotu poniesionych kosztów.

Jak wyliczyć prawidłową wartość odszkodowania?
Dokładne wyliczenie należnej kwoty wymaga specjalistycznej wiedzy i doświadczenia. Jednakże każdy może samodzielnie sprawdzić, czy w jego sprawie zastosowano „zagrywki" zmierzające do zaniżenia odszkodowania:

- **Roboczogodziny**
  Obecnie rynkowa roboczogodzina za naprawę samochodu oscyluje w granicach od 100 zł do 140 zł. Ubezpieczyciele obniżają te wartości do 50-70 zł, całkowicie bezpodstawnie. Poszkodowany ma pełne prawo skorzystania z autoryzowanego warsztatu i stosowanych tam stawek.
- **Zamienniki zamiast oryginałów**
  Ubezpieczyciel często wycenia naprawę w oparciu o części nieoryginalne. Sądy zgodnie orzekają, że jeżeli uszkodzona część była oryginalna i sprawna – osobie poszkodowanej przysługuje zwrot ceny oryginału.
- **Wymóg przedstawienia faktur / rachunków za naprawę**
  Ubezpieczyciele uzależniają wypłatę odszkodowania od przedstawienia rachunków/faktur za naprawę. W likwidacji szkody z OC sprawcy nie ma obowiązku posiadania takich dokumentów. Szkoda istnieje od chwili jej wyrządzenia, a nie od chwili zapłaty za naprawę.
- **Ekspresowe ugody**
  Ubezpieczyciele uwielbiają również zawierać szybkie, ale niekorzystne dla poszkodowanego ugody. Najczęściej podczas nagrywanej rozmowy telefonicznej, zanim poszkodowany zdąży skonsultować się z mechanikiem lub prawnikiem.

Jak uzyskać pełne odszkodowanie?
W razie wątpliwości co do likwidacji szkody samochodowej, najlepiej skontaktować się ze specjalistą. Zaniżane są też odszkodowania za szkody na nieruchomościach oraz zadośćuczynienia za uszczerbek na zdrowiu.

Nadeszła nowoczesna bankowość. Przyszłość należy do aplikacji

Finanse

Każda decyzja finansowa pozostawia po sobie ślad, który można wykorzystać, by lepiej zrozumieć konsumentów. Właśnie na tym skupiają się obecnie banki i fintechy. Klienci mając wgląd do własnych danych finansowych w wygodnej i czytelnej formie, mogą oni usprawnić zarządzanie budżetem domowym i lepiej zaplanować wydatki.

Choć stacjonarne oddziały banków nie przestają istnieć, widać, że tendencja korzystania z nich jest raczej spadkowa. Wizytę w banku już od pewnego czasu zastępuje bankowość elektroniczna - obecnie korzysta z niej w Polsce ponad 19 mln osób.

Przyszłość będzie jednak należała do bankowości mobilnej. Aplikacja bankowa w telefonie daje wiele możliwości - już teraz z tego kanału tego korzysta blisko 16,7 mln klientów banków. Aż połowa użytkowników aplikacji bankowych używa ich do obsługi swoich finansów. To dowód na to, że dobrze zaprojektowana aplikacja może być odpowiednim narzędziem do skutecznego zarządzania swoimi finansami.

Co istotne, aplikacja nie musi być nawet produktem danego banku. Popularne są na przykład produkty tworzone przez fintechy.

Ostatnie lata pokazują, że klienci nie spieszą się z zakładaniem nowych rachunków w bankach. Chcą za to korzystać z możliwości, jakie dają nowoczesne, cyfrowe rozwiązania finansowe.

- Warto zauważyć, że pandemia dała finansowo w kość bankom, pozostawiając je ze sporymi stratami. Banki, które chcą powrócić na właściwe tory i dogonić coraz bardziej cyfrowych klientów, muszą uważniej wsłuchać się w ich potrzeby, a następnie przekuć wnioski na konkretne strategie i działania - mówi David Filippov z Dateio.

- Aplikacje, z których korzystają konsumenci są agregatami danych, czyli czegoś, co można dziś nazwać cyfrowym złotem. Dzięki dokładnym zbiorom informacji i pogłębionej ich analizie, banki i sklepy mogą oferować klientom lepiej dopasowane produkty i usługi - zaznacza. ©℗

FOT. PIXABAY

Wizytę w banku już od pewnego czasu zastępuje bankowość elektroniczna - obecnie korzysta z niej w Polsce 19 milionów osób

eprasa.pl 77d047e03f

Kredyty mieszkaniowe bierzemy garściami. Średnio 318 tysięcy

Finanse

Przemysław Zańko
internet@echodnia.eu

Od listopada 2020 roku banki przeżywają nieustający szturm – tysiące Polaków chcą zaciągnąć kredyt mieszkaniowy. Około 70 procent wniosków rozpatrywanych jest pozytywnie.

Popyt na kredyty mieszkaniowe od miesięcy jest olbrzymi i nic nie wskazuje na to, żeby miało się to zmienić. Jak wynika z raportu Biura Informacji Kredytowej, tylko w kwietniu 2021 r. banki pożyczyły Polakom łącznie ponad 7,2 miliardów złotych. Klientów przyciągają niskie stopy procentowe oraz złagodzone wymogi kredytowe, a także powrót na rynek kredytów z 10-procentowym wkładem własnym. Chętnych nie odstrasza nawet fakt, że trzeba zapożyczać się na coraz wyższe kwoty.

Hossa w kredytach mieszkaniowych, rozpoczęta w listopadzie 2020 r., nadal trwa. Jak podaje w rozmowie z Newserią Biznes dr hab. Waldemar Rogowski, profesor SGH i główny analityk BIK, tylko w kwietniu banki udzieliły 22,7 tys. kredytów hipotecznych. Był to wynik o 32 proc. lepszy niż przed rokiem.

– Średnia wartość udzielonego kredytu mieszkaniowego osiągnęła rekordowe 318 350 zł w kwietniu 2021 roku i była wyższa o 6,6 proc. od średniej z kwietnia zeszłego roku – podkreśla Rogowski. – Duży wpływ na wynik mają tzw. kredyty wysokokwotowe. W okresie styczeń-kwiecień 2021 roku ponad 53 proc. wartości wszystkich udzielonych kredytów mieszkaniowych stanowią kredyty z przedziału powyżej 350 tys. zł, a kolejne 24,1 proc. sprzedaży stanowią kredyty powyżej 500 tysięcy zł.

To, że pożyczamy coraz wyższe sumy, wynika oczywiście z rosnących cen mieszkań. Według Głównego Urzędu Statystycznego w latach 2015-2020 wzrosły one w Polsce aż o 37 proc. Trudno się zatem dziwić, że na zakup nieruchomości Polacy pożyczyli łącznie w kwietniu 2021 r. ponad 7,2 mld zł. Była to kwota o 41 proc. wyższa niż w kwietniu 2020 r.

Popyt na kredyty mieszkaniowe od wielku miesięcy jest olbrzymi i nic nie wskazuje na to, żeby miało się to zmienić

Główną przyczyną ogromnego zainteresowania kredytami hipotecznymi są utrzymujące się od miesięcy niskie stopy procentowe, dzięki którym kredyty są wyjątkowo tanie. Polacy z ulgą powitali też złagodzenie polityki kredytowej przez banki – na rynek po pandemicznej przerwie wróciły kredyty z niskim wkładem własnym, a przy ocenie zdolności kredytowej ponownie zaczęto uwzględniać dochody z umów innych niż umowa o pracę. Zachętą może być także fakt, że według BIK ok. 70 proc. wniosków o kredyt mieszkaniowy rozpatrywanych jest pozytywnie.

Polacy póki co nie mają też problemów ze spłacaniem zobowiązań – zarówno kredytów mieszkaniowych, jak i gotówkowych oraz ratalnych.

– Spłacalność kredytów jest na stabilnym, bardzo dobrym poziomie – podaje główny analityk BIK. – Nawet po zakończeniu moratoriów kredytowych, wbrew naszym początkowym obawom, jakość spłaty nie pogorszyła się (...).

Rozważając pożyczenie pieniędzy na zakup mieszkania, warto jednak pamiętać, że stopy procentowe prędzej czy później wzrosną, a wraz z nimi w górę pójdą raty kredytów. Zmiana stóp o kilka punktów procentowych oznacza wzrost miesięcznej raty nawet o kilkaset złotych – trzeba zatem być na taką możliwość przygotowanym. Tym bardziej, że pandemia dobitnie pokazała, jak gwałtownie i niespodziewanie potrafi się czasem zmienić sytuacja gospodarcza. ©℗

REKLAMA 0010308742
SŁAWIŃSCY
BIURO RACHUNKOWE
500 172 200
KSIĘGOWOŚĆ SPÓŁEK Z O.O., FIRM
WIRTUALNE BIURO Z OBSŁUGĄ

REKLAMA 0010314675
Piotr Rządowski
Ekspert Finansowy
TEL. 509 597 895
piotrek.rzadowski@gmail.com
25-734 Kielce, ul. Jagiellońska 74/224
KREDYTY
- Gotówkowe
- Konsolidacyjne
PROMOCJA – prowizja od 0%
długi okres spłaty – do 144 miesięcy
kwota do 200 000 zł

REKLAMA 0010308967
FHU TOMEX
● ROBOTY ZIEMNE
● ROBOTY BUDOWLANE
● WYNAJEM KOPAREK, KOPARKO-ŁADOWAREK
● WYNAJEM WYWROTEK
● TRANSPORT I SPRZEDAŻ MATERIAŁÓW SYPKICH
● ROZBIÓRKI

39-400 Tarnobrzeg, ul. Zagórze 2A
693 545 713, 888 584 943

REKLAMA 0010316072

Czy zadbałeś o przyszłość swoich dzieci?
Czy jesteś zainteresowany odkładaniem pieniędzy na emeryturę?

Czy w gronie Twoich znajomych lub bliskich chorował ktoś na nowotwór?
Czy ubezpieczyłeś firmę, dom,mieszkanie, samochód od żywiołów?

Jeśli jesteś zainteresowany ofertą, zapraszamy do kontaktu.
Tel. 601 276 887 lub 795 425 055
www.es-ubezpieczenia.pl, ewasidlo2@wp.pl
EWA SIDŁO
Usługi Finansowe i Ubezpieczeniowe
OBSŁUGUJEMY KIELCE I CAŁE WOJ. ŚWIĘTOKRZYSKIE

eprasa.pl 77d047e03f

0010319046

Z głębokim żalem i smutkiem żegnamy

dr. inż.

Krzysztofa Orkisza

wieloletniego Przewodniczącego Rady Nadzorczej
Banku Spółdzielczego w Kielcach,
Wielkiego Przyjaciela Idei Spółdzielczości Bankowej,
uhonorowanego najwyższymi odznaczeniami
Krajowego Związku Banków Spółdzielczych
i Krajowej Rady Spółdzielczej,

wspaniałego Przyjaciela i Kolegę,
który był wzorem lojalności, uczciwości i profesjonalizmu.

Rodzinie

składamy najszczersze kondolencje
oraz wyrazy współczucia

Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
Banku Spółdzielczego w Kielcach

0010319729

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Krzysztofa Orkisza

wieloletniego prezesa
Izby Rzemieślników i Przedsiębiorców w Kielcach,
wiceprzewodniczącego
Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Kielcach

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia
składają

Przewodniczący Sejmiku Andrzej Pruś
i Radni Województwa Świętokrzyskiego

Marszałek Andrzej Bętkowski
i Zarząd Województwa Świętokrzyskiego

0010319681

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Krzysztofa Orkisza

prezesa Izby Rzemieślników i Przedsiębiorców w Kielcach,
wiceprzewodniczącego Wojewódzkiej Rady Dialogu
Społecznego w Kielcach,
człowieka głęboko zaangażowanego w działalność na rzecz
gospodarczego rozwoju województwa świętokrzyskiego,
oddanego idei dialogu społecznego.

Rodzinie i bliskim

składamy
wyrazy współczucia

Przewodniczący i Członkowie
Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego
w Kielcach

0010319839

Pani

Klaudii Orkisz-Dębskiej

szczere wyrazy współczucia z powodu śmierci

Taty

składają *Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy*
Banku Spółdzielczego w Kielcach

Kontrowersyjny projekt fundacji Kai Godek „Stop LGBT" w Sejmie

Warszawa

Blanka Aleksowska
b.aleksowska@polskatimes.pl

Do Sejmu wpłynął obywatelski projekt, który m.in. zakazuje marszów równości oraz noszenia tęczowych flag. Z taką inicjatywą wyszła Kaja Godek.

FOT. KRYSTIAN DOBUSZYŃSKI

Autorzy projektu uzasadniają swoje postulaty, powołując się na artykuł 18 Konstytucji RP o definicji małżeństwa

Obywatelski projekt zgłoszony przez Fundację Życie i Rodzina Kai Godek „Stop LGBT" w praktyce zakłada zakaz zgromadzeń społeczności i środowisk LGBT. Zapisy dokumentu budzą silne emocje i gorący sprzeciw organizacji wspierających mniejszości seksualne.

„Środowiska LGBT kontestują schemat rodziny jako związku kobiety i mężczyzny, domagają się zrównania praw par jednopłciowych z małżeństwem oraz prawa do adopcji dzieci przez takie związki. Celem projektu jest przeciwstawienie się tym działaniom i pełniejsza realizacja prawa rodziców do wychowania dzieci w zgodzie ze swoimi przekonaniami" - tak uzasadniony został obywatelski projekt ustawy „Stop LGBT", który będzie procedowany w Sejmie. Pod propozycją autorstwa Fundacji Życie i Rodzina podpisało się 140 tys. obywateli.

Projekt „Stop LGBT" zakłada m.in. nowelizację prawa o zgromadzeniach publicznych, ale także niektórych innych ustaw. Przyjęcie ustawy oznaczałoby m.in. zakaz wykorzystywania podczas zgromadzeń „symboli religijnych oraz przedmiotów związanych z praktykowaniem obrzędów religijnych w sposób mogący obrazić uczucia religijne innych osób, w tym poprzez artystyczne przetworzenie". Nielegalne stałoby się również posiadanie i wykorzystywanie „artystycznie przetworzonych godła lub barw narodowych" oraz uczestnictwo w marszach „w przebraniach o erotycznym lub seksualnym charakterze" lub „uczestnictwo nago".

Pod propozycją autorstwa Fundacji Życie i Rodzina podpisało się 140 tys. obywateli. Propozycja budzi skrajne emocje wśród Polaków

Największe emocje budzą jednak zapisy projektu, które w praktyce uniemożliwiałyby jakiekolwiek manifestacje i parady środowiskom LGBT. Zgodnie z propozycją autorstwa fundacji Kai Godek, zgromadzenie nie może „kwestionować małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny", „propagować rozszerzenia instytucji małżeństwa na osoby tej samej płci", „propagować związków osób tej samej płci", „propagować traktowania tych związków w sposób uprzywilejowany", „propagować przysposobienia dzieci przez te związki", „promować orientacji seksualnych innych niż heteroseksualizm", „propagować płci jako bytu niezależnego od uwarunkowań biologicznych", a także „propagować aktywności seksualnych dzieci i młodzieży poniżej 18. roku życia".

Autorzy kontrowersyjnego projektu uzasadniają swoje postulaty, powołując się na artykuł 18 Konstytucji . Zapis ten mówi o tym, iż „małżeństwo rozumiane jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej".

Fundacja Życie i Rodzina argumentuje swoje postulaty także danymi z badania CBOS, które wskazują, że „75 proc. Polaków uważa homoseksualizm za odstępstwo od normy". Zdaniem autorów projektu, stosunek Polaków do LGBT wynika zarówno „z prawa naturalnego", jak i z faktu, że według oficjalnych statystyk ok. 35 mln Polaków, a więc zdecydowana większość, ma określać się jako wierzący, należący do Kościoła katolickiego.

Projekt wywołał gorący sprzeciw organizacji działających na rzecz równouprawnienia środowisk LGBT. Stowarzyszenia i fundacje walczące o prawa mniejszości seksualnych zapowiedziały protesty i demonstracje. Do posłów i posłanek trafił także apel Kampanii Przeciw Homofobii - organizacja domaga się natychmiastowego odrzucenia tego projektu.

Rosyjska prowokacja, czyli przelot bombowców Su-24 przy platformie Lotos Petrobaltic

Gdańsk

Lidia Lemaniak
k.uliczny@polskatimes.pl

Kierownictwo Grupy Lotos zawiadomiło służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo kraju o przelocie dwóch rosyjskich samolotów bojowych Su-24 w bezpośrednim sąsiedztwie jednej z platform wiertniczych na Bałtyku.

FOT.KIRILL BRAGA/SPUTNIK RUSSIA/EAST NEWS

Platforma znajduje się w polskiej strefie ekonomicznej Morza Bałtyckiego, w odległości ok. 70 km na północ od Jastarni

26 października, we wskazanym rejonie, odnotowano aktywność dwóch rosyjskich bombowców. Jednocześnie poinformowano, że rosyjskie siły powietrzne nie naruszyły przepisów oraz nie stwarzały zagrożenia dla bezpieczeństwa. Jak nieoficjalnie ustaliliśmy, zdarzenie zarejestrowali pracownicy morskiego centrum produkcyjnego pracującego na złożu B8, znajdującego się w polskiej strefie ekonomicznej.

Film pokazujący przelot dwóch maszyn, tuż przy platformie należącej do Lotos Petrobaltic, opublikowano w środowy wieczór na Twitterze. „Rosyjskie myśliwce z Kaliningradu przy polskiej, morskiej kopalni ropy naftowej BB. Polska strefa ekonomiczna Morza Bałtyckiego. Ciekawe, czy uzgodnili tę prowokację z Berlinem? Lub Brukselą…" - takim wpisem opatrzyła 21-sekundowe nagranie osoba, która zamieściła je w internecie.

Zdarzenie, a tym samym autentyczność nagrania, potwierdzili przedstawiciele Lotosu. - Mogę potwierdzić, że 26 października, przy jednej z naszych platform, doszło do incydentu z przelotem odrzutowców - mówi Adam Kasprzyk, rzecznik prasowy Grupy Lotos. - Natychmiast po tym zdarzeniu powiadomiliśmy wszystkie służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo naszego kraju.

Polskie Siły Zbrojne odnotowały aktywność rosyjskich statków powietrznych ok. godz. 15. Jednocześnie Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych informuje, że w tym przypadku nie doszło do złamania międzynarodowych przepisów. Przestrzeń powietrzna nad platformą wiertniczą, znajdująca się w polskiej strefie ekonomicznej, nie jest strefą zabronioną dla obcych sił powietrznych.

eprasa.pl 77d047e03f

Chaos na planie westernu skończył się tragedią

Santa Fe

Kazimierz Sikorski
k.sikorski@polskatimes.pl

David Halls, asystent reżysera, który podał broń Alecowi Baldwinowi, może spodziewać się zarzutów. Przyznał, że nie sprawdził wcześniej pistoletu.

FOT.NICK LAYMAN/AFP/EAST NEWS

Śledczy stanu Nowy Meksyk mają pełne ręce roboty. Opinia publiczna codziennie dowiaduje się o mrożących krew w żyłach szczegółach z planu westernu

Przesłuchiwany na okoliczność tragicznego wypadku na planie westernu w Kalifornii asystent reżysera wyznał, że nie sprawdził broni, którą podał aktorowi, choć powinien to zrobić.

Kiedy Alec Baldwin wystrzelił 21 października, kula zabiła operatorkę Halynę Hutchins i raniła reżysera filmu Joela Sousę. Tym samym David Halls stał się jednym z podejrzanych, któremu mogą być postawione zarzuty w tej sprawie. Zeznał on również, że widział trzy pociski w pistolecie, nie sprawdził jednak, czy były to ślepe naboje, czy ostre.

Kiedy Hannah Gutierrez przekazała mu pistolet, Halls nie dopełnił kolejnych procedur, choć powinien pistolet sprawdzić, ale nie zrobił tego i nie mógł sobie przypomnieć, czy zakręcił bębenkiem. Pewne jest, że przekazując broń Baldwinowi, powiedział, że pistolet jest zimy, co znaczyło, że jest bezpieczny i nie zawiera ostrej amunicji.

Gutierrez z kolei, która była odpowiedzialna za bezpieczeństwo broni palnej używanej na planie filmowym mówiła, że nalegała, aby podczas pracy przy kręceniu westernu na planie nigdy nie trzymano ostrej amunicji - czytamy w jej oświadczeniu.

Dodała ona również policji, że sprawdziła pistolety i upewniła się, że nie mają ostrej amunicji. Dodała, że trzy pistolety użyte na planie filmowym tego popołudnia zostały zamknięte w „wózku rekwizytowym" podczas przerwy obiadowej załogi.

Kolejny wywiad z reżyserem Joelem Souzą rzucił więcej światła na i tak już niespokojny plan filmowy. Okazało się, że dzień pracy zaczął się późno, bo ekipa kamerzystów została wymieniona. Ci, którzy zrezygnowali z pracy przy tym filmie, powołali się na kwestie bezpieczeństwa i finansowe przy produkcji westernu, którego budżet wynosił zaledwie siedem milionów dolarów.

Tymczasem gubernator stanu Nowy Meksyk ponownie wezwał branżę filmową do przyjęcia nowych kompleksowych protokołów bezpieczeństwa, które powinny obowiązywać także na planie filmu, w którym gra Alec Baldwin.

Biuro szeryfa poinformowało, że tuż przed zastrzeleniem Hutchins i ranieniu Souzy Baldwin dostał jeden z trzech pistoletów, które były na wózku z rekwizytami. W tym czasie Baldwin ćwiczył scenę wyciągania pistoletu do strzału. Halls powiedział mu, że pistolet jest „zimny". W oświadczeniu detektywa Joela Cano napisano, że Halls nie wiedział, że w pistolecie są ostre pociski.

Przypomina się jednak, że doświadczony Halls został zwolniony z pracy przy jednym z filmów z powodu niedociągnięć z przechowywaniem broni.

Premier Luksemburga popełnił plagiat, pisząc swoją pracę dyplomową

Luksemburg

Kazimierz Sikorski
t.dereszynski@polskatimes.pl

Premier Luksemburga nie zaprzecza, że mógł popełnić plagiat w swojej pracy.

Premier Luksemburga Xavier Bettel przyznał, że jego praca uniwersytecka powinna być „zrobiona inaczej" po tym, jak medialne śledztwo wykazało, iż tylko dwie z 56 stron jego dysertacji nie były plagiatem.

Serwis informacyjny reporter.lu poinformował, że Bettel usunął trzy czwarte tekstu, opisując go jako „imponującą mieszankę skopiowanych fragmentów, która nie spełnia zwyczajowych wymagań środowiska akademickiego".

48-letni Bettel, który jest premierem od 2013 roku, mówił, że jego praca ma ponad 20 lat i pisał ją z czystym sumieniem. - Ale z dzisiejszego punktu widzenia można było - może nawet należało - zrobić inaczej - dodał.

Premier zapewnia, że ma pełne zaufanie do University of Lorraine we wschodniej Francji, jeśli chodzi o ocenę tego, czy jego praca spełniała ówczesne standardy i że zaakceptuje każdą decyzję władz uczelnianych.

Praca została napisana w ramach zaawansowanego dyplomu - mniej więcej odpowiednika tytułu magistra - z prawa publicznego i nauk politycznych, które Bettel ukończył na Uniwersytecie w Nancy w tym samym roku, w którym trafił do parlamentu. Reporter.lu pisze, że obecny premier Luksemburga „posiłkował" się w swojej pracy dwoma książkami, czterema stronami internetowymi i prasowym artykułem. Tylko kilka akapitów wstępu i „równie krótki wniosek" nie zostały skopiowane hurtowo. Uznano to za plagiat o niespotykanym zakresie - brzmiał werdykt potwierdzony przez niezależnych ekspertów.

20 stron pochodziło ze strony internetowej Parlamentu Europejskiego wbrew wyraźnemu ostrzeżeniu o prawach autorskich. Kolejnych dziewięć zostało zaczerpniętych z raportu greckiego posła do Parlamentu Europejskiego z 1998 roku, a dalsze fragmenty skopiowano ze standardowego podręcznika wprowadzającego na temat unijnych instytucji. - Plagiat, który znalazłam, jest niecodzienny, ponieważ długie fragmenty przekazywano niemal słowo w słowo - powiedziała w rozmowie z portalem Anna-Lena Högenauer, profesor na Uniwersytecie Luksemburskim.

Drobne

Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce,
tel. 41 349-53-10, fax 41 332-45-40
brio@echodnia.eu; www.echodnia.eu

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

■ FINANSE BIZNES ■ GASTRONOMIA ■ HANDLOWE ■ KOMUNIKATY ■ MATRYMONIALNE ■ MOTORYZACJA ■ NAUKA ■ NIERUCHOMOŚCI ■ PRACA ■ ROLNICZE ■ RÓŻNE ■ TURYSTYKA ■ USŁUGI ■ USŁUGI KAMIENIARSKIE ■ USŁUGI POGRZEBOWE ■ ZDROWIE ■ ZWIERZĘTA ■ ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

Nieruchomości

GARAŻE

GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce -cały kraj! Transport, montaż - gratis - raty. www.konstal-garaze.pl Tel: 48/685-63-77, 44/738-02-06, 15/649-82-21, 604-397-105

KUPIĘ garaż, tel. 609-499-555.

Handlowe

ANTYKI

Antyk krajalnice kupię 576948827

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

ZNACZKI KOLEKCJE ZBIORY POLSKIE ZAGRANICZNE KUPIE NAWET za 50tys.zł tel.603441081

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIĘ minikoparkę, 609-499-555.

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

CHEVROLET Aveo, z 2005 r. Przebieg 25 811 km. Stan b. dobry. Cena do uzgodnienia, tel. 41/ 361-58-90.

ZABYTKOWE KUPIĘ

0010306445

KUPIĘ AUTA I MOTOCYKLE Z CZASÓW PRL /1940-90/
krajowe lub zagraniczne, rozbite, uszkodzone lub niekompletne.
510 644 013
513 640 246

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

KREDYT 50 tys. rata 545 zł RRSO 7,44 % Telefon 730 809 809

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni posadzkarzy, malarzy, monterów G-K oraz pomocników budowlanych. Tel. 724-300-590

NIEMCY: murarz, cieśla, spawacz, malarz: 601-218-955

OPIEKUNKI do Niemiec okazja ! do 1800 euro/mies. 730 49 77 71

PRACA OPIEKA NIEMCY ZAROBKI DO 1700 EURO NETTO. Tel. 512 602 006

PRACA w ochronie (z grupą niepełnosprawności) Starachowice, tel. 784-074-035

ZATRUDNIĘ kierowce C+E w transporcie międzynarodowym, praca w kółkach, tel. 535-765-222.

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

ODTRUWANIE, Call-Med 604-137-235

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINOWANIE bezpyłowe, układanie, remonty, tel. 604-578-046.

REMONTY mieszkań od A do Z, tel.732-881-921

REMONTY łazienek. Malowanie, szpachlowanie, płytki, panele, adaptacja poddaszy, hydraulika, elektryka, budowa budynków gospodarczych, ocieplenia, tel. 785-403-607.

USŁUGI malarskie, czysto, gładź, tapetowanie, panele, remont, niskie ceny za dobrą jakość wykonanej usługi. Tel.697-397-605.

WYKOŃCZENIA wnętrz, malowanie, szpachlowanie, płytki, panele, sufity podwieszane, zabudowy gk, elektryka, prace duże oraz małe, Kielce, tel. 605-931-799.

STOLARSKIE

MEBLE kuchenne na wymiar. Szafy, drzwi przesuwane, tel. 516-025-636.

INNE

KOŁDREX. Z klienta pierzyn szycie kołder, pranie pierza. 534-222-122.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

KOŁDREX. Kołdry, poduszki puchowe. Super prezent na Mikołaja i Święta. Rabaty ! Zapraszamy. 534-222-122.

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

Usługi kamieniarskie

NAGROBEK granit z montażem od 5200 zł, promocja, tel. 602-228-750.

CZYTAJ
Strefa Biznesu
strefabiznesu.pl
Strefa dobrego biznesu w Twoim regionie

REKLAMA 4110008763

ANDRZEJ CHUDY
KURSY NA
SZKOLENIE OKRESOWE
KWALIFIKACJA WSTĘPNA
ADR
WARSZTATY INSTRUKTORSKIE
KURSY PRAWA JAZDY
2 XI 15⁰⁰ AB
UMOŻLIWIAMY WYKŁADY PRZEZ INTERNET
10 XI 16⁰⁰ CD
KAT. AB CD C-E
Kielce, ul. Żytnia 20
www.szkolachudy.pl
41-366-08-62
602-299-279

eprasa.pl 77d047e03f

AKTYWNOŚĆ FIZYCZNA Z UZDROWISKIEM BUSKO-ZDRÓJ KLUCZEM DO ZDROWIA

Ruch jest niezwykle ważny, zwłaszcza jesienią, gdy spada poziom odporności i ogólna wydolność organizmu. Odpowiednio dobrane ćwiczenia wpływają niezwykle korzystnie na samopoczucie i kondycję. W trosce o efektywną rekonwalescencję kuracjuszy, Uzdrowisko Busko-Zdrój proponuje szeroki wybór zabiegów. O ofercie uzdrowiska, znaczeniu aktywności fizycznej oraz związanej z nią profilaktyce wielu schorzeń opowiedziała Judyta Gryz – fizjoterapeuta Uzdrowiskowego Szpitala Kompleksowej Rehabilitacji KRYSTYNA.

W leczeniu sanatoryjnym fizjoterapia jest niezwykle ważna. Jakie ćwiczenia można znaleźć w ofercie Uzdrowiska Busko-Zdrój?

Jedną z najpopularniejszych propozycji jest gimnastyka w basenie. Zajęcia te odbywają się pod okiem fizjoterapeuty w basenie rehabilitacyjnym lub basenie solankowym. Kuracjusze ćwiczą podczas gimnastyki zespołowej i kardiologicznej. W ofercie uzdrowiska znajdują się także ćwiczenia bierne i czynne, ćwiczenia metodą PNF oraz McKenziego. Metoda McKenziego, polega na odpowiednim diagnozowaniu i leczeniu bólu przy użyciu zabiegów fizjoterapeutycznych. W swoim założeniu ma ona pomóc zlikwidować nie tylko ból, ale także jego przyczynę. Metoda PNF skupia się na przywracaniu kompleksowej sprawności, po przez pobudzenie jak największej ilości mięśni. Kuracja ta znalazła zastosowanie między innymi w rehabilitacji osób po udarach mózgu, z mózgowym porażeniem dziecięcym oraz z przebytymi kontuzjami i urazami. Ustalane są także terapie ruchowe indywidualne. Ciekawą propozycją są ćwiczenia oddechowe dla pacjentów po przebytej chorobie COVID-19.

Dla kuracjuszy, z jakimi schorzeniami dedykowane są zabiegi fizjoterapii?

W naszym uzdrowisku pomocy w powrocie do zdrowia i sprawności mogą szukać osoby z różnego typu schorzeniami ze strony układu oddechowego, chorobami kardiologicznymi, neurologicznymi.

Prowadzone zajęcia są również dedykowane kuracjuszom z chorobami skóry jak np. łuszczyca, atopowe zapalenie skóry czy trądzik. Zdrowotnego wsparcia w uzdrowisku mogą szukać osoby z chorobami zwyrodnieniowymi stawów i reumatycznymi.

Czy na zalecane kuracjuszom aktywności wpływ mają zmieniające się pory roku?

Samopoczucie kuracjuszy jest uzależnione od pór roku. Często jest ono lepsze w okresie wiosenno-letnim, a nieco gorsze w jesienno-zimowym. O każdej porze roku nasz organizm funkcjonuje odrobinę inaczej, zmienia się poziom odporności, poziom hormonów, kondycja psychiczna, narastają lub wyciszają się pewne dolegliwości zdrowotne. Przykładem tego może być np. to, że późnym latem częściej boli nas głowa, natomiast jesienią osłabieniu ulega nasz układ immunologiczny. Dlatego właśnie, biorąc pod uwagę związane z sezonowością zmiany w samopoczuciu i działaniu organizmu człowieka, proponowane aktywności oraz ich natężenie dopasowywane są do okresu roku. Osoby odwiedzające uzdrowisko w sezonie wiosenno -letnim mają więcej energii, wolniej się męczą natomiast kuracjusze turnusów jesienno-zimowych bywają nieco bardziej znużeni i szybciej odczuwają zmęczenie. Odwiedzając Uzdrowisko Busko-Zdrój można korzystać z całorocznej oferty rehabilitacyjno-ruchowej w obiektach oraz cieszyć się spacerami i czasem na świeżym powietrzu w pięknym otoczeniu Parku Zdrojowego.

Jaki wpływ na organizm mają proponowane przez Uzdrowisko Busko-Zdrój ćwiczenia? Jakie zalety ma kuracja ruchowa proponowana przez Uzdrowisko Busko-Zdrój ?

Oferowane przez Uzdrowisko Busko-Zdrój zabiegi mają szerokie spektrum działania, co widać po liście schorzeń w leczeniu, których znalazły zastosowanie. Aktywności wykonywane pod okiem fizjoterapeuty mają korzystny wpływ na tzw. pompę mięśniowo-naczyniową, dzięki czemu usprawnia się krążenie krwi oraz odpływ limfy naczyniami chłonnymi. Oferowane przez uzdrowisko ćwiczenia rozwijają zdolności reagowania mięśni na bodźce układu nerwowego oraz utrzymują ich prawidłową długość i elastyczność. Kuracja ruchowa wpływa na organizm ludzki, pozwala ograniczyć ryzyko schorzeń sercowo-naczyniowych, powstrzymuje i opóźnia rozwój nadciśnienia tętniczego, zmniejsza ryzyko otyłości, wspiera funkcje metaboliczne, korzystnie wpływa na ruchomość stawów i kości.

Jak długotrwałe są efekty zabiegów fizjoterapeutycznych oferowanych przez uzdrowisko Busko-Zdrój?

Efekty zabiegów fizjoterapeutycznych oferowanych przez Uzdrowisko Busko-Zdrój utrzymują się od 6 miesięcy do roku. Jest to uzależnione od wybranej serii zabiegowej oraz rodzaju jednostki chorobowej, podlegającej rehabilitacji.

1836 UZDROWISKO BUSKO-ZDRÓJ SPÓŁKA AKCYJNA

REZERWACJA POBYTÓW PEŁNOPŁATNYCH:

tel. 41 370 38 00
e-mail: rezerwacja@ubz.pl
www.uzdrowiskobusko.pl

eprasa.pl 77d047e03f

Cel dla Hydrotrucku jest jeden - trzeba pokonać Arkę Gdynia!

Koszykówka

Sylwester Szymczak
szymczak@echodnia.eu

Jeśli gra się u siebie z zespołem zajmującym ostatnią lokatę, to cel może być tylko jedeyn - wygrana. Tak właśnie będzie dziś w przypadku Hydrotrucku Radom.

Koszykarze Hydrotrucku w piątek o godz. 19.30 zagrają z Asseco Arką Gdynia. Nasz zespół podejmuje ostatnią drużynę w tabeli, a kibice czekają na pierwsze domowe zwycięstwo.

Na razie w kwestii statystyki niewiele się zmieniło. Hydrotruck nie wygrał jeszcze meczu u siebie, chociaż w trzech pojedynkach było bardzo blisko. Na domiar złego w ostatnim meczu na wyjeździe, grając ze Spójnią Stargard, radomska ekipa tez przegrała i z blilansem 3-6 zajmuje miejsce 10,

W piątkowy wieczór radomska drużyna zagra z Asseco Arką Gdynia, jednym z najbardziej utytułowanych klubów w Polsce. Byly mistrz Polski, uczestnik EuroLigi. Dziś jedna Asseco Arka przechodzi swoje kłopoty. Nie jest to już ta sama legendarna drużyna co kiedyś,W ośmiu dotychczasowych meczach gdynianie odnieśli jedno zwycięstwo, z GTK w Gliwicach. W ostatnich dwóch meczach Arka nie zdobyła więcej niż 65 punktów, przegrywając ze Spójnią w Stargardzie i Czarnymi Słupsk u siebie.

- Nikomu nie trzeba tłumaczyć jak bardzo ważny mecz nas czeka. Już nie za cztery punkty, a może nawet za sześć. Arka ma swoje kłopoty i na porażke nie możemy sobie pozwolić. Z drugiej strony nie wolno rywala lekceważyć, bo ma w swoich szeregach świetnych i wybitnych Polaków - zaznacza prezes Hydrotrucku.

W barwach Asseco Arka grają tak znani i utytułowaniu koszykarze jak byli kadrowicze - Adam Hrycaniuk, Filip Dylewicz, Brtłomiej Wołoszyn, czy obecni kadrowicze - Adrian Bogucki, Dominik Woliczek. Warto zaznaczyć, że gdyński zespół się wzmocnił. Do drużyny dołączył amerykański, rzucający obrońca, 26 letni Jakobi Boykinsem. Co ciekawe w przeszłości występował w lidze letniej NBA w barwach Orlando Magic.

- Zagramy w najmocniejszym składzie i wierzymy w pierwsze zwycięstwo we własnej hali - dodaje prezes Kardaś.

Na początku tygodnia pojawiła się informacja o tym,że izraelski klub Hapoel Eilat złożył ofertę kupna AJ Englisha. Radomski klub odrzucił ofertę, bo była ona mało atrakcyjna zarwno dla samego zawodnika, jak i klubu. Nie zmienia to faktu, że zainteresowanie Englishem jest coraz większe, bo tonajlepszy strzelec ligi. ©℗

PLK

NAJBLIŻSZE MECZE ENERGA BASKET LIGI

9. kolejka: Zastal BC Zielona Góra - GTK Gliwice - mecz wczoraj zakończył się po zamknięciu wydania; Polski Cukier Pszczółka Start Lublin - PGE Spójnia Stargard, piątek godz. 17.30; Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz - Legia Warszawa, sobota godz. 15.30; Śląsk Wrocław - Trefl Sopot, sobota godz. 17.30; Pierniki Toruń - Arrrged Stal Ostrów Wielkopolski, sobota godzina. 19.30; Grupa Sierleccy Czarni Słupsk - King Szczecin, niedziela godz. 17.30; Anwil Włocławek - MKS Dąbrowa Górnicza, niedziela godzina. 19.30.

FOT. SYLWESTER SZYMCZAK

AJ English ma jest w kręgu zainteresowania innych klubów. Na razi jednak zostaje w zespole

FOT. ??????????????????

Piłka nożna

Broń Radom podejmuje rezerwy Jagiellonii

W sobotę o godz. 14 piłkarze Broni Radom zagrają z rezerwami Jagiellonii Białystok. Spotkanie zapowiada się bardzo ciekawie. radomska drużyna w roli gospodarza jeszcze nie przegrała, a na stadionie przy ul. Narutowicza 9 wygrała wszystkie spotkania. Zarówno Broń jak i Jagiellonia mają na swoim koncie po 19 punktów. Za nadmiar kartek pauzować będzie Igor Kośmicki, a reszta graczy jest gotowa do gry. Trener Tomasz Jasik będzie musiał inaczej zestawić drużynę, bo Kośmicki to młodzieżowiec i do tego podstawowy środkowy obrońca. Bilety na to spotkanie można już kupić przez internet, przez sklep.mosirradom.pl

Piłka nożna

Hit I ligi kobiet z udziałem Hydrotrucku

W sobotę o godzinie 12.30 dojdzie do prawdziwego hitu w pierwszej lidze piłkarskiej kobiet. Rozgrywki kobiet wznowione zostaną po dwóch tygodniach przerwy. Hydrotruck Sportowa Czwórka zajmuje w tabelitrzecie miejsce i ma tylko dwa punkty straty do lidera. Sobotni przeciwnik, Polonia Środa Wielkopolska zajmuje w tabeli drugi miejsce i ma dwa punkty więcej od zespołu z Radomia. Szukuje się więc bardzo ciekawe widowisko. radomski zespół zagra bez kontuzjowanej Julii Kwiatkowskiej, która na dłużej wypadła z kadry. Wygrana pozwoli radomiankom wskoczyć na fotel lidera. Mecz odbędzie się na boisku ze sztuczną nawierzchnią przy ul. Narutowicza 9.

Piłka nożna

Pogrzeb prezesa Wichuckiego w sobotę

W sobotę o dbędzie się pogrzeb zmarłego Juliana Wichuckiego, wieloletniego prezesa, sponsora i działacza Oronki Orońsko. Zmarł w środę, w wieku 70 lat. Msza święta rozpocznie się w kościele w Orońsku o godz. 10.

(SZS)

Na sportowych arenach

Siatkówka

Tauron Liga Kobiet. Legionovia Legionowo - E. Leclerc Moya Radomka, piątek godz. 17.30.

Plus Liga Mężczyzn. Ślepsk Malow Suwałki - Cerrad Enea Czarni Radom, sobota godz. 20.30.

Koszykówka

Energa Basket Liga. Hydrotruck Radom - Asseco Arka Gdynia, piątek godz. 19.30., hala MOSiR ul. Narutowicza 9 w Radomiu.

Piłka ręczna

I liga kobiet. PreZero APR Radom - SMS ZPRP Płock, niedziela godz. 16, hala Zespołu Szkół Budowlanych w Radomiu.

Piłka nożna

PKO Ekstraklasa. Cracovia Kraków - Radomiak Radom, piatek godz. 18.

I liga kobiet. Hydrotruck Radom - Polonia Środa Wielkopolska, sobota godz. 12.30

III liga. Broń Radom - Jagiellonia II Białystok, sobota godz. 14, stadion ul. Narutowicza 9. Pilica Białobrzegi - Ursus Warszawa, sobota godz. 12.

IV liga. Milan Milanówek - Oskar Przysucha, sobota godz. 12, Energia Kozienice - Płomień Dębe Wielkie, niedziela godz. 11. Zamłynie Radom - Żyrardowianka, niedziela godz. 14.

Tymex Liga Okręgowa. Oronka Orońsko - KS Warka, sobota, godzina 15, SKS Potworów - Szydłowianka Szydłowiec, niedziela, godzina 13, Mazowsze Grójec -Powiślanka Lipsko, sobota, godzina 11, Proch Pionki - Drogowiec Jedlińsk, sobota, godzina 11, Polonia Iłża - LKS Promna, sobota, godzina 11, Młodzik 18 Radom - Radomiak II Radom, sobota, godzina 11, Pilica Nowe Miasto - Gryf Policzna, niedziela, godzina 14, Jodła Jedlnia-Letnisko - Orzeł Wierzbica, niedziela, godzina 13.30.

Windoor Klasa A, grupa 1. Zwolenianka - Królewscy Jedlnia, sobota godz. 15, Postęp Łaziska - Gracja Tczów, niedziela godz. 14, KP Stanisławice - Gryfia Mirów, sobota godz. 15, KS Magnuszew - Iskra Gózd, niedziela godz. 11, KS Jastrząb - Wisła Solec, niedziela godz. 14, Iłżanka Kazanów - Akcja I Jastrzębia, sobota godz. 14, Zawisza Sienno - Energia II Kozienice, sobota godz. 15,

I liga kobiet. Zodiak Sucha - Centrum Radom, sobota godz. 13, GPSZ Głuchów - Legion Głowaczów, niedziela godz. 11, KS Stromiec - Mogielanka, niedziela godz. 13, Blask Odrzywół - Sokół Przytyk, niedziela godz. 13, KS Błotnica - Wulkan Zakrzew, niedziela godz. 13.30, Broń II Radom - Kraska Jasieniec, niedziela godz. 10, Orzeł Gielniów - Chojniak Wieniawa, niedziela godz. 14.

(SZS)

Echo Dnia

www.echodnia.eu

REDAKCJA ul. W. Krukowskiego 1, 26-600 Radom,
tel/ fax 48 38 21 100 (centrala)
email: radom@echodnia.eu
facebook/echorad

REDAGUJE KOLEGIUM
Redaktor naczelny
Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53

Zastępca redaktora naczelnego ds nowych mediów
Miłosz Skiba

REDAKCJA W RADOMIU

Kierownik redakcji Piotr Stańczak

Zastępca kierownika redakcji
Wojciech Szczepański

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ
Radom, ul. W. Krukowskiego 1,
tel. 48-382-11-01
BIURO KONKURSÓW tel. 48 382 11 00

BIAŁOBRZEGI tel. 48 38 21 163
GRÓJEC tel. 48 38 21 163
KOZIENICE tel. 48 38 21 162
LIPSKO tel. 48 38 21 160
PRZYSUCHA tel. 48 38 21 167
SZYDŁOWIEC tel. 697 770 601
ZWOLEŃ tel. 48 38 21 160

PREZES ODDZIAŁU POLSKA PRESS
Robert Glinkowski, tel. 41 36 36 301
robert.glinkowski@polskapress.pl

Dyrektor oddziału radomskiego Sławomir Baćkowski

DRUK Polska Press Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec Milowice
Prenumeratę prowadzą wszystkie oddziały „Ruchu" i urzędy pocztowe. Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Polskie Badania Czytelnictwa
Nakład Kontrolowany ZKDP

POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes zarządu Tomasz Przybek
Członek zarządu Dorota Kania
Członek zarządu Maciej Kossowski
Członek zarządu Miłosz Szulc

Dyrektor artystyczny
Tomasz Bocheński
Dyrektor marketingu
Sławomir Nowak, sławomir.nowak@polskapress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy
Maciej Kossowski
maciej.kossowski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu
Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl
Agencja AIP
kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy
Adrian Majchrzak
tel. 22 201 44 38, adrian.majchrzak@polskapress.pl

eprasa.pl 77d047e03f

Radomiak dziś zagra z Cracovią

Włodzimierz Łyżwa
lyzwa@echodnia.eu

Piłka nożna | ekstraklasa

Przed piłkarzami PKO Ekstraklasy trzynasta kolejka. Radomiak Radom swój mecz rozegra już w piątek (dziś) z Cracovią w Krakowie. Początek meczu o godzinie 18.

FOT. RADOMIAK.PL

Piłkarze Radomiaka Radom w piątek (dziś) o ligowe punkty zagrają z Cracovią w Krakowie.

- Nasza sytuacja kadrowa na ten mecz jest bardzo dobra. Wraca do wyjściowego składu po żółtych kartkach Michał Kaput, który jest w bardzo dobrej dyspozycji, podobnie jak pozostali zawodnicy. Przed nami trudny mecz z Cracovią, zespołem, który od ośmiu spotkań nie przegrał w lidze. Rywal jest mocny w ofensywie. Ma jednak też słabe strony, szczególnie w defensywie, czego potwierdzeniem są stracone bramki. Jedziemy po jeden punkt, ale też interesuje nas wygrana w Krakowie - mówi przed piątkowym meczem Dariusz Banasik, trener Radomiaka.

Piątkowy mecz z Cracovią w Krakowie, będzie szczególnym dla Filipa Majchrowicza, bramkarza Radomiaka Radom. Przez dwa lata zawodnik ten reprezentował barwy krakowskiego klubu.

Radomiak pozyskał tego zawodnika na zasadzie transferu definitywnego właśnie z Cracovii. Filip Majchrowicz na pewno zagra w radomskiej bramce od pierwszej minuty.

- Już nie mogę się doczekać tego meczu. Na stadionie przy ulicy Kałuży zagram chyba po raz drugi. Pierwszy raz zagrałem w rezerwach Cracovii w meczu trzeciej ligi z Avią Świdnik. Fajne będzie się spotkać z zawodnikami, z którymi grałem, w juniorach, czy w rezerwach. Z kilkoma zdobywałem razem wicemistrzostwo Polski juniorów w 2018 roku. Byli to Sylwek Lusiusz, Radek Kanach czy Michał Rakoczy - mówi Filip Majchrowicz, dla którego mecz z Cracovią w Krakowie będzie trzynastym w ekstraklasie.

Sytuacja kadrowa w Radomiaku przed piątkowym pojedynkiem z Cracovią w Krakowie dobra. Zabraknie pauzującego od trzech miesięcy środkowego obrońcy Portugalczyka Goncalo Silvy. Z informacji jakie napływają z radomskiego klubu Portugalczyk ma się pojawić na treningu Radomiaka na początku przyszłego tygodnia. Poza kadrą pierwszego zespołu jest skrajny pomocnik Miłosz Kozak, który został odsunięty do treningów z zespołem rezerw. Nadal nie ma jednak oficjalnego komunikatu władz klubu, jaka będzie przyszłość tego zawodnika w Radomiu.

W kadrze na piątkowy mecz zabraknie także Thabo Cele, piłkarza Republiki Południowej Afryki. Co prawda zawodnik po drobnej kontuzji już wrócił po treningów, ale do 20 meczowej nie załapał się i musi czekać na swój debiut w Radomiaku do kolejnego meczu, być może to nastąpi z Górnikiem Zabrze, 6 listopada.

Z kolei po pauzie za żółte kartki wraca do wyjściowego składu, Michał Kaput.

Przypuszczalny skład Radomiaka

Filip Majchrowicz - Damian Jakubik, Raphael Rossi, Mateusz Cichocki, Dawid Abramowicz - Leandro Rossi, Michał Kaput, Filipe Nascimento, Luis Machado - Karol Angielski, Maurides Junior.

Zestaw par trzynastej kolejki PKO Ekstraklasy

Cracovia Kraków - Radomiak Radom (piątek, godzina 18), Stal Mielec - Lech Poznań (piątek, godzina 20.30), Bruk-Bet Termalika Nieciecza - Śląsk Wrocław (sobota, godzina 12.30), Warta Poznań - Lechia Gdańsk (sobota, godzina 15), Górnik Zabrze - Zagłębie Lubin (sobota, 17.30), Jagiellonia Białystok - Piast Gliwice (sobota, 20), Wisła Płock - Wisła Kraków (niedziela, 12.30), Górnik Łęczna - Raków Częstochowa (niedziela, 15), Legia Warszawa - Pogoń Szczecin (niedziela, 17.30).

Michał Kaputa wraca do wyjściowego składu na mecz z Cracovią, bo jest w bardzo dobrej dyspozycji - mówi trener Dariusz Banasik.

Materiał informacyjny Województwa Świętokrzyskiego 0010302849

Dwie inwestycje, które zmienią Świętokrzyskie

W ciągu najbliższych lat powstaną dwie inwestycje, które sprawią, że województwo świętokrzyskie stanie się stolicą polskiej metrologii i centrum nowoczesnej metody leczenia raka. Mowa o Centrum Badań Molekularnych Świętokrzyskiego Centrum Onkologii w Kielcach oraz Świętokrzyskim Kampusie Laboratoryjnym Głównego Urzędu Miar w Kielcach.

Świętokrzyskie Centrum Onkologii

Jak mówi profesor Stanisław Góźdź, dyrektor ŚCO, celem projektu utworzenia Centrum Badań Molekularnych jest prowadzenie zaawansowanych badań z wykorzystaniem metod i technik inżynierii genetycznej dla przygotowania terapii typu CAR-T dla pacjentów chorych na nowotwory. - Terapia CAR-T to najnowocześniejsza metoda leczenia niektórych nowotworów hematologicznych opornych na chemioterapię i inne dostępne metody. Terapia ta została zarejestrowana w 2017 roku przez Amerykańską Agencję do spraw Żywności i Leków jako pierwsza metoda genowa do leczenia pacjentów z ostrą białaczką limfoblastyczną, a obecnie ma także zastosowanie do leczenia chłoniaka. Terapia CAR-T dostępna jest w Polsce od końca 2019 roku. ŚCO w ramach projektu planuje wdrożenie polskiej technologii terapii CAR-T - wielokrotnie tańszej i szerzej dostępnej - podkreśla profesor Stanisław Góźdź.

Centrum będzie realizowane we współpracy z Uniwersytetem Jana Kochanowskiego w Kielcach. Projekt zintegruje środowiska naukowców z różnych dziedzin: medycyny, biologii, biotechnologii, bioinformatyki oraz inżynierii biomedycznej. Wyposażenie laboratoriów w wysoko specjalistyczny sprzęt umożliwi zwiększenie możliwości diagnostycznych dla pacjentów leczonych w ŚCO oraz innych ośrodkach zlokalizowanych w Polsce, a także zintensyfikuje badania naukowe oraz prace badawcze o zasięgu światowym.

W fazie budowy jest Świętokrzyski Kampus Laboratoryjny w Kielcach. To projekt realizowany przez konsorcjum Głównego Urzędu Miar oraz Politechniki Świętokrzyskiej. W ramach przedsięwzięcia powstanie sześć laboratoriów badawczo-pomiarowych (akustyki, ultradźwięków i drgań, czasu i częstotliwości, długości, masy, termometrii, wsparcia przemysłu) wyposażonych w specjalistyczny sprzęt i aparaturę. Strefa ta stanowić będzie zaplecze niezbędne do prowadzenia badań podstawowych, przemysłowych oraz eksperymentalnych prac rozwojowych, a także posłuży do rozpowszechniania na szeroką skalę wyników takich działań poprzez dydaktykę oraz otwarte bazy danych.

- Budowa kampusu Głównego Urzędu Miar to kluczowa dla regionu świętokrzyskiego inwestycja, która ma zapewnić zwiększenie konkurencyjności i innowacyjności naszej gospodarki. To będzie przestrzeń spotkań nie tylko środowisk badawczych i naukowych, ale również przedstawicieli przemysłu oraz biznesu. W tym miejscu wspierana będzie także wynalazczość i innowacyjność oraz prowadzona działalność dydaktyczna - mówi profesor Jacek Semaniak, prezes Głównego Urzędu Miar.

Świętokrzyski Kampus Laboratoryjny Głównego Urzędu Miar w Kielcach (w budowie).

W planach jest realizacja drugiego etapu inwestycji. Zakres rzeczowy inwestycji obejmuje wybudowanie dwóch nowoczesnych laboratoriów metrologicznych, to jest Laboratorium elektryczności i magnetyzmu oraz Laboratorium promieniowania jonizującego i bazy geodezyjnej, a także wyposażenie laboratoriów w stanowiska badawcze i nowoczesną aparaturę, i pozyskanie oraz przeszkolenie kadry naukowej. Kluczowym elementem będzie wdrożenie Centralnego Systemu Metrologicznego (CSM).

- Celem projektu jest wzmocnienie potencjału wzrostu gospodarczego oraz potencjału tworzenia nowych miejsc pracy poprzez wsparcie instytucji badawczych i umożliwienie ściślejszej współpracy tych instytucji badawczych z przedsiębiorstwami. Kampus będzie stanowił wsparcie dla tworzenia wysoko zaawansowanych technologicznie nowych produktów i usług - podkreśla marszałek województwa świętokrzyskiego Andrzej Bętkowski.

eprasa.pl 77d047e03f